



Watykan WYBIERALI PAPIEŻA

Konklawe rozpoczęło się wczoraj o 16.30, procesją z Kaplicy Paulińskiej do Sykstyńskiej. Bierze w nim udział rekordowa liczba 133 kardynałów elektorów. Wybiorą 267. papieża. Policja i władze Wiecznego Miasta wprowadziły skrupulatne kontrole, uruchomiły system ochrony przed dronami i zapowiedziały dostosowanie strategii zapewnienia bezpieczeństwa w zależności od rozwoju wydarzeń. Te nadzwyczajne środki będą obowiązywać w Rzymie do czasu inauguracji pontyfikatu nowego papieża z udziałem dziesiątek tysięcy osób. Pierwsze głosowanie zakończyło się po zamknięciu tego wydania, relacja na Wyborcza.pl.

- Jakiego papieża potrzebuje polski Kościół ► 3

Świat

Nalot Indii na Pakistan

Jeśli potwierdzą się doniesienia o zestrzeleniu przez pakistańską obronę powietrzną pięciu indyjskich samolotów wojskowych, to zarządzoną przez premiera Indii ekspedycję trudno będzie uznać za jego sukces. ► 8

Sport

Barcelona wściekła na Marciniaka



– Wszystkie sporne sytuacje sędzia Szymon Marciniak rozstrzygnął na korzyść Interu – powiedział trener Barcelony Hansi Flick po porażce na San Siro 3:4 w półfinale Ligi Mistrzów. ► 20

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Afera mieszkaniowa

Bankowa rola Nawrockiego

Karol Nawrocki nie mówił prawdy na temat swojej roli w wykupie mieszkania komunalnego w Gdańsku. Mamy dowód.

Krzysztof Katka

Wiele wskazuje na to, że „afery mieszkaniowa” Karola Nawrockiego może być jednym z najważniejszych wydarzeń kampanii prezydenckiej.

Informacje dotyczące zakupu 28-metrowej kawalerki od starszego sąsiada przez Nawrockiego wciąż są co najmniej niejasne. Okazuje się, że w sprawie wykupu tego mieszkania za 10 proc. wartości też nie mówił prawdy.

To Nawrocki był w banku z gotówką

Z naszych informacji wynika, że procedura rozpoczęła się w roku 2010. Potrzebny był wniosek pana Jerzego, akceptacja przez urzędników i wykonanie wyceny zleconej przez urząd. Jak mówił Nawrocki w wywiadzie u Rymanowskiego, pan Jerzy miał „zaległości w jakichś tam czynszach komunalnych”, a on z dobrego serca dał mu pieniądze na spłatę.

Spłata zaległości czynszowych była jednym z warunków sprzedaży mieszkania z bonifikatą. W piątek, 21 października 2011 roku przedstawiciel Gdańska podpisał umowę notarialną z Jerzym Ż. i ten został właścicielem mieszkania. Proces pilotował Nawrocki, choć w wywiadzie z Rymanowskim umniejszał swoją rolę.

– Wiem, że wszystko zaczęło się w 2011 roku i wtedy pojawiła się możliwość wykupu tego mieszkania przez pana Jerzego za 10 proc. jego wartości. Tak? – pytał dziennikarz. – To już regulował oczywiście pan Jerzy. Pojawiła się opcja wykupu tego mieszkania, na które pan Jerzy potrzebował środki finansowe. Ja mu te środki przekazałem – odparł Nawrocki.

To nie było przejęzyczenie. Wcześniej rzeczniczka jego kampanii prezydenckiej Emilia Wierzbicka napisała w oświadczeniu: „Karol Nawrocki przekazał Panu Jerzemu pieniądze na wykup mieszkania, które Pan Jerzy obiecał prze-

kazać Nawrockiemu za świadczoną pomoc”.

Wbrew temu, co mówi teraz kandydat PiS, należności nie uregulował pan Jerzy. Nawrocki nigdy też mu tych pieniędzy nie przekazał, bo nie miał zaufania, co senior z nimi zrobi.

„Wyborcza” dysponuje dowodem, że w czwartek, 20 października 2011 roku Nawrocki przyniósł do gdańskiego oddziału Banku Millennium gotówkę i zlecił przelew w swoim imieniu na kwotę 12 603 zł i 15 gr. Odbiorcą był Urząd Miejski w Gdańsku. Nawrocki podał kasjerowi tytuł przelewu – „wykup lokalu [tu adres] pan Jerzy [nazwisko]”,

Wbrew temu, co mówi teraz kandydat PiS, należności za wykup mieszkania nie uregulował pan Jerzy. Nawrocki nigdy też mu tych pieniędzy nie przekazał, bo nie miał zaufania, co senior z nimi zrobi

wręczył plik banknotów i podpisał się czytelnie pod zleceniem. Transakcję zrealizował o godz. 12.44. To szczegół, którego nie warto pamiętać, ale wizytę w banku z gotówką trudno zapomnieć.

Gdzie tu biznes?

Nawrocki wiedział, że następnego dnia pan Jerzy ma umówioną wizytę u notariusza i będzie mógł wykupić mieszkanie tylko jeśli przelew zostanie zrealizowany. Do zawarcia umowy senior potrzebował potwierdzenia przesłania pieniędzy, które przekazał mu Nawrocki. Tego samego dnia wydarzyło się coś jeszcze, Jerzy Ż. napisał testament. Datę urodzenia musiał mu podyktować sam Nawrocki.

Gdzie tu biznes? W czwartek Nawrocki wykladał 12,6 tys. zł, płacił za wykup mieszkania i dostaje testamentowe zapewnienie prawa do całego dobytku pana Jerzego, który tego dnia jest wart praktycznie zero. Ale wie, że już w piątek pan Jerzy stanie się właścicielem mieszkania.

Wczoraj Karol Nawrocki ogłosił, że mieszkanie, które wykupił od pana Jerzego, zostanie przekazane na cele charytatywne. ●

• Więcej ► 4-5 oraz ► Wyborcza.pl

Agnieszka
Kublik

28,5 m kw. błędów Nawrockiego

Karol Nawrocki oddaje mieszkanie, by zakończyć aferę. Strategia kryzysowa Nawrockiego jest w kryzysie. Co chwila zwrot akcji. Co zwrot, to wpadka.

– To jest wyścig, w którym wygrywa ten, kto popełnił mniej błędów i zrobił mniej głupot – mówił „Wyborczej” prof. Jarosław Flis w wywiadzie Agaty Kondzińskiej. Najwięcej katastrofalnych błędów popełnił sam kandydat. Potem Emilia Wierzbicka, która nie dość, że nie naprawia krzywd wyrządzonych przez kandydata, to tworzy nowe. No i wreszcie sztab, który zamiast rozwiewać wątpliwości, wznieca kolejne.

– Mówię w imieniu zwykłych Polek i Polaków, takich jak ja, którzy mają jedno mieszkanie – padło w debacie „Super Expressu”. Są świadkowie – ponad 3 miliony widzów. I nie jest to – jak próbowali wmówić politycy PiS – przejęzyczenie, a logiczny wywód. Nawrockiemu zabrakło „ostrożności i zachowania pełnej

transparentności”, na które potem powoływała się Emilia Wierzbicka, jego rzeczniczka, i sztab wyborczy. Nie posłuchali sami siebie. Pierwsze oświadczenie Wierzbicki to szkolny przykład, jak pogrążyć szefa. Zaczyna od ataku na tych, którzy aferę ujawnili, a nie faktów. Wierzbicka pierwsza prezentuje narrację „mieszkanie za opiekę”.

Jedna kawalerka, zaledwie 28,5 m kw., a tyle wątpliwości. Większość to błędy sztabu. Ale całość – to efekt strategii Nawrockiego – bo nie zaufał im i nie powiedział całej prawdy

I ujawnia, że Nawrocki, gdy w grudniu 2024 r. pan Jerzy nie otworzył mu drzwi, zamiast wszczać alarm, czy z podopiecznym wszystko w porządku, odwrócił się na pięcie. I to w święta Bożego Narodzenia!

Teraz już wiemy, że pan Jerzy od kwietnia 2024 r. mieszka w Domu Pomocy Społecznej. Nawrocki nie miał pojęcia, że nie jest zdolny do samodzielnego życia i że musiał się z mieszkania wyprowadzić. Pan Jerzy żył w nędzy – bez opieki Nawrockiego i bez jego pieniędzy.

Nawrocki lubi podkreślać, że nadal uiszcza wszystkie opłaty za mieszkanie, do którego nie ma kluczy, ale według ksiąg wieczystych należy ono do niego. Co to za poświęcenie płacić za własne mieszkanie?

Kwestia pieniędzy jest szalenie zagmatwana. Nawrocki utrzymuje, że choć pan Jerzy zapisał mu mieszkanie w testamencie, to on za nie i tak zapłacił: 120 tys. zł. Notariusz nawet potwierdził, że Nawrocki te pieniądze zapłacił.

I tego samego dnia podważa tę wersję! Oświadcza, że nie zapłacił. Bo „przekazanie całej kwoty 120 tys. zł wówczas panu Jerzemu Ż. byłoby zagrożeniem dla jego życia i zdrowia”.

To jak zapłacił? „Odliczałem swoje wydatki, oczywiście nie wszystkie”. Czyli jednak mieszkanie za opiekę? Utrzymuje, że opłaty za rachunki są spłatą mieszkania, choć wcześniej mówił – że opłaca rachunki, leki i jedzenie, bo jest szlachetnym społecznikiem. Strategia kryzysowa Nawrockiego jest w kryzysie. I już przynosi wymierne straty – poparcia Mentzena w II turze raczej nie dostanie. Wczoraj Nawrocki oświadczył, że mieszkanie przekazuje organizacji charytatywnej. Wymyślił sobie, że w taki sposób pozbędzie się afery. W ten sposób tylko potwierdził, że to jednak afera. I to nie zmienia tego, jak wszedł w posiadanie tego mieszkania – wykorzystał starego człowieka. ●



Może się okazać, że tematem, który zdecyduje o ostatecznym wyniku II tury, będzie kwestia ukraińska. To moja hipoteza.

Na razie stawiam ją ostrożnie, ale to jest chyba najsilniejsza dziś emocja społeczna

DR MARCIN KĘDZIERSKI

ekspert Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Warszawa Hutnicy na galowo



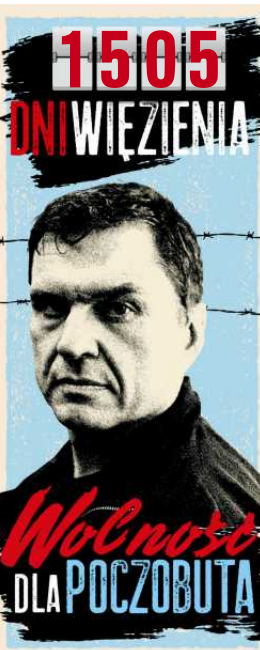
FOT. DAVID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przez warszawskie Bielany przeszedł wczoraj Marsz Hutnika. Grała orkiestra dęta, byli hutnicy w galowych strojach, uczniowie i mieszkańcy dzielnicy. To już ósma edycja parady organizowanej z okazji Dnia Hutnika. W 2024 roku święto oraz związane z nim obyczaje zostały wpisane na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego.

Wybory za granicą

2020

TYS.
Tyłu Polaków mieszkających za granicą poprosiło do tej pory o wpisanie do rejestru wyborców. Według szacunków do końca ustawowego terminu (13 maja) zarejestruje się ok. 450 tys. ludzi. To dwa razy mniej niż w wyborach w 2023 r. Więcej ► wyborcza.pl



Kosmos 482 Zamiast na Wenus może wylądować w Polsce

Radziecki próbnik, który 53 lata temu miał wylądować na Wenus, za kilka dni spadnie na Ziemię. Nie wykluczone, że gdzieś w Polsce.

Gdy w czasach pierwszego wyścigu kosmicznego Amerykanie wysyłali swoje próbniki na Marsa, Rosjanie za główny cel obrali Wenus.

Sonda Kosmos 482 wystartowała 31 marca 1972 r., ale utknęła na orbicie wokółziemskiej.

Jeszcze w 1972 r. na polecenie z Ziemi przeprowadzono na orbicie zdalną separację lądownika z modulem rejsowym. Ten ostatni szybko opadał i dziesięć lat później splonął w atmosferze. Sam lądownik jednak utrzymywał się nad Ziemią przez ponad pół wieku i dopiero teraz jest bliski wejścia w atmosferę. Zgodnie z najnowszą prognozą, jaką przedstawił dr Marco Langbroek – holenderski naukowiec z Uniwersytetu Technicznego w Delft specjalizujący się w monitorowaniu obiektów na orbicie okołozemskiej – wejście w atmosferę nastąpi 10 maja o godz. 9.26 naszego czasu, z marginesem błędów jednej doby.

Gdzie może spaść?

Kosmos 482 krąży po orbicie nachylonej pod kątem 52 st. do płaszczyzny ziemskiego równika, co oznacza, że może spaść w pasie między 52 st. szerokości geograficznej



FOT. ESA/DAVID DUCROSS

północnej a 52 st. szerokości geograficznej południowej, co obejmuje ok. 80 proc. powierzchni lądów i 90 proc. światowej populacji.

Także Polska jest w zasięgu jego upadku (Warszawa leży mniej więcej na szerokości 52 st.).

Prawdopodobieństwo upadku do oceanu jest jednak dwa razy większe niż na lądzie. Jeszcze mniejsze jest ryzyko uderzenia w zamieszkaną rejon. Symulacje wskazują, że jeśli Kosmos 482 się nie rozpadnie, to uderzy w ziemię z prędkością 65-70 m/s, czyli 235-250 km/godz. Może bez trudu przebić dach i poważnie uszkodzić konstrukcję budynku, który znajdzie się na jego drodze. ●

Piotr Cieśliński

Jutro „Tylko Zdrowie”

Uderzenia gorąca. Groźny objaw menopauzy

Nagle fale gorąca i potu długo były bagatelizowane. Teraz lekarze ostrzegają, że te menopauzalne zaburzenia termoregulacji podnoszą ryzyko zawału, udaru i demencji. Co pomaga na uderzenia gorąca? Kiedy będą dostępne nowe, niehormonalne leki na ten objaw menopauzy?



FOT. SHUTTERSTOCK

Jakiego papieża potrzebuje polski Kościół

Trzeba potrząsnąć episkopatem

Polski Kościół przyzwyczaił się do myśli, że korzysta hojnie z licznych przywilejów. Te czasy się kończą, a kolejny papież powinien przyjechać do Polski i powiedzieć biskupom: parasol ochronny rozłożony przez Jana Pawła II chowamy do szafy.

Gruszczyński



Ale najpierw wyobraźmy sobie, że na rozpoczętym wczoraj konklawe kolegium kardynalskie wybiera Polaka na nowego papieża. Nie byłoby to zaskoczeniem, tylko wtedy, gdyby purpuraci zdecydowali się na kompromis między progresywną i zachowawczą częścią Kościoła powszechnego. Zarówno kard. Konrad Krajewski, jak i kard. Grzegorz Ryś są z punktu widzenia interesów całego Kościoła idealnymi kandydatami na papieża, który łączy różne obozy wśród hierarchów.

Krajewski pracuje w Watykanie od czasów Jana Pawła II, a papież Franciszek awansował go na swojego osobistego jałmużnika, został też w czasie ostatniego pontyfikatu kardynałem. Znany jest z tego, że na ulicach Rzymu pomaga finansowo osobom w kryzysie bezdomności, jeździ też z pomocą humanitarną w różne zakątki świata i opowiada publicznie o Kościele, który bardziej ma przypominać szpital polowy, niż książęcy pałac.

Jednocześnie jest doskonale osadzony w Stolicy Apostolskiej: zna kurię rzymską i najważniejszych kardynałów, został wychowany przez Jana Pawła II i konsekwentnie milczy na temat wszystkiego, co wyprawia Konferencja Episkopatu Polski. Co więcej: rozmawia wyłącznie w mediach katolickimi, a szerokim łukiem omija media liberalne i lewicowe.

Z kolei kard. Ryś jest traktowany jako jeden z najbardziej postępowych polskich biskupów, głównie ze względu na metody duszpasterskie. Łódzki ordynariusz jest zwolennikiem ewangelizacji dorosłych, bierze udział w mszach na stadionach i mówi językiem pozbawionym odniesień do polityki, nigdy nie używa dyskryminujących określeń. On też awansował za pontyfikatu Franciszka, stał się jego uchem na to wszystko, co dzieje się w Polsce, a zarazem jest wierny nauczaniu Jana Pawła II i nie wychodzi poza granice wyznaczone przez Konferencję Episkopatu Polski.

Każdy z nich, gdyby został papieżem, miałby szansę pogodzić dwie ścierające się strony Kościoła. Z jednej mamy wiernych, którzy życzliwie mówią o wyświęcaniu kobiet na księży, o błogosławieństwie par jedнопłciowych, transparentnych wyborach nowych biskupów oraz przejrzystości w finansowaniu parafii i diecezji. Po drugiej są konserwatyści sprzeciwiający się jakimkolwiek zmianom doktrynalnym, którzy w nowoczesności widzą jedynie zagrożenia.



• **Uroczystości pogrzebowe papieża Franciszka na placu Świętego Piotra w Watykanie, 26 kwietnia 2025 r.** FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polski przypadek jest szczególny. Społeczeństwo nadal się laicyzuje, ponieważ nie znajduje w Kościele odpowiedzi na najważniejsze problemy codziennego życia

Czy dywagacje o papieżu Polaku są w ogóle uprawnione? Tak, ponieważ dwa razy w ciągu ostatnich 50 lat kardynałowie wybrali papieża spoza grona faworytów. W 1978 roku nikt się nie spodziewał, że następcą św. Piotra zostanie Polak Karol Wojtyła, a w 2013 roku mało kto przypuszczał, że na Stolicy Apostolskiej zasiądzie Argentyńczyk Jorge Bergoglio.

Z polskiej perspektywy kluczowe wydaje się jednak pytanie, jakiego papieża potrzebuje Kościół nad Wisłą.

Przy okazji pogrzebu papieża Franciszka pisałem o dziedzictwie Jana Pawła II, z którym do dzisiaj Konferencja Episkopatu Polski nie potrafi sobie poradzić. W skrócie chodzi o fantomowe poczucie władzy, którą cieszył się jeszcze do niedawna Kościół katolicki w naszym kraju. Biskupi i księża mieli niecodzienne wpływy, byli traktowani przez społeczeństwo oraz państwo w preferencyjny sposób. Kler dyktował z ambon, na kogo należy głosować w wyborach prezydenckich – jak abp Józef Michalik, który przed wyborami w 1991 r. mówił, że „katolik ma obowiązek głosować na katolika, chrześcijanin na chrześcijanina, muzułmanin na muzułmanina, żyd na żyda, mason na masona, komunista na komunistę, każdy niech głosuje na tego, którego sumienie mu podpowiada”.

Księża mogą do dzisiaj liczyć na wiele ulg podatkowych, uczelnie katolickie są wspierane finansowo z kasy państwa, a dzięki Komisji Majątkowej Kościół otrzymał po 1989 roku setki tysięcy hektarów ziem. Katecheci są opłacani z podatków, mimo że minister

edukacji nie ma nawet żadnego wpływu na treść podręczników do religii.

W tym samym czasie wierni odchodzą od Kościoła, z roku na rok spada liczba osób uczęszczających na niedzielne msze, młodzi nie chcą już brać tak powszechnie ślubów kościelnych, a sakrament bierzmowania jest nazywany sakramentem odejścia z katolicyzmu. Ten obraz należy jednak zniuansować, bowiem na naszych oczach w Polsce rodzi się Kościół mierzony jakością, a nie ilością. W parafiach powstają małe wspólnoty religijne, w siłę rosną zakony, które nie politykują na kazaniach, oblegane są parafie prowadzone przez tzw. ludzkich księży.

Do głosu w Kościele dochodzą ci, którzy widzą inaczej katolicyzm: wierni domagają się przejrzystości, chcą rozmawiać na niewygodne tematy, a jeśli nie znajdują przestrzeni na dialog, zwyczajnie zmieniają kościół. Ale to rodzi kolejne konflikty. Jeden z duchownych opowiadał mi ostatnio, że jest krytykowany przez swoich kolegów z sąsiednich parafii, ponieważ przyjmuje u siebie wszystkich tych, którzy zostali zniechęceni do chodzenia do kościoła przez innych księży.

– Przychodzą do mnie ludzie, którzy chcą ochrzcić dziecko, ale żyją bez ślubu, więc zostali wyproszeni przez innych księży. Albo dzieci do pierwszej komunii, których rodziny są skonfliktowane ze swoimi proboszczami. Mam też sporo par młodych, których odstrasza brak kultury osobistej i niski poziom intelektualny księży. Nie robię im nigdy żadnych problemów, chcę wszystkich, udzielam ślubów tym, którzy chcą i ci wszyscy ludzie potem do mnie wracają na msze niedzielne, dojeżdżają nawet po 20 km do mojego kościoła – opowiada.

Mając z tyłu głowy ten kontekst, spójrzmy na zadania, jakie stoją przed nowym papieżem i Konferencją Episkopatu Polski. Polscy biskupi niechętnie patrzą na zmiany wprowadzone przez papieża Franciszka, który chociażby zezwolił na błogosławieństwa par jed-

nopłciowych. Od jakiegoś czasu każdy proboszcz może organizować uroczystości, w trakcie których para gejów lub lesbijek, stojąc przed ołtarzem, otrzymuje od księdza błogosławieństwo. Nie słyszeliście o tym? Nie dziwię się, ponieważ polscy biskupi nie zachęcają księży do organizowania tego typu wydarzeń. Kościół w Polsce nie przychylił się również do udzielania komunii osobom rozwiedzionym, żyjącym w związkach niesakramentalnych, choć zezwolił na to Franciszek.

Nowy papież, o ile będzie kontynuował reformy zapoczątkowane przez Bergoglio, stanie więc przed trudnym zadaniem. Rozpoznanie, że laicyzację można powstrzymać wyłącznie poprzez dostosowanie doktryny do zmieniającego się świata, jest obecne w Europie od czasów Soboru Watykańskiego II. Niestety, kolejni papieżowie – począwszy od Pawła VI, który potępił pigułkę antykoncepcyjną, aż po Jana Pawła II, straszącego „cywilizacją śmierci” – wybrali inny kierunek i postanowili bronić rzekomo obłożonej kościelnej twierdzy. Franciszek próbował nieco to zmienić, szanując kościelną różnorodność.

Polski przypadek jest jednak szczególny. Społeczeństwo nadal się laicyzuje, ponieważ nie znajduje w Kościele odpowiedzi na najważniejsze problemy codziennego życia. Biskupi proponują archaiczną, wręcz operetkową wizję wiary, która opiera się na ślepej, bezdyskusyjnej wierności zasadom rodem ze średniowiecza: ludzie mają się rozmnażać na potęgę, geje nie mają mieć żadnych praw, tylko prawica ma doskonałą receptę na świat, a kobieta ma służyć mężczyznom.

Inne Kościoły lokalne poszły w innym kierunku. Niemcy prowadzą gorącą dyskusję nad włączeniem kobiet w pracę kościelną, we Francji padł rekord nowych chrztów po tym, jak tamtejsi hierarchowie przyznali się do nadużyć seksualnych i wypłacili potężne odszkodowania ofiarom księży pedofilów.

Żeby jakiegokolwiek zmiany zaczęły się także w Polsce, nowy papież będzie musiał przyjechać nad Wisłę, stanąć przed biskupami i powiedzieć, że skoro społeczeństwo chce zmian, to Konferencja Episkopatu Polski powinna jak najszybciej wprowadzić te, które proponował przez ostatnie lata Watykan oraz rozpocząć poważną dyskusję nad katolicyzmem w Polsce. To raz. Dwa – nowy papież musi potrząsnąć biskupami i wymusić na nich jak najszybsze powołanie komisji badającej wszystkie przypadki pedofilii w Kościele po 1945 roku. I po trzecie: w interesie samego Kościoła jest wypowiedzenie lub próba negocjacji zapisów konkordatu tak, aby biskupi nie mogli korzystać z licznych przywilejów.

Niektórzy mogą uznać, że z pozycji liberalnego publicysty próbuję dyktować Kościołowi warunki działania. Ja jednak proponuję jedynie inne spojrzenie na problemy, które Kościół sam powinien dostrzegać gołym okiem.

Co z tym teraz zrobią biskupi? To już ich sprawa. ●

Arkadiusz Gruszczyński

Afera mieszkaniowa

Krzysztof Katka

Kampania kandydata PiS na prezydenta ugrzęzła po aferze mieszkaniowej, którą zapoczątkował Onet. A wtorkowy wywiad Karola Nawrockiego u Bogdana Rymanowskiego w kanale YouTube sprokurował komentarze o próbie gaszenia pożaru benzyną.

Jerzy Ż. Niezdolny do posiadania gotówki, zdolny do odstąpienia mieszkania

Po kilku dniach od wybuchu afery wiadomo już więcej o blisko 80-letnim Jerzym Ż., od którego Nawrocki przejął mieszkanie, wcześniej wykupione od Gdańska za 10 proc. wartości. Z relacji samego Nawrockiego wynika, że pan Jerzy znajdował się w wyjątkowo trudnej sytuacji życiowej, miał poważne kłopoty finansowe, zdrowotne, wchodził w konflikty z prawem. Nawrocki twierdził, że wysyłał mu „środki finansowe” do miejsc, w których przebywał i potrzebował tam pomocy. Nie rozwinął jednak tematu.

Był w takim stanie, że posiadanie większej kwoty pieniędzy miało – jak to ujął Nawrocki – stanowić dla Jerzego Ż. „zagrożenie życia i zdrowia”. A jednocześnie Nawrocki traktował go jak całkiem świadomego partnera. Sąsiedzi pana Jerzego powiedzieli nam, że nadużywał alkoholu, potrafił uderzyć osobę, gdy nie chciała się z nim napić, kiedyś wyrzucił telewizor na klatkę schodową. Rysuje się z tego obraz osoby podatnej na działania cynicznego cwaniaka, który chciałby przejąć za bezcen mieszkanie komunalne. Jerzy Ż. miał jednak to szczęście, że spotkał Nawrockiego.

Okazja wykupu mieszkania za 10 proc. wartości była wyjątkowa. Z naszych informacji wynika, że procedura rozpoczęła się w roku 2010. Potrzebny był wniosek pana Jerzego, akceptacja przez urzędników, wykonanie wyceny zleconej przez urząd. Jak mówił Nawrocki w wywiadzie u Rymanowskiego, pan Jerzy miał „zaległości w jakichś tam czynszach komunalnych”, a on z dobrego serca dał mu pieniądze na spłatę.

Splata zaległości czynszowych była jednym z warunków sprzedaży mieszkania z bonifikatą.

To Nawrocki był w banku z gotówką

W piątek, 21 października 2011 r. przedstawiciel Gdańska podpisał umowę notarialną z Jerzym Ż. i ten został właścicielem mieszkania. Proces pilotował Nawrocki, choć w wywiadzie z Rymanowskim umniejszał swoją rolę.

– Wiem, że wszystko zaczęło się w 2011 r. i wtedy pojawiła się możliwość wykupu tego mieszkania przez pana Jerzego za 10 proc. jego wartości. Tak? – pytał dziennikarz.

– To już regulował oczywiście pan Jerzy. Pojawiła się opcja wykupu tego mieszkania, na które pan Jerzy potrzebował środki finansowe. Ja mu te środki przekazałem – odparł Nawrocki.

To nie było przejęzyczenie. Wcześniej rzeczniczka jego kampanii prezydenckiej Emilia Wierzbecki napisała w oświadczeniu: „Karol Nawrocki przekazał Panu Jerzemu pieniądze na wykup mieszkania, które Pan Jerzy obiecał przekazać Nawrockiemu za świadczoną pomoc”.

Wbrew temu, co mówi teraz kandydat PiS, należności nie uregulował pan Jerzy. Nawrocki nigdy też mu tych pieniędzy nie przekazał, bo nie miał zaufania, co senior z nimi zrobi, czy czasami nie doprowadzi się do stanu, który będzie „zagroził jego zdrowiu i życiu”.

„Wyborcza” dysponuje dowodem, że w czwartek, 20 października 2011 r. Nawrocki przyniósł do gdańskiego oddzia-

To Nawrocki był z gotówką, choć podawał inną w



Karol Nawrocki nie mówił prawdy na temat swojej roli w wykupie mieszkania komunalnego w Gdańsku. Mamy dowód, że sam wpłacił gotówkę w banku. Zrobił to w imieniu seniora, który był w takim stanie, że nie można mu było powierzyć większej kwoty pieniędzy.

lu Banku Millennium gotówkę i zlecił przelew w swoim imieniu na kwotę 12 603 zł i 15 gr. Odbiorcą był Urząd Miejski w Gdańsku. Nawrocki podał kasjerowi tytuł przelewu – „wykup lokalu [tu adres] pan Jerzy [nazwisko]”, wręczył plik banknotów i podpisał się czytelnie pod zleceniem. Transakcję zrealizował o godz. 12.44. To szczegół, którego nie warto pamiętać, ale wizytę w banku z gotówką trudno zapomnieć.

Nawrocki pamięta za to, że pieniądze były „ciężko zarobione w dodatkowej pracy”. – Zarabiałem wówczas skromnie jako szeregowy pracownik IPN. Dostałem możliwość współtworzenia Europejskiego Centrum Solidarności, tam wykonywałem taką umowę, zarobiłem środki finansowe i przekazałem je wówczas panu Jerzemu – powiedział u Rymanowskiego.

ECS nie wypłacał wynagrodzeń w gotówce, lecz przelewem na konto. Nawroc-

ki mógł zlecić przelew ze swojego banku albo sprawę sobie utrudnić – dokonać wielu wypłat z bankomatu, aby zanieść pieniądze do Banku Millennium. Jeśli rzecz jasna pieniądze pochodziły z jego konta.

Nawrocki wręcza panu Jerzemu potwierdzenie przelewu i uzyskuje testament

Nawrocki wiedział, że następnego dnia pan Jerzy ma umówioną wizytę u notariusza i będzie mógł wykupić mieszkanie tylko jeśli przelew zostanie zrealizowany. Do zawarcia umowy senior potrzebował potwierdzenia przesłania pieniędzy, które przekazał mu Nawrocki. Kandydat PiS, jak powiedział w wywiadzie, dał również panu Jerzemu pieniądze na notariusza – nie precyzując, przy jakiej okazji. Ale był to jedyny przypadek, gdy senior za taką usługę musiał zapłacić.

Tego samego dnia wydarzyło się coś jeszcze. Dokładnie 20 października Jerzy Ż. napisał testament. Datę urodzenia musiał mu podyktować sam Nawrocki.

„Ja niżej podpisany przekazuję mój dobytek w drodze testamentu Karolowi Nawrockiemu /ur. 3.03.1983 Gdańsk/ Zaświadczam, że wydziedziczam swoją żonę i dzieci. Robię tak z racji braku kontaktu z w/w ponad 37 lat”.

Nawrocki u Rymanowskiego mówił o tym tak: „Mam testament Jerzego z roku 2011. (...) Pan Jerzy jeszcze wiele lat przed tym, jak ja staję się właścicielem tego

mieszkania, dokonuje tego aktu emocjonalnego związania ze mną i wdzięczności za to, że pomagam. Żył bardzo skromnie i dlatego potrzebował pomocy takiej osoby, i ja takiej pomocy dostarczałem, niezależnie od tego mieszkania. Gdzie tu jest biznes i chęć przejęcia mieszkania?”.

Gdzie tu biznes? W czwartek Nawrocki wyklada 12,6 tys. zł, płaci za wykup mieszkania i dostaje testamentowe zapewnienie prawa do całego dobytku pana Jerzego, który tego dnia jest wart praktycznie zero. Ale wie, że już w piątek pan Jerzy stanie się właścicielem mieszkania.

Pan Jerzy prosił o 500 zł. „Znajomość bezinteresowna”

Dwa miesiące później, w grudniu 2011 r., Jerzy Ż. pisze list do Nawrockiego z prośbą o pomoc. Nie dzwoni, tylko pisze list.

– Nie ma jeszcze mieszkania, transakcji, konkretnych naszych działań. Ten list z 2011 r. pokazuje, że jest to rodzaj takiej więzi, może więc to za duże słowo, ale relacji, w której on może liczyć, że przekazę mu środki finansowe i inne rzeczy – tłumaczył Nawrocki, choć transakcję przelewu sam zrealizował.

– List z 2011 r. pokazuje, że ta nasza znajomość bezinteresowna w tamtym czasie miała swój konkretny cykl – dodał.

– Może pan zacytować fragment tego listu? – poprosił Rymanowski.

– „Karol, przekaz mi 500 zł” – to jest jeden list. Drugi list odnosi się już do konkretnych rzeczy: jego kart na energię elek-

„Wyborcza” dysponuje dowodem, że w czwartek, 20 października 2011 r. Nawrocki przyniósł do gdańskiego oddziału Banku Millennium gotówkę i zlecił przelew w swoim imieniu na kwotę 12 603 zł i 15 gr. Odbiorcą był Urząd Miejski w Gdańsku

Afera mieszkaniowa

Ówka w banku, wersję

tryczną, prosi o czajnik, jakiś rodzaj skarpet, o koszule. To jest już rok 2012 – wyjaśnił Nawrocki.

Kłamstwo w akcie notarialnym
Mijają trzy miesiące od sporządzenia testamentu. Istnieje ryzyko, że swoją ostatnią wolę senior mógłby kiedyś zmienić, można by ją także próbować podważyć w sądzie.

Ale jest pewniejsze rozwiązanie.
24 stycznia 2012 r. Nawrocky jadą z Jerzym Ż. do notariusza, aby podpisać umowę przedwstępną kupna mieszkania. Umowy kupna zawrzeć nie mogą, bo wykupionego lokalu nie można przez pięć lat sprzedać bez zgody Rady Miasta. Gdyby ktoś to uczynił, musiałby oddać bonifikatę – ok. 113 tys. zł.

Treść aktu notarialnego znamy, bo ujawniło go otoczenie Nawrockiego, a na konferencji prasowej fragmenty cytował Przemysław Czarnek.

„Karol i Marta Sandra (małżonkowie) Nawrocky oświadczają, że zapłacili oni na rzecz Jerzego Ż. całą cenę sprzedaży w kwocie 120 tys. zł, co Jerzy Ż. potwierdza”.

Wkrótce po konferencji Czarnka Nawrocki przyznał, że poświadczył nieprawdę w akcie notarialnym i pieniędzy nie zapłacił.

– Przekazanie całej kwoty 120 tys. zł wówczas panu Jerzemu Ż. byłoby zagrożeniem dla jego życia i zdrowia. To jest rzecz prawnie właściwa, przekonywali mnie o tym prawnicy. Potwierdziłem to wczoraj. Po zawarciu takiej umowy wypłacane kwoty pozostają między partnerni umowy – powiedział.

W wywiadzie u Rymanowskiego przekonywał, że „podpisana umowa przedwstępna sprzedaży daje pewną

gwarancję, że te środki zostaną przekazane panu Jerzemu”.

We wtorek posel KO do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Brejza złożył zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Karola Nawrockiego. Gdyby naruszenie przepisów zostało udowodnione w sądzie, to obciążałoby też żonę kandydata.

„Z treści aktu notarialnego z 2012 r. wynika, że p. Nawrocky oświadczyli, iż cała cena sprzedaży mieszkania (120 000 zł) została uiszczona w dniu zawarcia umowy. Tymczasem K. Nawrocki publicznie twierdzi, że płatność miała charakter rozłożonego w czasie wsparcia. Ta sprawa musi zostać wyjaśniona” – napisał Brejza.

Nawrocky zawarli umowę sprzedaży mieszkania seniora sami ze sobą

W umowie przedwstępnej zawartej w formie aktu notarialnego 24 stycznia 2012 r. Nawrocky oświadczyli też, że „wydanie przedmiotu przyrzeczonej umowy sprzedaży już nastąpiło”, co oznacza, iż przejęli mieszkanie. Strony zobowiązały się, że do końca marca 2017 r. podpiszą ostateczną umowę sprzedaży za kwotę 120 tys. zł, którą – jak fałszywie utrzymywali – już zapłacili.

Co więcej, pełnomocnikami do zawarcia ostatecznej umowy Jerzy Ż. ustanowił Martę i Karola Nawrockich. To z kolei oznaczało, iż w 2017 r. Nawrocky zawarli umowę z Nawrockimi.

Jerzy Ż. nie był potrzebny. W marcu 2020 r. zamieścił w portalu społecznościowym notkę [pisownia oryginalna]: „Ja otrzymuje z MOPR 600 zł jest niepełnosprawny, nie chodzę bez kul nie starcza na jedzenie, i tyle”.

◀ **Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej i kandydat na urząd Prezydenta RP, podczas Ogólnopolskiej Konferencji Samorządowej w Rzeszowie, 29 kwietnia 2025 roku**

FOT. PATRYK OGÓRZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Anna Kanigowska, opiekunka Jerzego Ż. z ramienia MOPR od wiosny 2022 do wiosny 2023 r., mówiła Onetowi: „Pracuję 15 lat i nigdy czegoś takiego nie widziałam. Pan Jerzy żył w nędzy”.

Nawrocki twierdzi, że spłacał mieszkanie przez 14 lat. Potwierzeń nie pokaże

Rymanowski dopytywał Nawrockiego, czy pieniądze były przekazywane w ratach.

– Mieszkanie, o którym mówimy, nabyłem w sposób legalny, przekazując panu Ż. zgodnie z umową kupna-sprzedaży konkretne środki finansowe na przestrzni 14 lat – tłumaczył Nawrocki. – To są lata 2011-2025 – przyznał.

Nie wiadomo, co Nawrocki ma na myśli, twierdząc, że jeszcze w tym roku przekazywał seniorowi pieniądze. Od kwietnia 2024 r. Jerzy Ż. przebywa bowiem w Domu Pomocy Społecznej, o czym Nawrocki dowiedział się od dziennikarzy Onetu kilka dni temu.

– Czy ma pan dowody przekazania pieniędzy, pokwitowania? – pytał Rymanowski.

– Oczywiście, mam dowody, nie tylko przelewy za to mieszkanie, w którym mieszka Jerzy [kilka potwierżeń zapłaty czynszu w latach 2022-2025].

Zapytany, czy może pokazać wszystkie przelewy, odparł, że nie. – To są przelewy do tych miejsc, w których był Jerzy, oczekując mojej pomocy, to jest naprawdę skomplikowany mechanizm.

Nawrocki przekonywał, że „zasadniczą częścią tych spłat była gotówka”, a zaświadczyć o nich mogą bliscy kandydata i jego dobry kolega.

– Wczoraj zadzwonił do mnie kolega bliski, który gdy nie mogłem pomóc Jerzemu po jego telefonie do mnie, a nie mogłem być w Gdańsku, podał mi kod do

domu Jerzego, mówiąc: „Karol, w twoim imieniu zanosilem pieniądze, gdy Jerzy miał problemy” – przekonywał Nawrocki.

Rymanowski pytał, czy czynsz był uwzględniony w tych rozliczeniach. Nie padła jasna odpowiedź. – Kwotę rynkową 120 tys. zł wydaje mi się, że przekroczyliśmy jakiś czas temu, to jest 14 lat, to jest ok. 8 tys. rocznie – odparł kandydat.

Nawrocki wysłał kolegę do DPS, w którym przebywa pan Jerzy

Z przebywającym w DPS panem Jerzym próbował się w poniedziałek spotkać kolega Nawrockiego. Kandydat wyraził obawę, że nie wie, co dziś pan Jerzy powiedziałby o nim.

– Jerzy jest zakładnikiem kampanii wyborczej. Wczoraj jeden z moich kolegów pojechał w tamto miejsce i nie mógł się dostać. Natomiast moja wizyta tam wiązałaby się z zainteresowaniem mediów – tłumaczył Nawrocki.

Kilka dni po wybuchu afery mieszkaniowej Nawrocki utrzymuje, że nie pamięta, kiedy ostatni raz widział się z seniozem. – W połowie zeszłego roku... albo na początku zeszłego? Musiałbym dopytać syna, czy była to Wielkanoc 2023 czy 2024.

Mentzen: Oszczędzałem Nawrockiego

Doniesienia o kolejnych wątkach afery mieszkaniowej wywołują falę krytyki wobec Nawrockiego. Sławomir Mentzen, kandydat Konfederacji na prezydent RP, zbulwersował się do tego stopnia, że zrezygnował z żelaznej zasady, której trzymał się w kampanii.

„Całą kampanię atakowałem Trzaskowskiego i Tuska. Bo sobie na to zasłużyli. Oszczędzałem Nawrockiego, pomimo tego, że nie wydawał się najlepiej wybranym kandydatem. Ale są pewne granice” – napisał Mentzen.

I ocenił: „Nawrocki zrobił rzecz całkowicie obrzydliwą. Przejął mieszkanie od starszej i schorowanej osoby, nie placąc za nie. Do tego skłamał u notariusza, że zapłacił, zmusił też do kłamstwa sprzedającego mieszkanie. Nie jestem w stanie sobie wyobrazić, jak coś takiego może być akceptowalne dla kogoś z jakąkolwiek wrażliwością społeczną. Tymczasem cały PiS tego broni. I to co godzinę w inny sposób, bo wersje obrony zmieniają się cały czas”. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34375767

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34375941

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34375967

Syndyk Masy Upadłości
MASTA sp. z o.o. w Szczecinie
sprzedaż z wolnej ręki

6 800 (sześć tysięcy osiemset) udziałów przysługujących upadłej Masta sp. z o.o. w Oliwia Nieruchomości sp. z o.o. w Szczecinie (KRS 427680) za najwyższą zaoferowaną cenę nie niższą niż 20% wartości oszacowania tj. **177 417,45 zł (sto siedemdziesiąt siedem tysięcy czterysta siedemnaście złotych 45/100)**.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% wartości udziałów na rachunek bankowy masy upadłości o numerze: **PKO BP S.A. 22 1020 4795 0000 9902 0472 0845** oraz złożenie pisemnej oferty w terminie do dnia **22.05.2025 r** na adres: Biuro Syndyka Natalia Leszczyńska, ul. 5 Lipca 44/1, 70-374 Szczecin, w zamkniętych kopertach z dopiskiem „przetarg-udziały XII GUp 25/17”.

Warunki sprzedaży zawarte są w regulaminie, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się przed złożeniem ofert. Cena sprzedaży musi zostać uiszczona przed zawarciem umowy i bez dokonywania jakichkolwiek potrąceń.

Szczegółowe informacje
poprzez e-mail:
sekretariat@kancelariaszczecin.eu

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

Ogłasza przetarg nieograniczony na:

Opracowanie projektów, dostawę i montaż osłon śmietnikowych dla spółdzielczych nieruchomości budynkowych zlokalizowanych w Inowrocławiu i Rejonie w 2025 roku

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 23.05.2025 r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
- Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **23.05.2025 r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze.
- Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **27.05.2025 r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : www.ksmino.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci


Profesor Teresy Gardockiej

twórczyni Wydziału Prawa w Warszawie i jego wieloletniej Dziekan,
Dyrektor Instytutu Prawa (od 2019 roku),
Prorektorki ds. dydaktyki i współpracy międzynarodowej (2011-2013),
Prorektorki ds. współpracy międzynarodowej (2013-2015)
Uniwersytetu SWPS,
wybitnej prawniczki, specjalistki w zakresie prawa
i postępowania karnego, podstawowych wolności i praw człowieka
oraz ochrony praw zwierząt, cenionej dydaktyczki.

Rodzinie, bliskim i współpracownikom

składamy wyrazy współczucia.

*Założyciel, Rektor, Senat oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu SWPS*

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34375969

 **nekrologi.wyborcza.pl**

 **ODESZLI.pl**

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

Młodzi czują się pomijani

Są rozczarowani państwem i polityką, a jednocześnie zadowoleni ze swojego życia. Nie czują potrzeby, by iść na wybory, a 30 proc. najmłodszych wyborców wciąż waha się, komu zaufać.

Paulina Nodzyńska

Nastrojom i oczekiwaniom najmłodszych wyborców z grupy wiekowej 18-29, przyjrzała się Fundacja Batorego. W swoim najnowszym raporcie „Rozczarowani państwem, zadowoleni z życia. Prezydenckie wybory młodych Polek i Polaków” zwraca uwagę, że to młodzi mogą odegrać w tej rozgrywce kluczową rolę. Mowa o 4,5 mln ludzi (najmniej licznej wśród grup wiekowych wyborców), spośród których 30 proc. wciąż nie wie, na kogo oddać swój głos. Bardziej niż mężczyźni, swojego głosu pewne są kobiety.

Dzisiaj Mentzen, jutro Zandberg

W dodatku jest to grupa skłonna do zmiany swoich preferencji.

– Młodzi wyborcy to grupa o zróżnicowanych poglądach i dużym potencjale mobilizacyjnym, ale też wysokim poziomie niezdecydowania, co czyni ich kluczowymi dla wyników wyborczych i wyzwaniem dla środowisk politycznych. Ich decyzje wyborcze w znacznym stopniu nie są jeszcze przesądzone. Nawet, jeśli dziś deklarują swoje zdecydowane poparcie, to mogą je zmienić w toku kampanii – oceniają autorzy opracowania, Krzysztof Izdebski, Paweł Marczewski i Filip Pazderski.

Za przykład podają „załamanie wzrostowego trendu Sławomira Mentzena, gdy nasilająca się kampania ujawniła jego słabość”. Mentzen, który według Opinii 24 jeszcze w marcu cieszył się wśród najmłodszych wyborców 46-procentowym poparciem, po tym jak zrównał gwałt z „jakąś nieprzyjemnością” – zanotował znaczący spadek. W kwietniu głos na niego deklarowało oddać już tylko 27 proc. młodych ludzi. Słupki wzrosły natomiast Adrianowi Zandbergowi. Lider Razem przegonił też Mentzena w popularności na TikToku, większe od kandydata Konfederacji zasięgi zyskało również konto Magdaleny Biejat. Zdaniem analityka internetu Michała Fedorowicza, swoją gałą Mentzen „otworzył okienko dla lewicy”.

Kandydat Konfederacji wciąż w oczach młodych pozostaje jednak faworytem. Rafał Trzaskowski ma w tej grupie tylko 10 proc. poparcia, Karol Nawrocki – 7 proc., a Szymon Hołownia – 5 proc.

Zdaniem badaczy z Fundacji Batorego to Trzaskowski ma największą szansę na pozyskanie młodych wyborców w drugiej turze. Jednocześnie, ten sam kandydat może także zapłacić za zawiedzione nadzieje i rozczarowanie rządem. Na tych emocjach najbardziej korzysta Sławomir Mentzen.

Na ostatniej prostej, jak podkreśla raport, to właśnie głosy młodych mogą o wszystkim przesądzić. Tak, jak stało się to w wyborach parlamentarnych w 2023 r., gdy to młodzi i kobiety odegrali kluczową rolę. – Po półtora roku rządów nowej koalicji młodzi (18-29 lat) są w wyraźnej części rozczarowani efektywnością instytucji publicznych i nie mają większego zaufania do polityków – podkreślają autorzy raportu.

Nie chcą być ozdobą demokracji

Potwierdzili to działacze Akcji Uczniowskiej i Stowarzyszenia Głos Pokolenia, którzy zainicjowali niedawno akcję profrekwencyjną „Młodzi GłosujMY”. Podkreślali, że stracili poczucie sprawczości. Nie słyszą o sobie w kampanii. Kandydaci niewiele mówią



• **30 proc. osób w wieku 18-29 lat wciąż nie wie, na kogo oddać swój głos** FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

o ważnych dla nich kwestiach: bezpiecznej szkole, dostępie do opieki psychiatrycznej czy zmianach klimatu. – Jakbyśmy dla nich nie istnieli. Jesteśmy traktowani jak „przyjęty na kliknięcie”, które można pozyskać memem albo filmikiem na Tik Toku. Nie chcemy być sprowadzani do roli „ozdoby demokracji” – mówił Paweł Mrozek z Akcji Uczniowskiej, jeden z organizatorów akcji. Zaznaczał, że młodzi stracili zapał, by na wybory prezydenckie w ogóle pójść.

Jesienią 2023 r. frekwencja w grupie wiekowej 18-29 wyniosła prawie 69 proc., a więc więcej, niż wśród najstarszych wyborców (65,5 proc.). Najwięcej młodych zagłosowało na Koalicję Obywatelską (28,3 proc.), potem na lewicę (17,7 proc.). Na podium znalazła się też Trzecia Droga, z wynikiem 16,9 proc. Konfederacji zaufało wówczas 16,6 proc. młodych, a Prawu i Sprawiedliwości – 14,9 proc.

Z kolei w wyborach prezydenckich pięć lat temu, młodzi najchętniej głosowali na Rafała Trzaskowskiego (24,5 proc.) i Szymona Hołownię (23,9 proc.). Na Krzysztofa Bosaka, kandydata Konfederacji, oddało wtedy głos 21,7 proc. młodych wyborców.

Autorzy raportu Fundacji Batorego wyjaśniają, że ten, kto chce zdobyć uznanie młodych, „musi odrzucić stereotypy i poważnie potraktować tę grupę i jej problemy”. I powinien zachować szczególną ostrożność. – Nie jest to grupa jednorodna. W odniesieniu do niej nie należy posługiwać się wielkimi kwantifikatorami, mówiącymi, że „młodzi są leniwi” albo że „młodzi się nie angażują” – przekonują. Młodzi potrafią świetnie wyczuć fałsz, a to, co cenią sobie szczególnie, to szczerść i autentyczność. W tej grupie sporo jest niedowiarków, którzy uważają obietnice polityków za nierealistyczne.

Rozczarowani państwem

To, co młodych do udziału w wyborach motywuje, to zdaniem badaczy „chęć zmiany i przełamania politycznych schematów, ale niekoniecznie poprzez głosowanie na kandydatów otwarcie antysystemowych”.

„Niektórzy udział w wyborach traktują także jako formę protestu, rozważając nawet oddanie głosu nieważnego” – zauważają autorzy opracowania.

Raport przytacza też badania More in Common z marca 2025 r. Mówią one, że według młodych priorytetem dla rządu są przede wszystkim poprawa jakości ochro-

ny zdrowia, wzmocnienie bezpieczeństwa, obniżenie kosztów życia czy kontrola migracji. Braku tego ostatniego, w przeciwieństwie do starszych wyborców, obawiają się bardziej niż wojny w Ukrainie i agresji ze strony Rosji.

„Podejście młodych do migracji jest pragmatyczne i sceptyczne, z obawami o konkurencję na rynku pracy i dostęp do świadczeń socjalnych; często nie rozróżniają uchodźców ukraińskich od innych migrantów” – czytamy w raporcie. Młodzi mają się też w tym kontekście obawiać konkurencji na rynku mieszkaniowym. Zwracają uwagę na wysokie ceny najmu i trudności w uzyskaniu kredytu.

„Dla mnie mieszkanie jest podstawową potrzebą. To nie jest jakieś widzimisię, ale w dzisiejszych czasach posiadanie własnego mieszkania stało się luksusem” – mówi jeden z młodych mieszkańców dużego miasta i potencjalnych wyborców Sławomira Mentzena w rozmowie z Ipsos, przeprowadzonej pod koniec kwietnia na zlecenie Fundacji Batorego.

Studentka zaoczna z małej miejscowości, która jeszcze nie wie, na kogo zagłosuje: „Jestem przerażona tym, co się dzieje na rynku mieszkaniowym. Obecnie nie jestem dla banku wierzitelna, żeby spłacać kredyt, ale przecież muszę gdzieś mieszkać. Pozostaje mi wynajem”.

Na ostatniej prostej, jak podkreśla raport, to właśnie głosy młodych mogą o wszystkim przesądzić

Badanie Fundacji Ważne Sprawy i More in Common pokazuje, że młodzi uważają, że państwo powinno się zatroszczyć o sprawy mieszkaniowe czy związane z ochroną zdrowia, ale jednocześnie są zdania, że w sytuacjach kryzysowych będą zdani sami na siebie, ewentualnie rodzinę lub rówieśników. „Ceny denerwują, ale na razie nie bankrutuję, stać mnie na wszystko. Być może do czasu, i to jest problem. Wtedy będę zdany na rodzinę” – mówi jeden z potencjalnych wyborców kandydata Konfederacji.

Młodzi tkwią też przeświadczeniu, że państwo bardziej niż o nich, dba o swoich starszych obywateli. Autorzy raportu stwierdzają: – Antyetatystyczny indywidualizm dominujący w grupie 18-29 lat pogłębia zapewne

poczucie samotności, jakiej doświadczyła lub doświadcza większość osób w tym wieku.

Podkreślają, że prawdopodobnie z tego powodu młodzi w mniejszym stopniu zwracają też uwagę na konieczność liberalizacji prawa aborcyjnego.

„Temat aborcji nie cieszy się aż takim zainteresowaniem, ponieważ młodzi mają poczucie, że mimo restrykcyjnego prawa, i tak jest ona powszechnie dostępna. Nawet prezes PiS-u Jarosław Kaczyński wie, że mimo obowiązującego prawa możliwość przerwania ciąży nie jest wielkim problemem” – podkreślają autorzy raportu.

I stwierdzają: „Mimo rozczarowania rządem, młodzi są zadowoleni ze swojego życia i deklarują, że sami lub z pomocą najbliższych są w stanie rozwiązywać stojące przed nimi wyzwania”.

W raporcie czytamy, że młodzi dostrzegają, jak portale społecznościowe wypierają tradycyjne media. Są świadomi ryzyka dezinformacji. Ważnym źródłem wiedzy o polityce są dla nich także głosy rodziny i przyjaciół.

Młodzi nie wypowiadają się natomiast zbyt przychylnie o szkole. Zdaniem 55 proc. z nich – jest przestarzała, 39 proc. określa ją jako „nudną”. 24 proc. zapytanych uważa szkołę za dyskryminacyjną, a 21 – nieprzejazną. Aż 62 proc. badanych stwierdziło, że szkoła nie przygotowała ich dobrze do wejścia w dorosłość. Zdania przeciwnego było zaledwie 19 proc. młodych. 47 proc. respondentów uznaje, że szkoła nie uczy krytycznego myślenia i samodzielnego szukania odpowiedzi.

Coraz częściej wątpią też w sens studiów wyższych. Zdaniem połowy badanych dyplom nie pomaga w osiągnięciu sukcesu zawodowego. Więcej – 57 proc. – wierzy natomiast w czynniki takie jak „dobre urodzenie” i „znajomości”.

Od przyszłego prezydenta oczekują, aby był autentyczny, aktywny i otwarty na dialog. Powinien mieć własne zdanie i umieć postawić się macierzystej partii, być „stanowczym i silnym przywódcą”. Mieć wysoką kulturą osobistą i dobrą prezencję. Ważne, aby biegle znał języki, szczególnie angielski. I był zaangażowany w rozwiązywanie problemów młodego pokolenia.

Liczą na nową jakość w sprawowaniu tego urzędu. – Chcą przełamania dotychczasowego duopolu partyjnego i odejścia od biernej, przewidywalnej prezydentury – oceniają badacze z Fundacji Batorego. ●

Zbrodnia jak z serialu „Dojrzewanie”?

Maja z Bartkiem mieli spotkać się tylko na chwilę, „coś sobie wyjaśnić”. Dziewczyna została brutalnie zamordowana, chłopak wyjechał do Grecji. Nieznany jest tylko motyw.

Jakub Chelmiński

Ta zbrodnia wstrząsnęła Mławą, a potem całą Polską w ostatnią majówkę z samego rana. Policjny pies znalazł ciało 16-latkı ukryte w zaroślach, blisko torów kolejowych i stacji Mława Miasto. To był tragiczny finał 9-dniowych poszukiwań dziewczyny i początek dociekań, co się właściwie stało.

Maja wyszła z domu 23 kwietnia po godz. 19. Bliskim powiedziała, że idzie się spotkać z 17-letnim Batoszem G. Oboje znali się jeszcze z czasów szkoły podstawowej. Tego dnia odebrała z paczkomatu torebkę kupioną za pierwsze zarobione pieniądze i oznajmiła, że musi z kolegą coś wyjaśnić. Jeśli się z nim pokłóci, wróci za pięć minut, jeśli nie, za pół godziny.

Ostatnia droga Mai

Kamery uchwyciły ją jeszcze o godz. 19.47, jak zmierza w kierunku starego warsztatu stolarskiego należącego do rodziny Bartosza G. Sześć minut później próbowała jeszcze dodzwonić się do koleżanki. Potem telefon nie odpowiadał, choć wiadomo, że logował się jeszcze o godz. 1 i 6 w nocy w okolicach torów, warsztatu i stacji Mława Miasto.

Gdy Maja nie wróciła do rana, rodzina złożyła zawiadomienie o zaginięciu. Według relacji ojca, udzielanych mediom, policja początkowo miała nie spieszyć się z poszukiwaniami. To dlatego, że dziewczyna wcześniej pięć razy uciekała z domu. Dziś rodzina mówi, że okres buntu miała dawno za sobą i ucieczki nie zdarzały się jej już od dawna. Poza tym, nigdy – nawet podczas poprzednich ucieczek – nie rozstawiała się z telefonem i zostawała z kontakcie z mamą.

Dlatego bliscy przeczuwali, że coś jest nie tak. Zorganizowali poszukiwania na własną rękę. To oni najpierw zabezpieczyli monitoring z niektórych kamer, który pozwolił odtworzyć częściowo drogę Mai tragicznego wieczora. Wielokrotnie przeszukiwali okolice torów kolejowych. Policja użyla też do tego drona i psów tropiących.

Ciało przy torach

Przełom nastąpił 1 maja rano. Policjny pies trafił na ciało nastolatki w gęstych zaroślach w obszarze wcześniej przeszukiwanym przez rodzinę.

Policja już tego samego dnia nie miała wątpliwości, że chodzi o morderstwo, a głównym podejrzanym jest właśnie Bartosz G. Czy

to dlatego, że oboje zostali nagrani przez miejskie kamery? Bartosz Maliszewski z Prokuratury Okręgowej w Płocku: – Prokuratorzy i policjanci wykonali ogromną pracę. Po zawężeniu pola poszukiwań i ustaleniu monitoringu prywatnego i miejskiego wytypowali wprost sprawcę.

Chłopak ma 17 lat i jest uczniem Zespołu Szkół nr 1 w Mławie. Krótko po zabójstwie wyjechał na planowane wcześniej w ramach Erasmusu praktyki do Grecji. Na zdjęciach udostępnianych przez szkołę uczniowie tańczą zorbę, grają w siatkówkę, ale też uczą się układać kostkę brukową.

Tymczasem w Polsce dochodzi do rozliczeń. Rodzina Mai oskarża policję o opieszałość w poszukiwaniach. Ojciec, który identyfikował ciało, mówi w mediach, że dziewczyna była związana, przypalana lub polewana żrącą substancją.

Tajemnicze odnalezienie telefonu

Wciąż brakuje też telefonu dziewczyny. Ten znajduje się w tajemniczych okolicznościach na torach kolejowych blisko miejsca zaginięcia Mai. Z tym że miejsce było wielokrotnie przeszukiwane i wszyscy są pewni, że wcześniej go tam nie było. Na zdjęciach Kanału Kryminalny Extra na Youtube widać zresztą, że różowy smartfon jest w idealnym stanie. Po dziewięciu dniach na torach wyglądałby zupełnie inaczej. Czy to oznacza, że został podrzucony i Bartoszowi G. ktoś w Pol-

sce pomaga? – Nie odnosimy się do tych doniesień. Postępowanie jest prowadzone bardzo szeroko, niczego nie wykluczamy – zastrzega prok. Maliszewski.

We ostatni wtorek w Zakładzie Medycyny Sądowej przy Oczki w Warszawie przeprowadzono sekcję zwłok 16-latki. Biegli są oszczędni w szczegółach. Przekazali jedynie prokuratorom, że Maja zmarła w wyniku licznych obrażeń głowy. Szczegółowy raport będzie za miesiąc. Pytam o doniesienia ojca o torturach przed śmiercią. Prokurator Maliszewski: – Z uwagi na dobra osobiste rodziny i dobre obyczaje szczegółów nie będę ujawniał.

Pozostaje jeszcze motyw. Autorzy serwisów kryminalnych na Youtube przeszczegają się w doniesieniach o hejcie wśród grupy nastolatków w internecie. Nie jest jasne, kto kogo miał hejtować, ale ten motyw wraca. Greckie media piszą o wpisie Bartosza G., w którym miał podawać się za ofiarę. W podobnym tonie wypowiadała się też matka chłopaka.

Wiadomo, że Maja i Bartosz mieli wcześniej do czynienia z sądami. Jak ustaliła PAP, w latach 2021-2022 wobec chłopaka toczyły się cztery postępowania w wydziale rodzinnym i nieletnich mławskiego Sądu Rejonowego. Dwa dotyczyły czynu karalnego, a dwa demoralizacji. W trzech przypadkach postępowania umorzono, w jednym orzeczono środek wychowawczy w postaci

zakazu kontaktu z pokrzywdzonym oraz nadzór kuratora sądowego. W trakcie jest kolejna sprawa, sąd czeka na opinie biegłych.

Maja z kolei miała w latach 2022-2023 osiem spraw w sądzie, przy czym cztery z nich, a następnie trzy, połączono w dwóch odrębnych postępowaniach do wspólnego rozpoznania. W postępowaniu o demoralizację orzeczono nadzór kuratora, w kolejnym upomnienie.

Niczym scenariusz serialu

Sprawa ma zaskakująco dużo punktów zbieżnych z serialem „Dojrzewanie”, który w lutym wyemitował Netflix. – To prawda, wiele osób wskazuje na zbieżności z tym filmem – mówi prokurator Maliszewski. We wstrząsającym filmie nastolatek morduje koleżankę ze szkoły. Sprawca i sposób dokonania zbrodni są znane od początku dzięki monitoringowi. Do końca tajemnicą pozostaje powód.

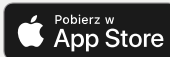
Sąd Okręgowy w Płocku wydał Europejski Nakaz Aresztowania Bartosza G. Grecka policja zatrzymała go już 1 maja wieczorem. Odmówił zgody na ekstradycję, tłumacząc to hejtem pod jego adresem w mediach. Grecki sąd powinien zdecydować o ekstradycji na podstawie dowodów polskiej prokuratury w ciągu 60 dni.

Bartosz G. będzie odpowiadał jak dorosły, ale z uwagi na wiek sąd nie może orzec przeciwko niemu dożywocia. Grozi mu do 30 lat więzienia. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34376032

Sprawdź, jak wygodnie czyta się w Aplikacji Wyborczej



POZNAJ WSZYSTKIE FUNKCJE APLIKACJI!



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375769

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o. z siedzibą w Chrzanowie, która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Ryszarda Kity, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Ryszard Kita Skup i sprzedaż warzyw w upadłości z siedzibą w Obrażejowicach

ogłasza pisemny konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości Upadłego położonych w Obrażejowicach

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.

Celem konkursu ofert jest wyłonienie nabywcy nieruchomości Upadłego Ryszarda Kity, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Ryszard Kita Skup i sprzedaż warzyw w Obrażejowicach, tj.:

- nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2 składającej się z działek ew. nr 57, 58, 81, 119, 125/5, 126/1, 163, 257, 258, 269, 279,
- nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KR1H/00035238/8 składającej się z działki ew. nr 125/3,
- nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KR1H/00032976/2 składającej się z działki ew. nr 59 i 60,
- nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KR1H/00039062/1 składającej się z działki ew. nr 127,
- nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KR1H/00020423/4 składającej się z działki ew. nr 164,
- nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KR1H/00041760/1 składającej się z działek ew. 193/4 i 193/6,

położonych w Obrażejowicach, obr. 0009, j. ewid. Radziemice, powiat proszowicki.

Cena wywoławcza wynosi:
6.175.121,00 zł

(sześć milionów sto siedemdziesiąt pięć tysięcy sto dwadzieścia jeden złotych, 00/100)

dalej jako: „przedmiot sprzedaży” lub „Nieruchomości”.

Do ceny zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży, o ile podatek ten będzie należny.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest wpłacenie przez oferenta na rachunek bankowy:

Ryszard Kita Skup i Sprzedaż Warzyw w upadłości, 32-107 Obrażejowice 9

Alior Bank S.A., nr rachunku 44 2490 0005 0000 4530 7633 8678, BIC/SWIFT: ALBPPLPW

wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej za Nieruchomości, tj. kwoty 617.512,00 zł najpóźniej do dnia **26.05.2025 r.** Za datę wpływu uważa się dzień uznania kwoty na rachunku bankowym Upadłego. Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia przedmiotu sprzedaży.

Warunkiem przystąpienia do konkursu ofert jest złożenie **w terminie do dnia 26.05.2025 r., do godziny 14:00 oferty** osobiście w biurze Syndyka – Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o., 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, czynnym w dni robocze w godzinach 8:00-15:00, lub drogą pocztową (zaleca się wysyłkę listem poleconym), bądź kurierem.

W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty, decyduje data wpływu do biura Syndyka.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: **„KONKURS OFERT RYSZARD KITA – NIE OTWIERAĆ”**.

Oferta może dotyczyć wyłącznie zakupu wszystkich Nieruchomości. Niedopuszczalne jest złożenie przez oferenta oferty na zakup części Nieruchomości, ani odrębnych ofert na zakup poszczególnych Nieruchomości.

Oferta musi być podpisana i zawierać cenę kupna Nieruchomości wyrażoną kwotowo i słownie, równą co najmniej cenie wywoławczej wskazanej w niniejszym ogłoszeniu oraz powinna spełniać pozostałe wymogi formalne szczegółowo opisane w Regulaminie konkursu ofert.

Otwarcie ofert nastąpi w kancelarii notarialnej – Kancelaria Notarialna Wojciech Zarzycki Sabina Iłowska Dominika Nowaczyk spółka cywilna w Krakowie, ul. Mościężnica 3 (tel. 12/4455580, 12/4180356) w dniu **29.05.2025 r.**, godz. 11:00.

Z zastrzeżeniem uprawnień Sędziego komisarza, Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny. Odstąpienie od konkursu ofert lub jego unieważnienie, unieważnienia wyniku konkursu ofert czy też odstąpienie od wyboru oferty nie stanowi podstawy do jakichkolwiek roszczeń wobec Syndyka (z wyjątkiem zwrotu kwoty wadium bez odsetek lub – w przypadku oferenta, którego oferta została wybrana jako najkorzystniejsza i który wpłacił cenę sprzedaży – zwrotu wpłaconej kwoty stanowiącej cenę sprzedaży).

Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne Nieruchomości jest wyłączona. Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta została przyjęta, w przypadku nie zawarcia przez tegoż oferenta umowy sprzedaży Nieruchomości, nie podlega zwrotowi.

Ze stanem prawnym Nieruchomości, ich opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją oraz z Regulaminem konkursu ofert, można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, tel. kontaktowy: 727 667 676, adres e-mail: biuro@konsumenckie.pl w godzinach 8:00-15:00.

Nalot Indii na Pakistan. Obie strony mówią o zwycięstwie

Jeśli potwierdzą się doniesienia o zestrzeleniu przez pakistańską obronę powietrzną pięciu indyjskich samolotów wojskowych, to zarządzoną przez premiera Indii ekspedycję, przeprowadzoną w odwecie za zamachy terrorystyczne w Kaszmirze, trudno będzie uznać za jego sukces.

Robert Stefanicki

W środę po północy Indie dokonały nalotów na przygraniczne obszary Pakistanu i administrowanej przez ten kraj części Kaszmiru. Indyjscy urzędnicy poinformowali, że nie uderzono w żadne pakistańskie obiekty cywilne, gospodarcze ani wojskowe. 25-minutowa operacja miała na celu zniszczenie „infrastruktury terrorystycznej” należącej do dwóch grup bojowników – Laszkar-i-Toiba i Dżaisz-i-Mohammed.

Pakistan zaprzeczył tym informacjom, twierdząc, że żaden z celów nie był obozem bojowników. Jednak Dżaisz-i-Mohammed wydała oświadczenie, w którym twierdzi, że w ataku na Bahawalpur zginęło dziesięciu członków rodziny jej przywódcy Maulany Masooda Azhara oraz czterech jego bliskich współpracowników.

„Zadość sprawiedliwości”

Według Indii celów było dziewięć. Bomby spadły m.in. w Muzaffarabadzie – stolicy prowincji „Wolnego Kaszmiru”, jak nazywają swoją część Pakistańczycy, położonej około 50 km od linii kontroli oddzielającej obie części Kaszmiru. A także w Muridke, mieście o kilkanaście kilometrów na północ od dużego pakistańskiego miasta Lahaur, stolicy prowincji Pendżab. Były to najgłębsze uderzenia Indii w Pakistanie od 1971 r., kiedy oba kraje toczyły jedną z czterech wojen.

Operację nazwano „Sindoor” – cynober – co prawdopodobnie nawiązuje do czerwonego proszku, jakim hinduskie mężatki malują sobie kropkę na czołach.

Ataki są odwetem za zamach sprzed dwóch tygodni w kaszmirskiej dolinie Pahalgalam. Terrorysty dokonali egzekucji na 25 turystach, hinduistach, zabili też ich lokalnego przewodnika. Indie zidentyfikowały kilku napastników jako Pakistańczyków i oskarżyły Pakistan o odpowiedzialność za zamach. Islamabad zaprzeczył zarzutom i wezwał do powołania międzynarodowej komisji, która przeprowadzi dochodzenie.

Minister spraw zagranicznych Indii stwierdził w środę, że według analiz wywiadu Indiom groziły kolejne ataki z Pakistanu.

– Istniała zatem konieczność zarówno odstraszenia, jak i zapobiegania – powiedział Vikram Misri na konferencji prasowej.

Po nalotach władze w Delhi stwierdziły, że ich działania były „skoncentrowane, wyważone i nieeskalujące w swej naturze”. Wykazano się „znaczną powściągliwością w wyborze celów i metod egzekucji”. Indyjska armia oznajmiła, że „sprawiedliwości stało się zadość”.

Wrak samolotu na polu

Według rzecznika pakistańskiej armii Ahmada Sharifa Chaudhry’ego w nocnych ostrza-



• 7 maja 2025 r. Metalowe szczątki w Wuyan, w administrowanym przez Indie Kaszmirze w dystrykcie Pulwama

FOT. REUTERS / SHARAFAT ALI

lach zginęło co najmniej 15 osób, a 43 zostało rannych. Wśród zabitych są nastolatki i dzieci, najmłodsze miało trzy lata.

Pakistan twierdzi też, że zestrzelił pięć indyjskich samolotów wojskowych. Według źródła wojskowego cytowanego w gazecie „The Express Tribune” miały to być trzy odrzutowce Rafale, jeden MiG-29 i jeden Su-30. Minister informacji Attaullah Tarar powiedział też, że kilka posterunków armii indyjskiej po drugiej stronie granicy zostało zniszczonych przez siły zbrojne Pakistanu.

Rafale M są najcenniejszymi samolotami na wyposażeniu armii indyjskiej, zakupionymi od Francji zaledwie kilka lat temu. Każdy kosztował 288 mln dol. Jeśli potwierdzi się, że w półgodzinnej operacji Indie poniosły tak wysokie straty, trudno będzie ją uznać za sukces premiera Narendry Modiego. Za to Pakistan może dzięki temu powstrzymać się od odwetu. Minister Tarat stwierdził, że Indie „wyszły białą flagą na linii kontroli i zaakceptowały porażkę”.

Powołując się na artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych, Pakistan potwierdził swoje prawo do samoobrony i ostrzegł, że zastrzega sobie prawo do odpowiedzi Indiom „w czasie, miejscu i w sposób przez siebie wybrany”, aby pomścić utratę życia cywilów i naruszenie jego suwerenności. Biuro premiera Shehbaza Sharifa poinformowało, że siły zbrojne kraju zostały upoważnione do podjęcia „odpowiednich działań”.

Świat wzywa do powściągliwości

Na razie Indie nie potwierdzają utraty samolotów. Jednak cztery lokalne źródła rządowe w indyjskim Kaszmirze poinformowały agencję Reuters, że w nocy, w różnych częściach regionu rozbiły się trzy myśliwce. Na opublikowanych przez agencję prasową AFP zdjęciach widać leżący w polu wrak samolotu, choć na pierwszy rzut oka trudno stwierdzić, do kogo należał.

Pakistan zapewnia, że nie naruszył przestrzeni powietrznej Indii; ścigane i trafione samoloty przeleciały przez granicę, gdzie się rozbiły.

Według indyjskiej policji i świadków cytowanych przez Agencję Reutera, obie armie tej samej nocy wymieniały ogień na większości ich faktycznej granicy w Kaszmirze. Co najmniej siedmiu cywilów zginęło, a 30 zostało rannych.

Emocje są silne po obu stronach, co zwiększa niebezpieczeństwo dalszej eskalacji. Indie i Pakistan powinny wybrać dyplomację, bo wszelkie dalsze działania militarne niosą ze sobą niedopuszczalne ryzyko

PRAVEEN DONTI,
analityk Międzynarodowej Grupy Kryzysowej, dla Al-Dżaziry

Nastroje są bojowe. Premier Pakistanu, Shehbaz Sharif w pierwszej reakcji oznajmił, że „podstępny wróg przeprowadził tchórzliwe ataki w pięciu miejscach w Pakistanie „ i że jego kraj „ma pełne prawo do zdecydowanej odpowiedzi na ten akt wojny”.

W całych Indiach odbywają się ćwiczenia obrony cywilnej. W Pakistanie natomiast odbyły się demonstracje antyindyjskie. Indyjscy politycy z różnych partii politycznych chwaili ataki. „Zwycięstwo dla Matki Indii” – napisał minister obrony Indii Rajnath Singh na X. Główna opozycyjna Partia Kongresowa wezwała do jedności narodowej i stwierdziła, że jest „niezwykle dumna” z armii. „Doceniamy ich zdecydowaną determinację i odwagę” – powiedział przewodniczący Kongresu Mallikarjun Kharge.

Inne kraje wzywają obu sąsiadów posiadających broń jądrową do powściągliwości. – Świat nie może sobie pozwolić na konfrontację militarną między Indiami a Pakistanem – powiedział rzecznik sekretarza generalnego ONZ António Guterres.

Atak skomentował prezydent USA Donald Trump, który ma nadzieję, że konflikt „bardzo szybko się zakończy”. Sekretarz stanu Marco Rubio rozmawiał z swoimi odpowiednikami po obu stronach i wezwał do unikania eskalacji. „Ryzyko eskalacji jest realne. I może wzrosnąć, i to szybko” – napisał Michael Kugelman, ekspert ds. polityki zagranicznej z Wilson Center.

Wymiana wrogości

Analityk Międzynarodowej Grupy Kryzysowej Praveen Donthi powiedział Al-Dżazirze, że wymiana ciosów między Indiami a Pakistanem osiągnęła już większą skalę niż podczas ostatniego poważnego kryzysu w 2019 r., co ma „potencjalnie tragiczne konsekwencje”.

– Emocje są silne po obu stronach, co zwiększa niebezpieczeństwo dalszej eskalacji – dodał. – Indie i Pakistan powinny wybrać dyplomację, ponieważ wszelkie dalsze działania militarne niosą ze sobą niedopuszczalne ryzyko.

W 2019 r. doszło do podobnej sekwencji wydarzeń. Zaczęło się również od ataku terrorystycznego – nie na turystów, a na indyjskie siły bezpieczeństwa w Kaszmirze. W odpowiedzi Indie zaatakowały rzekomy oboz szkoleniowy bojowników w Pakistanie. Pakistan odpowiedział nalotami, zestrzelił indyjski samolot wojskowy i pojął pilota, którego później uwolnił. Na tym się zakończyło – i według optymistycznego scenariusza, tak będzie i teraz, skoro obie strony odrzuciły zwycięstwo.

Nawet jeśli nie będzie kolejnych nalotów, wymiana wrogości będzie trwała jeszcze przez jakiś czas. Po zamachu władze w Delhi podjęły szereg działań przeciwko sąsiadom, na co Islamabad odpowiedział tym samym. Wydalono dyplomatów, attaché wojskowych i setki cywilów. Pakistan zamknął swoją przestrzeń powietrzną dla indyjskich linii lotniczych.

Indie zawiesiły Traktat o wodach Indusu – ważny pakt o współużytkowaniu dorzecza rzeki, od której zależy 80 proc. pakistańskiego rolnictwa i około jednej trzeciej energii wodnej. Delhi częściowo zamknęło zapory Baglihar i Salal na rzece Chenab w Dżammu i Kaszmirze, ograniczając przepływ wody do Pakistanu. A we wtorek, tuż przed nalotami, premier Narendra Modi powiedział: „Teraz woda w Indiach będzie płynąć dla dobra Indii, będzie oszczędzana dla dobra Indii i będzie wykorzystywana dla rozwoju Indii”.

Niektóre sensacyjne nagłówki alarmowały, że Indie zakrecają wodę Pakistanowi, ale technicznie nie jest to takie proste. Słowa Modiego należy odczytać jako zapowiedź budowy infrastruktury – więcej zapór, zbiorników i jezior do magazynowania wody, która teraz płynie do Pakistanu. Zajmie to jednak wiele lat. ●

Ośmiu Polaków deportowanych z USA

Od początku roku służby USA wydalili ośmiu Polaków, a kolejnych sześciu jest w procesie deportacji – wynika z danych przekazanych „Wyborczej” przez polskie MSZ.

Maciej Czarnecki

Kiedy Donald Trump tuż po zaprzysiężeniu (20 stycznia) rozpoczął zapowiadaną od dawna „największą operację deportacji w historii kraju”, część Polonii się przestraszyła i zeszła do podziemia.

Ludzie, którym wcześniej wydawało się, że działania służb będą dotyczyć imigrantów na granicy z Meksykiem, na wieść o planowanych nalotach w Chicago i innych wielkich miastach nagle zdali sobie sprawę z tego, że też mogą zostać złapani. Opowiadał o tym „Wyborczej” politolog z Uniwersytetu Stanowego w Ohio prof. Dominik Stecula.

Po ponad 100 dniach rządów Trumpa widać jednak, że mimo spektakularnych, punktowych działań służb masowych deportacji nie ma. Od inauguracji wydano z USA ok. 152 tys. osób. Tymczasem za Joego Bidena od lutego do kwietnia ubiegłego roku deportowano 195 tys.

– Jest dużo szumu, ale na razie nie ma większych nalotów. Wszystko jest robione raczej pod media. Ma powstać presja, by ludzie nie przyjeżdżali i sami się deportowali – potwierdza Stecula.

(Nie)uregulowany status prawny

Zaostrzenia kursu nie widać też w odniesieniu do Polonii. Zaznaczmy, że jej zdecydowana większość ma uregulowany status prawny. Jednak według szacunków polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do 30 tys. Polaków może przebywać w Ameryce nielegalnie. Dlatego po rozpoczęciu operacji Trumpa polskie konsulaty wyznaczyły dodatkowe dyżury także poza swoimi siedzibami i zostały „postawione w stan wyższej gotowości”.

Zgodnie z danymi przekazanymi przez polskie placówki dyplomatyczno-konsularne do Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych od 1 stycznia do 5 maja br. z USA deportowano ośmiu obywateli polskich, a sześciu



• Lotnisko O'Hare w Chicago FOT. GETTY IMAGES

Od wczoraj obowiązuje real ID: żeby lecieć wewnątrz USA z miejsca A do B, trzeba mieć biometryczne prawo jazdy albo inny dokument biometryczny z listy. A te można wyrobić, tylko mając legalny status

znajduje się w procesie deportacji – informuje MSZ w odpowiedzi na zapytanie „Wyborczej”.

W marcu resort wyliczał nam, że spośród 14 osób, które miały wówczas podlegać deportacji, „trzy dopuścili się złamania amerykańskich przepisów migracyjnych, pozostałe popełniły przestępstwa lub wykroczenia”.

W 2024 r., czyli za rządów Bidena, Urząd ds. Imigracji i Cel (ICE) poinformował o 67 deportacjach polskich obywateli.

Trump obrzydza USA imigrantom

Z naszego rekonesansu na Greenpoincie, słynnej polskiej dzielnicy Nowego Jorku, wynika, że strach przed ICE trochę opadł.

– Fakt, był moment, że ludzie się wystraszyli. Chodziły pogłoski, że policja tu łapie, ale to nieprawda. Teraz to się uspokoiło – opowiadała nam pani Ala z księgarni Polonia.

W polonijnym biurze podróży usłyszeliśmy, że było trochę zapytań o loty do Polski.

– Przyszła tu taka pani i powiedziała, że się denerwuje, bo jest bez papierów. Ale w końcu nie kupiła

biletu, dowiadywała się na wszelki wypadek – referowała jedna z pracowniczek.

Stecula, który bada postawy polskich Amerykanów, zaznacza jednak, że do końca stres nigdy nie minie. – Był już za Bidena, ale Trump zaostrzył retorykę. Coraz trudniej żyć w Ameryce nielegalnie. Akurat dziś [7 maja] wchodzi w życie przepisy o real ID: żeby lecieć wewnątrz USA samolotem z miejsca A do miejsca B, trzeba mieć biometryczne prawo jazdy albo inny dokument biometryczny z listy, a można je wyrobić, tylko mając legalny status – opowiada politolog.

– O samodeportacjach mówiło się od pewnego czasu. Mówił o nich już Mitt Romney, kiedy kandydował na prezydenta w 2012 r.: trzeba uprzykrzyć ludziom życie tak bardzo, by nie opłacało im się tu być. To chyba działa – dodaje Stecula.

– Z drugiej strony niektóre osoby są tu tak długo, że nie wyobrażają sobie życia gdzieś indziej. Jak rodzice przywieźli kogoś jako dziecko, to niby ma opcję powrotu do Polski, ale jak ma w niej funkcjonować, skoro ostatni raz był tam w wieku trzech lat? – pyta Stecula. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375022



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu:

ul. Klasztorna;

obręb: Wojszyce, AM-12, dz. nr 19/2, 20/2;
GPS: 51.06359 N, 17.03917 E;
pow. nieruchomości: **681 m²**;
KW nr **WR1K/00262691/4**;
Opis nieruchomości: niezabudowana.
Przeznaczenie nieruchomości w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna i jednorodzinna**.
Cena wywoławcza: **700 000,00 zł**;
Wadium: **70 000,00 zł**;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **2 lipca 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 9 lipca 2025 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375024



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Podwórcowej i pl. Strzeleckiego;

obręb: Plac Grunwaldzki, AM-19, dz. nr 44/23;
GPS: 51.12183 N, 17.02918 E;
pow. nieruchomości: **1048 m²**;
KW nr **WR1K/00397622/5**;
wraz z ustanowieniem do niej służebności przechodu i przejazdu.
Opis nieruchomości: na gruncie znajduje się ruina po zawalonym budynku.
Przeznaczenie nieruchomości w mpzp: **mieszkalnictwo: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, mieszkania towarzyszące, zabudowa zamieszkiwania zbiorowego, zabudowa zamieszkiwania wspólnot religijnych; usługi podstawowe: handel detaliczny małopowierzchniowy A, gastronomia, obiekty upowszechniania kultury, wystawy i ekspozycje, pracownie artystyczne, usługi drobne, poradnie medyczne, obiekty opieki nad dzieckiem, produkcja drobna, szalety; rekreacja; biura; obiekty hotelowe; infrastruktura drogowa, obiekty infrastruktury technicznej**.
Cena wywoławcza: **2 160 000,00 zł**;
Wadium: **200 000,00 zł**;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **2 lipca 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 9 lipca 2025 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Deportacje faktem

152

TYS.

• **Mniej więcej tyle osób wydano z terytorium USA od inauguracji Donalda Trumpa na prezydenta Ameryki**

Kołodziejczak: Czas na rolnicze CPK

– **Nie róbmy z siebie żebraków.** Stać nas na takie inwestycje – mówi o planie budowy portu w Ukrainie i dzierżawie ziemi w tym kraju dla polskich państwowych firm wiceminister Michał Kołodziejczak. Przyznaje, że ma konflikt z PSL i szefem resortu Czesławem Siekierskim.

ROZMOWA Z
MICHAŁEM KOŁODZIEJCZAKIEM
wiceministrem rolnictwa, AgroUnia

KRYSTYNA NASZKOWSKA: Podobno jest pan marginalizowany w resorcie przez PSL?

MICHAŁ KOŁODZIEJCZAK: PSL chce mieć monopol, wielu ich działaczy jest przekonanych, że zawłaszczy tematy rolnicze. Do tego jednak potrzebna jest skuteczność, a i odejście od ludzi i ich spraw wyraźnie przeszkadza, więc swoje pragnienia rozkładują w inny sposób – czerpiąc satysfakcję z „partyjnych gier” i prób odsuwania innych.

Ale w tej pracy nie chodzi o dobre samopoczucie. Tu trzeba przedstawić wizję rozwoju, ją prezentuje minister, a urzędnicy mają ją realizować. Szefem resortu jest Czesław Siekierski. Urzędnicy zawsze realizują wizję szefa, a nie wiceministra.

To czym różni się pana wizja rozwoju rolnictwa od wizji ministra Siekierskiego?

– Perspektywą. Patrząc, i zawsze tak było, na kilkadziesiąt lat do przodu, nie chcę tylko gasić pożarów. Sprawy bieżące mają być oczywiście rozwiązywane, ale dla mnie priorytetem jest przyszłość, rozwój.

Resort powinien zostać zreformowany?

– Tak. Za dużo jest tu różnych departamentów – to utrudnia sterowność. Nie są one dostosowane do obecnych czasów, to pozostałości z lat 90. Wtedy inna była struktura rolnictwa i inne wyzwania stały przed tym ministerstwem. Postawiłbym dużo więcej sił na departamenty zajmujące się analizą, na lepsze monitorowanie sytuacji bieżącej i skupienie się na celach, które chcemy osiągnąć za 10, a nawet 20 lat.

Ministerstwo powinno mieć wiodącą rolę w pracy nad pozytywnym zmienianiem się gospodarstwa, bo przecież one muszą się zmieniać, by rolnicy mogli dobrze żyć.

Pomoc tym, którzy mają problemy, bądź okresowo gorzej sobie radzą, jest oczywista, ale nie można zajmować się tylko tymi, którzy ciągle narzekają, chcą tylko dopłat i rekompensat.

Rolnicy muszą i chcą zarabiać, a nie żyć z dopłat. My dopłacamy ogromne pieniądze do produkcji pszenicy, którą eksportujemy. A jednocześnie mamy gigantyczny import marchwi z Holandii, brakuje naszej kapusty, generalnie brakuje nam warzyw. Za mało produkujemy wieprzowiny. I według mnie nic z tym nie robimy, a powinniśmy użyć odpowiednich narzędzi, by działy zajmujące się wymienioną przeze mnie produkcją, rozwijały się – tu widzę rolę ministerstwa. Bezrefleksyjne dopłaty niczego nie zmieniają.

To jeszcze o pana wizji – czym pan by się dziś zajął?

– Choćby dogadaniem się z Ukrainą w kwestii zarządzania portem czarnomorskim czy dzierżawieniem ziemi w Ukrainie dla naszych spółek hodowlanych, ale też naszych rolników lub

grup producenckich. Ja bym postawił mocno na sprawę przesunięcia Krajowej Spółki Cukrowej pod nadzór resortu rolnictwa z Ministerstwa Aktywów Państwowych, gdzie ją wtłoczono za czasów PiS i ministra Jacka Sasina.

Siekierski też tego chce.

– Chcieć, a zrealizować to są dwie różne rzeczy. Ja bym tę sprawę postawił na szali: „być albo nie być w tym resorcie”, bo naprawdę mi zależy na osiągnięciu celu. Chciałbym, żeby państwo przejęło kontrolę nad tą spółką, by mogła się realnie rozwinąć. Ona powinna mieć udziały w zakładach przetwórczych, w sklepach, rozszerzać swoją działalność.

Chce pan stworzyć państwowego molocho, większego jeszcze niż jest teraz?

– Dziś ta spółka ma tylko duży potencjał, ale poza rynkiem cukru nie ma większego wpływu, a dużo na tym rynku robi dla konsumentów, stabilizując ceny. Ja chcę stworzyć prawdziwego spożywczego giganta, w którym państwo będzie miało udziały. Giganta, który będzie wchodził z udziałami także w firmy prywatne, w usługi jak na przykład handel artykułami spożywczymi, logistyka, przetwórstwo.

Państwo musi posiadać realne narzędzia do cywilizowania rynku żywności w imieniu praw konsumentów. Teraz jest czas na stworzenie „Rolniczego CPK”.

Skąd ten pęd do państwowości?

– To oczywiste, że jestem państwowcem, jednocześnie patrząc na inne kraje zachodnie. Tam państwo aktywnie uczestniczyło w tworzeniu firm, które napędzały gospodarkę. We Francji czy w Niemczech dzięki temu rozwijało się przetwórstwo, sieci sklepów.

To są głównie spółdzielnie, a nie własność państwowa.

– Owszem, ale my dziś nie jesteśmy w stanie nadgonić tej formy spółdzielczości, dlatego potrzebne jest takie turboładowanie państwa. Potem możemy np. uspołeczniać te przedsiębiorstwa, każdy z nas mógłby zakupić udział w takiej firmie. To jest czyścić, który musimy przejść za grzechy lat 90., kiedy prywatyzowaliśmy szybko, bez patrzenia na narodowość i na skutki dla przyszłości gospodarki.

A jak pan sobie wyobraża rozmowy ze stroną ukraińską o zarządzaniu ich portami czy ziemią? Kto ma to sfinansować i o jakich pieniądzech mówimy?



• – **Nie chcę tylko gasić pożarów. Dla mnie priorytetem jest przyszłość, rozwój – mówi wiceszef Ministerstwa Rolnictwa**

FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Nie róbmy z siebie żebraków. Jeśli właśnie rząd zdecydował o przeznaczeniu 700 mln zł na zainwestowanie w dwie firmy produkujące kotły [mowa o firmie Rafako], to znaczy, że stać nas na takie inwestycje.

Z Ukrainą o inwestycjach rozmawiają Niemcy, Francuzi, rząd włoski właśnie przeznaczył 11 mln euro na inwestycje rolne. A dwa tygodnie temu agrobiznes holenderski rozpoczął rozmowy o wspólnych z Ukrainą inwestycjach w przemysł rolno-spożywczy.

Nie możemy się stawiać na marginesie. Uważam, że trzeba inwestować w Ukrainie, podobnego zdania jest prezydent Aleksander Kwaśniewski. Trzeba tam wejść szybko. Kwaśniewski sam się do mnie zgłosił, kiedy usłyszał o tym pomysł. On ma dobre kontakty w Ukrainie i twierdzi, że tamta strona jest zainteresowana. Prezydent Kwaśniewski sam zaproponował, byśmy stworzyli wspólny zespół, który przygotuje szczegółową koncepcję portu na Ukrainie.

A na czym polega dobro tego pomysłu?

– Będziemy mieli kontrolę nad tym, co się dzieje nad jedną z najważniejszych dróg handlowych na świecie, czyli przez Morze Czarne. Chodzi nie tylko o handel zbożem z Polski i w ogóle nie tylko o produkty rolne. Nasze społeczeństwo zobaczy, że mamy wspólne cele z Ukraińcami, że jesteśmy sobie potrzebni, a to będzie miało pozytywny wpływ na stosunek Polaków do Ukraińców.

Przecież nasze sąsiedzkie relacje przeżywały największy kryzys od początku wojny. Czy w Polsce naprawdę nikt tego nie widzi, że na pogorszeniu naszych stosunków zależy wielu państwom – nie tylko Rosji – bo obawiają się naszej współpracy? Najmocniejsi już teraz patrzą, jak można biznesowo działać po wojnie.

Rozmawia pan z premierem Tuskiem?

– Mam wrażenie, że nawet kiedy radziej rozmawiamy, to mamy bardzo podobne spojrze-

nia na wiele tematów: repolonizacja, mniejsza liczba ministerstw. To pokazała choćby kampania i wspólne działania, że rozumiemy się bez słów.

Premierowi Tuskowi przedstawiłem swoją koncepcję na prezesa Krajowej Grupy Spożywczej, bo martwi mnie, że nie stawiamy na prawdziwych menedżerów, ludzi którzy mają konkretne osiągnięcia w biznesie, a ciągle otaczamy się tymi samymi duchami. Choćby obecnie pełniący obowiązki prezesa...

Leszek Świętochowski, zasłużony działacz PSL.

– Ja nie wiem, jakie on ma za sobą sukcesy w biznesie. Według mnie nic nie świadczy o tym, by mógł być dobrym prezesem tak wielkiej firmy jak KGS.

Podpisuje się pan pod hasłem Tuska o repolonizacji firm? Budżet państwa powinien się w to zaangażować?

– Powinien. Warto uświadomić sobie to, że nie jesteśmy już państwem na dorobku. Można dużo wydawać, jeśli widzimy z tego duży zwrot. Kilka lat temu moja rodzina brała kredyt na kilkaset tysięcy z banku, sami mieliśmy symboliczną kwotę w portfelu. Można było pomyśleć, że nas na tak duży kredyt nie stać, ale w ciągu dwóch-trzech lat ta inwestycja w całości się zwróciła. Tak trzeba patrzeć.

Dziś inwestycja w nieduże gospodarstwo warzywne rzędu 2 czy 3 mln zł wydaje się olbrzymia, ale przy obecnej dynamice zwrotu to wcale nie jest zbyt dużo.

Banki chętnie taki kredyt rolnikowi dadzą?

– Owszem, dają. Próbowalem przekonać ministra Siekierskiego, by uruchomić dopłaty do kredytów inwestycyjnych i w ten sposób rozruszać inwestycje w rolnictwo. Resort ma swój budżet i mógłby na to go przeznaczyć. Zamiast dopłacać do eksportu pszenicy, co załatwia tylko bieżące kłopoty, a niczego na przyszłość nie rozwiązuje.

Jeśli kredyt bankowy jest na 5,5 proc., a my dopłacimy 3,5 proc. do oprocentowania, to uruchamiamy inwestycje przyszłościowe za naprawdę nieduże pieniądze.

Nie szczędzi pan krytyki ministrowi Siekierskiemu.

– Jestem absolutnie lojalny wobec ministra. Także wobec premiera.

A jak często pan się kontaktuje z Arturem Balazsem?

– Różnie. Ciekawe pytanie.

MICHAŁ KOŁODZIEJCZAK
wiceminister

Rolnicy muszą i chcą zarabiać, a nie żyć z dopłat. My dopłacamy ogromne pieniądze do produkcji pszenicy, którą eksportujemy

Czy jesteśmy u progu zmiany koniunktury?

Ceny mieszkań stanęły

Ceny mieszkań w Warszawie stanęły, można przebierać w ofertach od deweloperów, którzy na dodatek dorzucają promocje i obniżki. Zdaniem analityków rynku pierwotnego to warunki, które sprzyjają zmianie cyklu koniunktury i odrodzeniu się popytu na mieszkania.

Michał Wojtczuk

Sytuację na pierwotnym rynku mieszkaniowym można mierzyć za pomocą danych o tym, ile czasu zajęłoby sprzedanie wszystkich mieszkań, jakie mają w ofercie deweloperzy, przy utrzymaniu obecnego tempa sprzedaży. Przyjmuje się, że punkt równowagi rynkowej jest wtedy, gdy zajęłoby to cztery-pięć kwartałów. W szczycie gorączki zakupów, podsyconej rządowym kredytem 2 proc., ten okres był znacznie krótszy, w Warszawie wynosił nawet zaledwie cztery-pięć miesięcy.

Dzisiaj tempo sprzedaży mieszkań siadło. W Warszawie deweloperzy na wyprzedanie oferty potrzebowaliby ponad pięć kwartałów. Spośród sześciu głównych rynków mieszkaniowych w Polsce jeszcze tylko w Trójmieście można mówić o równowadze podaży i popytu. W pozostałych miastach jest nadpodaż mieszkań. W Łodzi i Poznaniu potrzeba by aż dwóch lat na wyprzedanie mieszkań w ofercie.

Zdolność niższa, niż średnia cena

Dlaczego sprzedaż mieszkań wyhamowała? Aneta Gawrońska, analityczka z firmy JLL, wskazywała kilka powodów. Jednym z najważniejszych są wysokie stopy procentowe. W polackierjczykezeniu z tzw. buforem oszczędnościowym sprawia to, że wielu ludzi nie ma zdolności kredytowej.

Kazimierz Kirejczyk z JLL pokazywał wczoraj na konferencji wykres, na którym widać było, że trzyosobowa rodzina, w której oboje rodziców zarabia średnią warszawską pensję, jeszcze na przełomie lat 2019/20 miała zdolność kredytową przewyższającą średnią cenę mieszkania w Warszawie.

W 2022 r., gdy poszybowało w górę oprocentowanie kredytów, zdolność kredytowa takiej rodziny zanurkowała poniżej średniej ceny



• Budowa osiedla w rejonie al. Polski Walczącej, sierpień 2024 r.

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jeśli Rafał Trzaskowski zostanie prezydentem Polski, stracą mandat jego zastępcy, w tym wiceprezydent nadzorujący pion architektoniczny. Przez kilka miesięcy będzie stan zawieszenia

KAZIMIERZ KIREJCZYK
JLL

mieszkania w Warszawie. I do dzisiaj pozostaje poniżej – mówił Kirejczyk.

Powtórzyliśmy: mieszkania stały się tak drogie, że stały się niedostępne nie tylko dla młodych ludzi na początku drogi zawodowej, ale także nieźle zarabiające małżeństwa muszą szukać osiedli na peryferiach miasta, gdzie ceny są poniżej średniej.

Widać to na danych pokazanych przez Anetę Gawrońską: w Ursusie, gdzie ceny są poniżej warszawskiej średniej (zwłaszcza na Szamotach, czyli obszarze po dawnej fabryce traktorów), wszystkie mieszkania, jakie są w ofercie deweloperów przy utrzymaniu obecnego tempa sprzedaży zniknęłyby w 4,7 kwartału. Na Bemowie (głównie na Chrzanowie, gdzie w promieniu kilometra od przyszłej stacji metra Chrzanów jest aż tysiąc mieszkań) – w 3,2 kwartału. A we Włochach – w zaledwie 2,2 kwartału.

Zupełnie inaczej wygląda sprzedaż mieszkań na Woli, która została zasypiana drogimi mieszkaniami

z wyższej półki. Tu sprzedaż oferty zajęłaby 8,7 kwartału, podobnie jest z Pragą Północ – 8,2 kwartału.

Czekając na dopłaty

Przez dłuższy czas rynek mieszkaniowy dopalany był zakupami inwestycyjnymi. Sporą grupą klientów deweloperów byli ludzie, którzy kupowali mieszkania jako lokatę kapitału, z myślą o zarabianiu na ich wynajmie. Część tych klientów zniknęła z rynku, bo najem mieszkania przestał być opłacalny. Część z nich przerzuciła się na kupowanie mieszkań w Hiszpanii, są też tacy, którzy zastanawiają się nad Dubajem.

Aneta Gawrońska wskazywała, że jest grupa ludzi, która ma zdolność kredytową, ale od miesięcy wstrzymywała się z zakupami. Bo czekali na dopłaty do kredytów. Ale wśród partii tworzących rząd Donalda Tuska nie ma zgody co do tego rozwiązania. Kazimierz Kirejczyk mówił o „kompromitującej operze mydlanej” w sprawie dopłat. I przekonywał, że klienci przestają wierzyć w to, że dopłaty w ogóle będą.

Kulejący popyt sprawił, że deweloperzy musieli spuścić z tonu. Jeszcze dwa lata temu średnia cena metra kw w Warszawie rosła o tysiąc złotych co kwartał. W ubiegłym roku tempo wzrostu cen najpierw spadło, a potem ceny zatrzymały się na poziomie ok. 17,5 tys. zł za m kw. – W sierpniu osiągniemy moment, w którym średnia cena metra kw mieszkania w Warszawie pozostanie niezmienna w ujęciu rok do roku. To bezprecedensowe – mówił Marek Wielgo, ekspert portalu RynekPierwotny.pl.

Ceny zatrzymały się, bo wielu deweloperów zdecydowało się uru-

choć inwestycje w tańszych rejonach miasta, na przykład na Augustówce, wśród szczerych pól. To zbiło średnią cenę metra, mimo, że w tym czasie do oferty wprowadzane są ekstremalnie drogie apartamenty w cenie nawet 50-60 tys. zł za m kw.

Rynek warszawski jest na tyle duży, że pojedyncze apartamentowce nie zmieniają aż tak mocno średniej ceny metra kwadratowego w skali całego miasta. Mniejszą skalę ma rynek we Wrocławiu czy w Trójmieście, gdzie wprowadzenie luksusowych inwestycji podbiło średnią cenę powyżej 20 tys. zł. I w efekcie zdarzyła się niespotykana dotąd sytuacja, że Warszawa nie jest miastem z najwyższą średnią ceną mieszkania wśród tych nowo wprowadzonych do oferty. Jest dopiero trzecia.

Obniżka stóp będzie sygnałem?

Jan Dziekoński z portalu RynekPierwotny.pl przekonywał, że zbliża się zmiana koniunktury na rynku mieszkaniowym. Powoływał się na ankietę przeprowadzoną wśród użytkowników jego portalu. – Od początku roku na rynek napływają nowi poszukujący, To nie są tylko oglądacze, pytają o konkretne oferty. Widać, że od początku roku przeszli krok dalej w procesie wyboru mieszkania. Przy czym tylko 16 proc. to ludzie szukający mieszkania jako inwestycji, reszta szuka lokalu na własne potrzeby – mówił.

Kazimierz Kirejczyk wskazywał, że w śróde Rady Polityki Pieniężnej podejście decyzji o tym, czy obniżyć stopy procentowe. I tak się stało – tzw. stopa referencyjna z 5,75 spadła do 5,25 proc.

Zdaniem analityka w perspektywie 2027 r. stopy procentowe spadną znacząco, nawet do poziomu ok. 3,5 proc. Jego zdaniem początek cyklu obniżek stóp procentowych będzie oznaczać zmianę cyklu koniunktury i na rynku mieszkaniowym pojawi się fala klientów wspierających się kredytem mieszkaniowym. Dowodził, że pierwszą jaskółką zmian będzie rynek warszawski – najbliższy równowagi podaży i popytu, z dużą skalą działalności deweloperów, z największym zainteresowaniem ze strony klientów.

– Rynek nieruchomości od dłuższego czasu wyczekiwał decyzji o obniżce stóp procentowych, a jej ogłoszenie może okazać się ważnym impulsem – przyznaje Katarzyna Kuniewicz, dyrektorka badań rynku Otodom.

Potwierdza, że jeszcze przed ogłoszeniem decyzji RPP konsumenci zaczęli testować swoją zdol-

ność kredytową w nadziei na lepsze warunki finansowania. Badania Otodom pokazały, że aż 13 proc. osób rozważających zakup nieruchomości było gotowych podjąć decyzję zakupową pod warunkiem obniżki stóp.

Przekonywał, że zainteresowanie kupnem mieszkań rośnie, bo jest spora grupa klientów, którzy mają pewne oszczędności. – I zaczęła się obawiać, że okienko komfortu zakupu, przy szerokim wyborze mieszkań, promocjach znacznie się domyka. Bo gdy na rynku pojawiają się klienci z promesami kredytowymi z banku, konkurencja będzie większa. A jak jeszcze dołączą ludzie, którzy ostatecznie stracą wiarę w sens czekania na dopłaty do kredytów, popyt wzrośnie na tyle, że skala opustów, obniżek, promocji znacznie maleć – mówił Kirejczyk.

Brzmiało to trochę jak hasło „kupujcie, taniej nie będzie”, które jest znienawidzone i obśmiewane przez klientów deweloperów. Ale faktem jest, że gdy popyt rośnie – a poluzowanie warunków zdobycia kredytu podsyca popyt – promocje znikają.

Rynek mieszkaniowy a wybory prezydenta

Kirejczyk zwrócił uwagę na to, że wielka polityka może mieć wpływ na warszawski rynek mieszkaniowy. Tłumaczył, że jeśli za rosnącym popytem nie będzie szła odpowiednio zwiększona podaż mieszkań, ceny wzrosną. Zaznaczał, że spośród sześciu największych rynków mieszkaniowych Warszawa ma najmniejszy zapas ważnych pozwoleń na inwestycje mieszkaniowe.

– Jeśli Rafał Trzaskowski wygra wybory i zostanie prezydentem Polski, z chwilą jego zaprzysiężenia stracą mandat jego zastępcy, w tym wiceprezydent nadzorujący pion architektoniczny. Przez kilka miesięcy będzie stan zawieszenia, z trudniejszymi decyzjami urzędnicy pewnie będą się wstrzymywać. Potem będzie nowy prezydent miasta i nawet, jeśli będzie z tej samej opcji politycznej co obecny, to miasto czeka poważne przeobrażenie personalne – mówił Kirejczyk. To nie będzie sprzyjać wydawaniu pozwoleń na budowę, zwłaszcza tych co bardziej kontrowersyjnych, na przykład w trybie lex deweloper, ponad zapisami obecnych planów zagospodarowania.

Z tym, że jest z czego schodzić. Od miesięcy w Warszawie sprzedaje się mniej mieszkań, niż wprowadzają do oferty deweloperzy. Zapas mieszkań w ofercie na razie rośnie. ●

Na Mazurach, Warmii i w Warszawie

Dziwne obiekty na wodzie. Co to?

Od Mazur po Śląsk w rzekach i jeziorach w całej Polsce pojawiają się dziwne obiekty pływające. To nowatorskie stacje pomiaru jakości wody Water Sense.

Jakub Chełmiński

Pilotaż zaczął się w kwietniu, a już w kilku miejscach w Polsce pływają stacje pomiaru jakości wód. Ostatnio swoją stacją pochwaliła się Gmina Góra Kalwaria. Urządzenie przy starej piaskarni zamontowali woprowcy. Wygląda jak stożek w kole ratunkowym, w środku naszpikowany elektroniką.

To WaterStation Mini, czyli w pełni autonomiczna stacja monitorująca przeznaczona do ciągłego pomiaru jakości wody w rzekach, jeziorach i innych zbiornikach śródlądowych. W założeniu ma działać trochę tak, jak czujniki powietrza instalowane kilka lat temu przez Polaków na masową skalę na balkonach czy w oknach. W efekcie dawały chmurę danych i zwróciły uwagę na problem zanieczyszczenia powietrza.

Pływające stacje badają wodę

Stacje badające wodę to oczywiście większe urządzenia i nie montują ich osoby prywatne, ale efekt może być podobny. Tę w Górze Kalwarii



• Stacja badająca jakość wody Water Sense w stawie Morskie Oko w Warszawie FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Ostatnio swoją stacją pochwaliła się Góra Kalwaria. Wygląda jak stożek w kole ratunkowym, w środku naszpikowany elektroniką

zainstalowano w ramach wystawy „Rzeźbione Rzeką” autora Wiktora Strumillo, która miała swoją premierę 26 kwietnia w Zamku Czerny we współpracy z lokalnym WOPR i Gminą Góry Kalwarii.

– Współpracujemy z gminami i organizacjami pozarządowymi, zależy nam na jak najszerszej wspól-

pracy i powiększaniu sieci stacji – mówi Filip Budny, reprezentant projektu Water Sense, który koordynuje prace w ramach projektu WaterSense (ASIR) realizowanego w konsorcjum również z Politechniką Warszawską oraz IMGW, a dofinansowanego z rządowego programu HYDROSTRATEG II Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

Urządzenia za pomocą internetu na bieżąco wysyłają dane, które umieszczane są na publicznie dostępnej mapie www.WaterMap.pl. Jakość wody można sprawdzić już w siedmiu miejscach w Polsce, a będzie ich przybywać. Obecnie to m.in. Jezioro Łajskie na Warmii, Jezioro Niegocin na Mazurach, a także Staw Morskie Oko w Warszawie czy Jeziorko Czerniakowskie.

– Rozwiązanie jest nowatorskie w Polsce i w Europie. Jakość wody bada u nas Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, ale są to badania laboratoryjne manualnie zebranych próbek, prowadzone najczęściej co pół roku – mówi Budny.

Sprawdzamy i faktycznie na mapie jakości wód GIOŚ ostatnie badanie wody na wysokości Góry Kalwarii jest z lutego. Dzięki nowej stacji możemy wyniki obserwować co godzinę. – Obserwujemy na przykład pogorszenie jakości wody nocą, co może wskazywać, być może, na jakieś nocne zrzuty – komentuje Budny.

Co bada stacja WaterSense

Takie stacje, gdyby działały w 2022 roku, błyskawicznie wykryłyby ogromne zasolenie Odry i ostrzegły przed katastrofą związaną z zakwitem złotej algi, która spowodowała śnięcie ponad trzech milionów ryb.

Jedna stacja kosztuje 10 tysięcy złotych, może działać na własnym zasilaniu przez rok. Ma łatwo wymienialny akumulator i system antywandalowy.

Na mniejszą skalę rozwiązanie może służyć na przykład zarządom kąpielisk i może alarmować choćby o zakwitach sinic czy zanieczyszczeniach chemicznych.

Same dane, które pokazuje stacja i na podstawie których uśredniany jest indeks jakości wody, laikowi niewiele mówią i trzeba się nauczyć ich interpretacji – dokładnie

tak samo, jak uczyliśmy się odczytywać dane o stężeniach pyłów PM10, PM2,5 czy benzopirenów w powietrzu. I tak na mapie odczytamy:

Temperaturę wody przy powierzchni;

Głębokość wody pod stacją – w przypadku Góry Kalwarii ta jest zmienna, bo w pobliżu działają piaskarnie;

Przewodność: pokazuje ilość rozpuszczonych soli w wodzie, czyli mówi nam o zasoleniu. – Wisła jest dosyć mocno zasolona. Na przełomie Kanału Gliwickiego współczynnik dochodzi do kilku tysięcy mikrosiemensów na centymetr ($\mu\text{S}/\text{cm}$) – mówi Filip Budny. W Warszawie przewodność nie dochodzi do tysiąca $\mu\text{S}/\text{cm}$;

pH: – ten współczynnik poniżej 5 oznacza wodę kwasową, czyli może być zatruta chemikaliami z przemysłu albo spływającymi po deszczu nawozami z pól uprawnych. Współczynnik powyżej 10,5 pH oznacza wodę zasadową, też niekorzystną;

Tlen i natlenienie. Niskie stężenie tlenu można oznaczać, że woda nie jest czysta. Duże natlenienie sprzyja rozwojowi roślin wodnych;

Potencjał redoks ORP – parametr pokazuje, jak woda jest zdolna do procesów utleniania i redukcji. Jeśli jest wysoki, oznacza, że woda jest zdolna do samooczyszczania.

Docelowo wszystkie te dane są uśredniane i ich wypadkową jest Indeks Jakości Wody (WQI), który najłatwiej sprawdzić na mapie. ●

Wybory prezydenckie 2025

Na kogo i jak licznie zagłosuje Polonia?

Wśród Polaków mieszkających za granicą nie widać aż takiej mobilizacji, jak podczas wyborów parlamentarnych 2023 r., kiedy do urn poszło ponad pół miliona ludzi. Ale ich głosy tym razem mają większe znaczenie.

Żeby zagłosować za granicą, Polacy muszą złożyć wniosek o ujęcie w spisach wyborców sporządzanych przez konsulów. Nie trzeba w tym celu osobiście stawiać się w konsulacie, można m.in. skorzystać z aplikacji eWybory.

Termin na rejestrację upływa 13 maja. Jak dotąd zarejestrowało się 230 tys. Polaków mieszkających za granicą. Michał Majewski, ekspert ordynacji wyborczych podaje, że najwięcej ludzi poprosiło o wpisanie do rejestru wyborców w Wielkiej Brytanii (prawie 44 tys.), w Niemczech (prawie 42 tys.), a dopiero na trzecim miejscu, z niespełna 20 tys. zgłoszonych wyborców, są Polonusi ze Stanów Zjednoczonych, których kilka dni temu próbował kusić Karol Nawrocki, kandydat PiS, maszerując w polskiej parady w Chicago (organizatorzy nie pozwolili mu wygłosić przemówienia).

Biorąc pod uwagę to, jaka była w ubiegłych wyborach dynamika składania wniosków o dopisanie do rejestrów wyborczych, Michał Majewski szacuje, że do końca ustawo-

wego terminu skorzysta z tej możliwości około 450 tys. ludzi.

To mniej niż w absolutnie rekordowych pod tym względem wyborach parlamentarnych 2023 r. Wtedy zarejestrowało się aż około 600 tys. Polaków mieszkających za granicą, z czego finalnie zagłosowało 550 tys. Aż 45 proc. Polonusów zagłosowało na Koalicję Obywatelską, tylko 16 proc. na PiS, ponad 14 proc. – na Lewicę, 12 proc. na Polskę 2050, a 9 proc. na Konfederację.

Ale wybory parlamentarne mają inną ordynację niż prezydenckie. W parlamentarnych głosy z zagranicy dopisywane są do okręgu w Warszawie. Nie przekładają się na dodatkowe mandaty poselskie.

W wyborach prezydenckich nie ma okręgów. Liczy się tylko łączna liczba oddanych głosów. I dlatego

W tych wyborach liczy się tylko łączna liczba oddanych głosów. I dlatego głosy Polaków z zagranicy mają większe znaczenie niż w wyborach parlamentarnych

go głosy Polaków z zagranicy mają większe znaczenie niż w wyborach parlamentarnych. Zwłaszcza jeśli sprawdzą się prognozy powtarzane często przez Rafała Trzaskowskiego o tym, że „w drugiej turze będzie blisko”.

Jak zagłosują Polacy za granicą? Jeszcze w wyborach prezydenckich 2015 r. Polonia sympatyzowała mocniej z prawicą. Z blisko 160 tys. głosów oddanych wtedy przez Polonusów w drugiej turze wyborów prezydenckich, blisko 90 tys. zagłosowało na Andrzeja Dudę, a ok. 70 tys. – na Bronisława Komorowskiego. W 2015 r. w dwóch krajach będących największymi skupiskami polskich emigrantów wygrał kandydat PiS. W Wielkiej Brytanii Andrzej Duda dostał 58 proc. z 46 tys. oddanych tam głosów, a w USA – aż 80 proc. z 23 tys. głosów.

Pięć lat później sympatie wyborcze Polonusów odwróciły się. Z prawa wyborczego skorzystało aż dwa i pół raza więcej Polaków za granicą: w drugiej turze wyborów prezydenckich 2020 r. oddano aż ponad 400 tys. głosów. Z tego Andrzej Duda dostał tylko ponad sto tys. głosów, a Rafał Trzaskowski – aż ponad 300 tys.

Zdecydowanie wzrosła ranga polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii, gdzie zagłosowało aż 160 tys.

ludzi, czyli aż 40 proc. głosów Polonii oddanych na całym świecie. Trzaskowski dostał 77 proc. W USA jeszcze znów wygrał Andrzej Duda, ale już znacznie słabiej, niż pięć lat wcześniej: dostał poparcie 55 proc. z 36 tys. Polonusów, którzy tam zagłosowali. W Niemczech Trzaskowski dostał 77 proc. z blisko 70 tys. oddanych tam głosów, w Irlandii 77 proc. z 24 tys.

głosów, w Holandii – 83 proc. z ponad 20 tys. głosów.

Pięć lat temu w drugiej turze wyborów prezydenckich zagłosowało 20 mln osób, z czego 0,4 mln za granicą. Polonusi wygenerowali zatem dwa punkty procentowe poparcia dla kandydatów na prezydenta. ●

Michał Wojtczuk, Arkadiusz Gruszczyński

www.nekrologi.wyborcza.pl/34375684

Z ogromnym żalem informujemy, że 2 maja 2025 roku zmarła



Wanda Szymanderska

wieloletnia pracownica Ministerstwa Edukacji Narodowej,
członkini komitetu założycielskiego Społecznego Towarzystwa Oświatowego.
Ukochana Żona, Mama, Babcia.

Pogrążona w żałobie rodzina

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
dnia 12 maja 2025 roku o godzinie 14:00 mszą świętą
w kościele pw. św. Karola Boromeusza w Warszawie na Powązkach,
po czym nastąpi odprowadzenie urny z Prochami do grobu rodzinnego.

Informator usług funeralnych

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34364339

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34358842

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34358513

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr. hab.

Danuty Mliczewskiej

Wieloletnie cenionej i szanowanej
Dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania
oraz Prorektor ds. dydaktycznych.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

*Rektor, Prezydent i Założyciel oraz cała społeczność akademicka
Uczelni Łazarskiego*

34375835

Z ogromnym żalem żegnamy



Grażynę Kawczyńską

która odeszła 2 maja 2025
wieloletnią Kierowniczkę Dziekanatu
Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Jej kompetencja i życzliwość była dla nas zawsze wsparciem.
Pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

Łączymy się w bólu

z Rodziną i Bliskimi

*Pracownicy Instytutu Biologii Rozwoju i Nauk Biomedycznych
Wydziału Biologii UW*

34375881

30 kwietnia 2025 roku odszedł



prof. Andrzej Prejs

żegnamy wybitnego naukowca,
wspaniałego nauczyciela i życzliwego kolegę

*Pracownicy Instytutu Biologii Rozwoju i Nauk Biomedycznych
Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego*

34375891

Z głębokim smutkiem i niedowierzaniem
przyjeliśmy wiadomość o nagłej śmierci

Piotra Żbikowskiego

Zastępcy Burmistrza
Dzielnicy Praga - Południe m.st. Warszawy,
lubianego i cenionego Kolegi,
Samorządowca oddanego mieszkańcom Warszawy.

Rodzinie, Bliskim

oraz

Współpracownikom

składamy wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia.

*Rada i Zarząd Dzielnicy Mokotów
m.st. Warszawy*

34375701

Po 98 latach, w kwietniu 2025 r.
zakończyła ziemską wędrówkę



Henryka Jakubczyk

warszawianka, kobieta silnej woli i łagodnego serca
kochana Mama, Babcia, Teściowa.

Nad naszym smutkiem po Jej odejściu
przeważa pamięć pięknych chwil, które spędziliśmy razem.

Córka Małgorzata, wnuki Grzegorz i Michał, zięć Andrzej

Msza św. żałobna odbędzie się 12 maja br. o godz. 12.00
w kościele pw Karola Boromeusza po czym nastąpi wyprowadzenie
do grobu rodzinnego na Cmentarzu Powązkowskim.

34375706

Z ogromnym smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

dr. hab.

Teresy Gardockiej

Rektora Uczelni Łazarskiego w latach 2005 – 2008,
Dziekana Wydziału Prawa w latach 2004 – 2007,
wieloletniego nauczyciela akademickiego.

Jej niezwykła mądrość, życzliwość i zrozumienie
dla spraw ludzkich pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

Rodzinie i Najbliższym

Wyrazy najgłębszego współczucia

Składają

*Rektor, Prezydent i Założyciel
oraz cała społeczność akademicka Uczelni Łazarskiego*

34375929

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Profesor Teresy Gardockiej

twórczyni Wydziału Prawa w Warszawie i jego wieloletniej Dziekan,
Dyrektor Instytutu Prawa (od 2019 roku),
Prorektorki ds. dydaktyki i współpracy międzynarodowej (2011-2013),
Prorektorki ds. współpracy międzynarodowej (2013-2015)
Uniwersytetu SWPS,
wybitnej prawniczki, specjalistki w zakresie prawa
i postępowania karnego, podstawowych wolności i praw człowieka
oraz ochrony praw zwierząt, cenionej dydaktyczki.

Rodzinie, bliskim i współpracownikom

składamy wyrazy współczucia.

*Założyciel, Rektor, Senat oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu SWPS*

34375933

*Rektor i Senat
Szkoly Głównej Handlowej w Warszawie
wraz z całą społecznością*

z głębokim żalem żegnają

dr. hab.

Barbarę Dobiegatę-Koronę

prof. em. SGH

wybitną specjalistkę z zakresu zarządzania wartością firmy i klienta,
zatrudnioną w naszej uczelni w latach 1977–2012,
początkowo na Wydziale Finansów i Statystyki SGPiS,
następnie na Wydziale Spółdzielczo-Ekonomicznym
oraz w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie,
kierownika Katedry Marketingu w latach 2006–2010
oraz Zakładu Wartości Klienta w latach 2010–2012,
a także kierownika Niestacjonarnych Studiów Doktoranckich.

Żegnamy cenionego naukowca i nauczyciela akademickiego.

34375886

Z głębokim żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Pani Profesor

Teresy Gardockiej

Która nauczyła mnie stosowania procedury karnej
i Której wiele zawdzięczam.

Rodzinie

Pani Profesor

składam
wyrazy głębokiego współczucia.

Grzegorz Zuchowicz

34375948

Głębokie wyrazy współczucia

dr. hab.

Pawłowi Kowalowi

z powodu śmierci

Taty

składają

*dyrekcja i współpracownicy
z Instytutu Studiów Politycznych PAN*



34375985

Wyrazy najszczerzego współczucia, otuchy i wsparcia
w trudnych chwilach
Naszemu Koledze

Profesorowi Lechowi Gardockiemu

Z powodu śmierci

Żony Teresy

składają

*Koleżanki i Koledzy
z Katedr i Zakładów Prawa Karnego
Wydziału Prawa i Administracji UW*



34375942

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy



Piotra Żbikowskiego

Zastępcę Burmistrza
Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy

Wieloletniego samorządowca, oddanego społecznika,
człowieka wielkiego serca, mądrości i nieprzeciętnej życzliwości.

Przez całe swoje życie służył innym - cicho, z pokorą
i ogromnym zaangażowaniem. Był blisko ludzi,
znał ich codzienne troski i pragnienia.

Dla wielu był nie tylko przedstawicielem władzy lokalnej,
ale przede wszystkim sąsiadem, doradcą, przyjacielem.

Dzięki Jego pracy nasza mała ojczyzna zmieniła się na lepsze.

Jego wizja, wrażliwość i oddanie pozostaną z nami na zawsze.

To, co budował - nie tylko z cegieł, ale z nadziei,
zaufania i ludzkiej bliskości - będzie trwać.

Rodzinie i Bliskim

składam
najszczerze wyrazy współczucia

Bożena Manarczyk
Przewodnicząca Rady Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy
wraz z Radą Dzielnicy

34375954

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Piotra Żbikowskiego

Zastępcy Burmistrza
Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy

Oddany samorządowiec, wieloletni działacz społeczny,
człowiek wielkiego serca i niezłomnych zasad.

Przez lata swojej pracy na rzecz lokalnej społeczności
z oddaniem i pasją służył mieszkańcom,
angażując się w liczne inicjatywy,
które na zawsze zmieniały oblicze naszego miasta.

Jego mądrość, życzliwość i wrażliwość
na potrzeby innych pozostaną w naszej pamięci na zawsze.

Pozostawił po sobie nie tylko trwałe ślady w przestrzeni publicznej,
ale przede wszystkim w sercach tych, których spotkał na swojej drodze.

Będzie nam brakować Jego obecności,
uśmiechu i nieocenionej energii.

Rodzinie i Bliskim

składam
wyrazy głębokiego współczucia

Tomasz Kucharski
Burmistrz Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy
wraz z Zarządem oraz pracownikami Urzędu

34375951

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

w dniu 4 maja 2025 roku



**Prof. dra. hab.
Bogdana Galwasa**

Wieloletniego członka Komitetu Prognoz
przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Elektronika, zajmującego się problemami
miernictwa mikrofalowego i edukacji na odległość,
proroktora Politechniki Warszawskiej,
twórca i dyrektora Ośrodka Kształcenia na Odległość OKNO,
za co otrzymał w 2004 roku Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej,
a przede wszystkim wyjątkowego człowieka
charakteryzującego się skromnością,
chętnie dzielącego się swoją wiedzą,
służącego wsparciem i pomocą.

Bliskim Profesora

składamy wyrazy głębokiego współczucia

członkowie Komitetu Prognoz PAN

34375977



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź na serwis
odeszli.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrelogi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55





Załącznik do Zarządzenia Nr 1084/2025
Prezydenta Miasta Radomia
z dnia 06 maja 2025 r.

Wykaz nr WNP.1431.109.2025. KS2

nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia przeznaczonej do zbycia
sporządzony zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. 2024. poz. 1145 ze zm.)

LP.	Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości wg ksiąg wieczystych oraz katastru nieruchomości	Powierzchnia nieruchomości	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego oraz sposób zagospodarowania nieruchomości	Wartość nieruchomości	Forma zbycia nieruchomości
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
1.	Radom, ul. Wolanowska	KW RA1R/00032787/7 146301_1.0060.AR_49 606/14 Rodzaj użytków: Bi-Inne tereny zabudowane	110 m²	Działka ma kształt prostokąta, teren jest płaski nieurządzony. Nieruchomość zlokalizowana jest w otoczeniu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Przez teren działki przebiega sieć gazowa oraz wodociągowa.	Działka położona w Radomiu przy ul. Wolanowskiej w chwili obecnej nie jest objęta ustaleniami żadnego obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, natomiast jest objęta uchwałą nr XLVII/435/2020 Rady Miejskiej w Radomiu z dnia 14.12.2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszarów Miasta Radomia – etap V ze zm. W „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Radom”, uchwalonym przez Radę Miejską w Radomiu uchwałą nr V/64/2024 z dnia 24.06.2024 r. z późn. zm., przedmiotowa działka znajduje się w strefie: – MN – wielofunkcyjna z zabudowę mieszkaniową jednorodzinną Dla ww. działki brak jest ważnych decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji celu publicznego, decyzji o realizacji inwestycji drogowych i nie stanowi rezerwy na cele publiczne.	41 000,00 zł. plus ewentualny podatek VAT wg stawki właściwej w dniu sprzedaży	Zgodnie z art. 37 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) nieruchomość zbywana w trybie bezprzetargowym

Wykaz nieruchomości wywiesza się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Radomiu przy ul. Kilińskiego 30 na okres 21 dni tj. od dnia 07 maja 2025r. do dnia 27 maja 2025r. oraz zamieszcza się na stronie internetowej Urzędu.

Informuje się osoby wymienione w art. 34 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (t.j. Dz.U. 2024, poz. 1145 ze zm.), że przysługuje im prawo pierwszeństwa w nabyciu nieruchomości przeznaczonych do zbycia, jeżeli złożą oświadczenie, iż wyrażają zgodę na ich zakup za cenę ustaloną w sposób określony w ustawie. Niniejsze oświadczenie o zamiarze skorzystania z powyższego prawa należy złożyć na piśmie w Urzędzie Miejskim w Radomiu przy ul. Jana Kilińskiego 30 (Referat Nabywania i Zbywania Nieruchomości, pok. 207), w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Radom/34375702



Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy
i Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy
informują, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy
przy ul. Nowogrodzkiej 43 został zamieszczony na okres 21 dni

WYKAZ LOKALI UŻYTKOWYCH
przeznaczonych do najmu w drodze ustnego konkursu ofert – licytacji
stanowiący załącznik do Uchwały nr 1980/2025 z dnia 16.04.2025 r. Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

WYKAZ LOKALU – PRACOWNI TWÓRCZEJ
przeznaczonej do najmu w drodze konkursu ofert
stanowiący załącznik do Uchwały nr 1981/2025 z dnia 16.04.2025 r. Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

WYKAZ LOKALI UŻYTKOWYCH
usytuowanych w budynku przy ul. Mokotowskiej 43 o powierzchniach ogólnych 167,32 m² i 30,26 m²
przeznaczonych do najmu poza konkursem ofert na rzecz Mazowieckiego Funduszu Poręczeń Sp. z o.o.
stanowiący załącznik do Uchwały nr 1986/2025 z dnia 16.04.2025 r. Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

Wersja elektroniczna wykazów jest dostępna na stronie internetowej
<https://srodmiescie.um.warszawa.pl/> <https://zgn.waw.pl/>

Warszawa/34375632

Zarząd Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „DOM” ul. FASOŁOWA 37, 02-482 WARSZAWA

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących prac:

- Wymiana pionów wodociągowych w budynkach wielorodzinnych. Składanie ofert do 29.05.2025 r. godz. 12⁰⁰.
- Wymiana drzwi wejściowych do klatek schodowych. Składanie ofert do 29.05.2025 r. godz. 13⁰⁰.
- Remont murków i nawierzchni tarasu. Składanie ofert do 29.05.2025 r. godz. 14⁰⁰.

Pobór SIWZ w pok. nr 11 lub drogą e-mailową sekretariat@sbmdom.com.pl

Szczegółowe informacje dla Oferentów tel. 22 863 92 48 w. 1 lub 4. Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru Oferenta oraz unieważnienia postępowania przetargowego na każdym jego etapie bez podania przyczyn.

Warszawa/34375240

**Zamieść nekrolog
Złóż kondolencje
Dodaj wspomnienie**

Kontakt: nekrelogi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55



Jest takie przekonanie, że często rozmawiacie, a Balazs ma na pana duży wpływ. – Uważam, że warto rozmawiać z osobami, które mają duże doświadczenie w polityce, duże osiągnięcia. Bardzo lubię rozmawiać z Tuskiem, Kwaśniewskim, Balazsem, kardynałem Rysiem, to są ludzie, których cenię. Dużo osiągnęli i mają dużo do przekazania.

Nasi rolnicy narzekają, że supermarkety ich okradają, wymuszają na nich niskie ceny, złe umowy, różnego rodzaju promocje. Moim zdaniem minister powinien aktywnie włączyć się w negocjacje między rolnikami a marketami. Podobna sytuacja była w Niemczech jakieś pięć lat temu, to był rząd Angeli Merkel. Były duże protesty rolników, którzy mieli pretensje do supermarketów, że wymuszają na nich zawieranie niekorzystnych umów. Wtedy pani minister rolnictwa Niemiec włączyła się w rozmowy z Lidle, z Kauflandem itd. Angela Merkel chciała ją usunąć z rządu i wtedy protesty rolników przekształciły się w protesty w jej obronie. Osiągnięto wtedy sukces – strony się dogadały, wynegocjowano umowy, które zadowolili rolników.

Czego pan oczekuje od supermarketów? – Zawierania umów długoletnich na dostawy i cen, które będą gwarantowały utrzymanie produkcji. Jeśli supermarket nie zawiera trzy- czy pięcioletniej umowy z dostawcą, czyli z zakładem przetwórczym, to ten zakład nie zawrze takiej umowy ze swoimi dostawcami, czyli rolnikami. I rolnik nie wie, jak ma sobie zaplanować produkcję. Inaczej się planuje, inaczej inwestuje, kiedy ma się umowę gwarantującą zbyt na kilka tak. Na końcu tego łańcucha jest supermarket i to on ostatecznie decyduje, czy jakaś produkcja się rozwija, czy zwiija.

Ma pan narzędzia, by zmusić sieci do podpisywania takich korzystnych dla naszych dostawców umów? – Od tego są szczegółowe rozmowy, ja jestem od wyznaczania celów i pilnowania ich realizacji. Narzędzia? Chociażby takie, że dziś według mnie żaden nasz supermarket nie ma odpowiedniej wielkości magazynów chłodniczych do przechowywania takich ilości produktów, którymi obraca. To może być nasza forma nacisku.

A co z konsumentami? Jak to się odbije na ich kieszeniach, jeśli dostawcy otrzymają lepsze ceny od sieci? – Kapusta, która dziś przyjeżdża do nas z Holandii, Włoch czy nawet z Azji, wcale nie jest tania. Gdyby polski dostawca miał zagwarantowaną kilkuletnią umowę z sieciami, dałby niższą cenę niż zagraniczny.

Na jakiej podstawie pan tak uważa? – Bo się na tym znam. Dziś kilogram kapusty kosztuje w Holandii 70-90 eurocentów, nigdy tyle w Polsce nie kosztowała. Ale skoro zniszczyliśmy naszych producentów....

Czy to jest jakaś teoria spiskowa, że zniszczyliśmy naszych, by inni mogli przejąć rynek? – Nie. Nie o to chodzi. Chodzi o to, że cenę narzucają supermarkety. Na przykład kapusta pekińska w Polsce w supermarkecie niemal od zawsze kosztowała 4 do 6 zł za kg, nawet kiedy u producenta kosztowała 60 gr za kg.

A w małym sklepie ile kosztowała? – Nie, nie, nie. Mały sklep, budka czy bazar nie ma żadnego wpływu na rynek. Do tego koszt utrzymania małego sklepu w stosunku do supermarketu jest znacznie wyższy. O cenach żywności decydują sieci.

Podobno dziennie upada w Polsce ok. 50 gospodarstw rolnych. – To nieprawda – nie ma upadku, jest zmiana. Prawda jest taka, że mamy dziś na wsi rewolucję gospodarczą. Zmianę społeczną, która polega na tym, że cały czas ubywa nam następców rolników, bo dzieci odchodzą do miasta. I zmianę strukturalną, bo te opuszczone gospodarstwa powiększają te, które pozostają. Ludzie, którzy odchodzą z rolnictwa zajmują się czymś innym, to jest transformacja, a nie upadek. Jeszcze 15-20 lat temu w mojej okolicy było 25 gospodarstw, dziś zostały trzy-czter

ry rodziny. I przestałmy patrzeć jedynie na tych, którzy i tak zamierzali sprzedać swoje gospodarstwa, a pieniądze zainwestować w coś innego, na przykład rozpocząć inną działalność, wyposażyć dzieci. Patrzymy na tych, którzy zdecydowali się zostać na wsi i rozwijać gospodarstwa. O upadkach moglibyśmy mówić, gdyby nasze gospodarstwa były wykupywane przez korporacje bądź fundusze inwestycyjne.

W oficjalnych statystykach tego nie widać – powiększanie gospodarstw przebiega wolno. – Nie wszystko jest w dokumentach. Na wsi ciągle żyje pokolenie bardzo przywiązane do ziemi. Dla tych ludzi oddanie ziemi nawet w dzierżawę potwierdzoną w dokumentach jest zbyt trudne. Unikają takich oficjalnych poświadczeń. To nie wynika z czegoś złego, to odruch wynikający z przywiązania do ojcowizny. Ale następne pokolenie już tego nie będzie miało i zobaczymy to w statystykach. Ludzie z mojego pokolenia, którzy zostali na wsi, chcą inwestować w gospodarstwa, mają dziś duże możliwości. Rolnictwo będzie zyskiwało na znaczeniu jako dział zapewniający nam wszystkim bezpieczeństwo żywnościowe, a dla rolników jako potencjał zarobkowy. Ludziom w mojej okolicy, którzy zajmują się rolnictwem, naprawdę nie żyje się źle. Ci, którzy ponieśli duże nakłady inwestycyjne, zaryzykowali, wyspecjalizowali się w jakiejś branży rolnej, mogą mieć satysfakcję. Co innego, jeśli mówimy o przewidywalności, bo ona ciągle jest zbyt mała. ●

Rozmawiała Krystyna Naszkowska

Wyborcza.biz

Więcej czytaj na Wyborcza.biz

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375896

Zarząd Międzynarodowych Targów Gdańskich S.A. z siedzibą w Gdańsku (80-560), ul Żaglowa 11 (dalej jako „Spółka”), informuje, że:

na podstawie ustawy z dnia 30 sierpnia 2019 roku o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 roku, poz. 1798, ze zm. z Dz.U. z 2020 roku poz. 875), wprowadzono obowiązkową dematerializację wszystkich akcji Spółki.

W związku z powyższym, Spółka na podstawie obligatoryjnych pięciu ogłoszeń opublikowanych w Monitorze Sądowym i Gospodarczym o nr:

- 188(6078) w dniu 25.09.2020 poz. 49326
- 200 (6090) w dniu 13.10.2020 poz. 53974
- 215 (6105) w dniu 3.11.2020 poz. 59910
- 230 (6120) w dniu 25.11.2020 poz. 65786
- 245 (6135) w dniu 16.12.2020 poz. 72015

weszała akcjonariuszy do złożenia akcji w siedzibie Spółki celem ich dematerializacji i dokonania wpisu w rejestrze akcjonariuszy. Jednocześnie Spółka między innymi poinformowała akcjonariuszy iż:

- moc obowiązująca dokumentów akcji wydanych przez Spółkę wygasa z mocy prawa z dniem 1 marca 2021 roku. Z tym dniem uzyskują moc prawną wpisy w rejestrze akcjonariuszy.
- po dniu 1 marca 2021 wobec Spółki uważa się za akcjonariusza tylko tę osobę, która jest wpisana do rejestru akcjonariuszy.
- dokument akcji zachowuje moc dowodową wyłącznie w zakresie wykazywania przez akcjonariusza wobec Spółki, że przysługują mu prawa udziałowe do dnia 1 marca 2026 roku.

W związku z powyższym, Spółka informuje, iż brak dematerializacji akcji i zapisu ich w rejestrze akcjonariuszy **do dnia 1 marca 2026** roku skutkować będzie ryzykiem braku możliwości skutecznego wykazania względem Spółki swoich praw akcyjnych, gdyż dokument akcji straci z upływem tego terminu moc dowodową.

W konsekwencji powyższego, Zarząd Międzynarodowych Targów Gdańskich S.A. wzywa wszystkich akcjonariuszy, posiadających dokumenty akcji Spółki w formie materialnej (papierowej) do złożenia ich do Spółki, w Sekretariacie Spółki w Gdańsku (80-560), ul Żaglowa 11, w dni robocze w godzinach od 9:00 do 15:00.

Natomiast akcjonariusze, którzy posiadają akcje zdeponowane w siedzibie Spółki, proszeni są do kontaktu ze Spółką pod numerami telefonicznymi +48 58 5549482, +48 667 041 100 lub +48 58 5549200 w celu umówienia koniecznego spotkania w siedzibie Spółki, aby dokonać dematerializacji posiadanych akcji.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375338

Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 i 1222)

Starosta Brzeski

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **4568** położonej w obrębie **Jadowniki**, gm. Brzesko, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie sieci kanalizacyjnej w ramach inwestycji celu publicznego pn. „*Rozbudowa kanalizacji sanitarnej w Gminie Brzesko. Kanalizacja sanitarna dla miejscowości Jadowniki w gminie Brzesko – część na południe od drogi E4 – etap I*”. Przedmiotową działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym, ze względu na brak przeprowadzonego spadku po Halinie Gawel. Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykaza, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34376037

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

**MÓJ
BIZNES**

wyborcza

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375884

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Miasta Ustka ogłasza:

I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na dzierżawę terenów pod działalność sezonową, punkty handlowe, usługowe na terenie Promenady Nadmorskiej w Ustce w sezonie letnim 2025 r.

Okres dzierżawy 14.06.2025 – 14.09.2025

L.p.	Oznaczenie nieruchomości wg ewidencji gruntów, księga wieczysta	Symbol lokalizacji	Powierzchnia przeznaczona do dzierżawy w m ²	a) Stawka wywoławcza czynszu poddzierżawy (netto) b) Wadium c) Minimalne postąpienie
1	2	3	4	5
1	działka nr 16/2 o pow. 0.2043 ha, uż. gr. Bz, dr ul. Limanowskiego (KW SL1S/00040406/7)	4A	12 m ² (4m x 3m)	a) 26 000,00 zł (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy złotych 00/100) b) 5 000 zł (słownie: pięć tysięcy złotych 00/100)
2	działka nr 15/24 o pow. 0.3426 ha, uż. gr. Bz Promenada Nadmorska (KW SL1S/00039416/0)	4B, 4C, 4D, 4E, 4H, 4I, 4J	Każda po 12 m ² (4m x 3m)	a) 21 000,00 zł (słownie: dwadzieścia jeden tysięcy złotych 00/100) b) 4 000 zł (słownie: cztery tysiące złotych 00/100)
3	działka nr 15/24 o pow. 0.3426 ha, uż. gr. Bz Promenada Nadmorska (KW SL1S/00039416/0)	4F, 4G	Każda po 12 m ² (4m x 3m)	a) 16 000,00 zł (słownie: szesnaście tysięcy złotych 00/100) b) 3 000 zł (słownie: trzy tysiące złotych 00/100) c) 1 500 zł (słownie: jeden tysiąc pięćset złotych 00/100)
4	działka nr 27 o pow. 0.1083 ha, uż. gr. dr ul. Stowiańska KW SL1S/00038250/1	5A, 5B	Każda po 20 m ²	a) 2 000,00 zł (słownie: dwa tysiące złotych 00/100) b) 400 zł (słownie: czterysta złotych 00/100) c) 200 zł (słownie: dwieście złotych 00/100)
5	działka nr 123/2 o pow. 6.1442 ha, uż. gr. LsVI, N ul. Wczasowa KW SL1S/00036220/8	10	10 m ² (4m x 2,5m)	a) 8 000,00 zł (słownie: osiem tysięcy złotych 00/100) b) 1 500 zł (słownie: jeden tysiąc pięćset złotych 00/100) c) 500 zł (słownie: pięćset złotych 00/100)
6	działka nr 123/2 o pow. 6.1442 ha, uż. gr. LsVI, N ul. Wczasowa KW SL1S/00036220/8	11	30 m ²	a) 12 000,00 zł (słownie: dwanaście tysięcy złotych 00/100) b) 2 000 zł (słownie: dwa tysiące złotych 00/100) c) 1 000 zł (słownie: jeden tysiąc złotych 00/100)

Termin przetargu: 9 czerwca 2025 r. godz. 1300

Miejsce przetargu: Urząd Miasta Ustka, ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, sala konferencyjna nr 101

1. Szczegółowe przeznaczenie terenu i sposób zagospodarowania powyższych lokalizacji oraz ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://bip.ustka.pl> w zakładce „ogłoszenie-nieruchomości”.

2. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Ustka, ul. Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, pokój nr 303 – tel. (59) 8154 336, (59) 8154 337, pokój nr 304 – tel. (59) 8154 333, pokój nr 305 – tel. (59) 8154 335 w godz. 8⁰⁰ do 15⁰⁰.

Klimat i polityka

Czy rząd powinien rozmawiać z organizatorami blokad?

Stowinśki kontra Beniuszys

Tak, niech politycy obozu władzy spotkają się z Ostatnim Pokoleniem

Ostatnie Pokolenie od ponad roku protestuje, korzystając z różnych form obywatelskiego nieposłuszeństwa. Przerywali imprezy publiczne, oblali warszawską Syrenkę farbą, dziesiątki razy blokowali już stołeczne drogi i mosty, przyklejając się do jezdni klejem, a ostatnio nawet z użyciem solidniejszej substancji. Służbom odklejenie aktywistów zajęło kilka dobrych godzin, nie są to już piętnastominutowe blokady.

Protestujący mają dwa postulaty: chodzi im o przekazanie 100 procent środków zaplanowanych na nowe autostrady i drogi ekspresowe na transport publiczny, a także o wprowadzenie jednego biletu miesięcznego za symboliczne 50 zł na transport regionalny w całej Polsce.

Zanim przystąpili do serii uciążliwych blokad i kontrowersyjnych akcji, swoje postulaty przekazali premierowi 4 marca 2024 roku. Ponad rok temu. Odpowiedź otrzymali w maju, dopiero po blokadach ulic i oblaniu Syrenki pomarańczową farbą. I nawet ta odpowiedź była wymijająca i lekceważąca.

Ostatnie Pokolenie protestuje zatem dalej.

W pewnym momencie Donald Tusk po raz pierwszy zabrał głos w sprawie protestów i wezwał służby do „zdecydowanego działania”. Roman Giertych jedynym głosem z Konfederacją zgłosił postulat kryminalizacji tego typu protestów.

Ostatnie Pokolenie protestuje dalej.

W odpowiedzi na groźby premiera głos zabrali ludzie nauki, kultury, działacze pierwszej „Solidarności” i bylej opozycji demokratycznej.

Cisza. Ostatnie Pokolenie protestuje dalej, domagając się spełnienia swoich dwóch postulatów.

Domyślam się, że nie można jedynym pstryknięciem cofnąć wszystkich środków zaplanowanych na autostrady, ale można potraktować poważnie ludzi, którzy od ponad roku upominają się o klimat. Wielokrotnie słyszymy, że to szantaż. Nie pamiętam, aby ktoś mówił tak o protestujących rolnikach, z którymi premier spotkał się po protestach, na którym ci palili opony.

Przy okazji kampanii wyborczej Ostatnie Pokolenie sformułowało żądania skierowane bezpośrednio do Rafała Trzaskowskiego: działacze chcą, aby kandydat KO poparł ich postulaty i umówił spotkanie z premierem. To

ultimatum ponownie nazwano „szantażem”, bo aktywiści zagrozili blokadami, które od 5 maja znowu się odbywają.

Premier powinien spotkać się protestującymi. Jeśli nie zgadza się z tymi postulatami, aktywiści zasługują na to, aby usłyszeć to na spotkaniu. Eleganckie byłoby też zaproponowanie czegoś, z czym premier się zgadza w kwestii przeciwdziałania skutkom zmian klimatu. Usunięcie skutków powodzi i gaszenie pożarów nie wystarczy – z roku na rok będzie ich więcej, a w pewnym momencie woda do gaszenia ognia po prostu się skończy.

Rafał Trzaskowski zaś powinien Ostatnie Pokolenie zaprosić na rozmowę przy pierwszej lepszej okazji, podobnie jak zrobił to z przedstawicielami Młodzieżowego Strajku Klimatycznego w 2019 roku. Patrząc na zdjęcie, które prezydent Warszawy wrzucił wtedy do internetu. Widzę na nim między innymi Tytusa, który dziś, po sześciu latach, przykleja się do jezdni, domagając się spotkania z tymi samymi politykami, którzy chwalili go w czasach, gdy protestowaliśmy przeciwko PiS-owi.

Nie tylko Trzaskowski – wszyscy politycy powinni pomóc aktywistom w rozmowach ze stroną rządową. W przeciwnym razie sytuacja będzie obustronnie eskalować. Dziw bierze, że nic w tym zakresie nie robi Magdalena Biejat, wicemarszałkini Senatu i lewicowa kandydatka na prezydenta. Być może jednak najważniejszym adresatem tego apelu powinna być ministra klimatu i środowiska, członkini partii Szymona Hołowni, który przecież zbudował swą pozycję na (deklarowanej) obywatelskości. Niezabieranie głosu w tym sporze przez resort Pauliny Hennig-Kloski jest kompromitujące – zarówno dla ministerstwa, jak i polityki klimatycznej rządu. ●

Sebastian Słowiński



Sebastian Słowiński
◀ jest dziennikarzem „Gazety Wyborczej”



Piotr Beniuszys
▶ jest publicystą czasopisma „Liberté!”

▼ **Ostatnie Pokolenie blokuje Most Poniatowskiego w Warszawie, 5 maja 2025 r.**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



Nie, Ostatnie Pokolenie oblało egzamin dojrzałości

W poniedziałek ponownie uaktywniła się w Warszawie grupa ekstremistów klimatycznych zwana Ostatnim Pokoleniem (OP). Jej działacze zablokowali mosty i ulice w stolicy, domagając się uwagi i dowartościowania w postaci spotkania, czy to z premierem Donaldem Tuskiem, czy z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim, toczącym właśnie kluczowy bój o prezydenturę kraju. Po raz kolejny działacze OP, zamiast urządzić protest w miejscach związanych z krytykowanymi przez nich instytucjami władzy, wybrali uderzenie w zwykłe obywatelki i obywateli poprzez blokadę ulic w godzinach wzmożonego ruchu. Znowu ludzie jadący np. na ważną wizytę u lekarza specjalisty, na kluczowe badania, spieszący na SOR, na rozmowę o pracę czy do swoich codziennych obowiązków zostali pozbawieni wolności poruszania się po mieście z powodu nieliczącej się z drugim człowiekiem, nastawionej na rozgłos medialny, ale ostatecznie przeciwności, bo szkodzącej sprawie ochrony klimatu, strategii historyków.

OP postanowiło ograniczyć wolność warszawianek i warszawiaków w pierwszym dniu matur, gdy poziom stresu setek tysięcy młodych ludzi i kolejnych setek tysięcy ich bliskich sięga zenitu. Łaskawie ogłosili, że nie zablokują maturzystom drogi na egzaminy. Piękny gest! Ale równocześnie wysłali komunikat do władz państwowych i miejskich, że unie możliwić maturzystom udział w egzaminie są władni i następnym razem mogą to właśnie uczynić. Średnio zawołowana groźba pod adresem... właściwie społeczeństwa.

Protestując w sposób uderzający w prawa i wolności współobywateli, usiłując wziąć cały kraj na zakładnika tuż przed kluczowym wyborem nowej gło-

wy państwa, grożąc paraliżem matur, a także stawiając ekstremalnie radykalne postulaty, działacze OP oblali egzamin dojrzałości, dopuszczając do udziału w poważnej debacie.

A z ludźmi niepoważnymi i niedojrzałymi przedstawiciele władz państwa spotykać się nie powinni. Nie wolno im także ulegać szantażom, ponieważ w przeciwnym razie wkrótce klejem do asfaltu zaczną się w Polsce przyklejać wiele innych grup, stawiających nawet bardziej nieracjonalne postulaty. Pozycję dającą tytuł do siadania ze stroną rządową do stołu obrad buduje się mozolnie, zdobywając poparcie znaczących sił społecznych i dużej części opinii publicznej.

Może Ostatnie Pokolenie postara się sięgnąć po dojrzałość – ucywilizuje metody postępowania i usunie z listy postulatów pomysły absurdałne? Wtedy zasłuży na poważne potraktowanie przez władze

Tej pracy OP nawet nie zaczęło wykonywać. Adekwatną odpowiedzią na ich formę protestów nie są negocjacje, tylko szybkie usuwanie z dróg oraz adekwatne karamie przez sądy.

Ale może OP postara się sięgnąć po dojrzałość? Zrezygnuje z agresji wobec współobywateli i zobowiąże się ucywilizować swoje metody postępowania? Usunie z listy postulatów absurdałny pomysł zaprzestania budowy i remontów autostrad i dróg ekspresowych? Może zrozumie, że wyższej jakości drogi to kwestia bezpieczeństwa podróży polskich rodzin? Dostrzeże konieczność dbałości o infrastrukturę drogową także w kontekście wiskających nad Polską zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego i naszych zdolności do obrony militarnej? Właśnie z tego m.in. powodu rząd ogłosił program remontu kluczowych arterii prowadzących do portu w Gdyni. Czy OP powie Polakom, że to zbędny wydatek?

Aktywiści OP żyją w równoległym świecie. Uważają, że ich cel uświęca wszystkie środki. Mylą się. ●

Piotr Beniuszys



Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

Chodźcie z nami Nie dajmy się nienawiści

Medycy

W wtorek 28 kwietnia środowiskiem medycznym wstrząsnęła informacja o brutalnym morderstwie lekarza, pracownika Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, pozbawionego życia w trakcie swojej pracy przez nożownika. To wydarzenie przepelniło personel medyczny smutkiem, złością i lękiem. Te emocje zostały wzmożone przez nienawistne, nierzadko pochwalne dla zbrodni, komentarze wszechobecne pod artykułami opisującymi tragedię.

Taki stan rzeczy ustawia nas na kurs w stronę jawnego kryzysu zaufania personelu medycznego wobec państwa, które nie jest w stanie zapewnić nam poczucia bezpieczeństwa w miejscu pracy. Dla nas jako organizacji reprezentujących środowisko medyczne nieakceptowalny jest jakikolwiek akt przemocy wobec jednego z nas.

10 maja o godzinie 13:00 ulicami Warszawy przejdzie czarny marsz milczenia. Medycy z całej Polski w czarnych strojach przemaszerują od Szpitala Klinicznego Dzieciątka Jezus przy ul. Lindleya pod gmach Ministerstwa Zdrowia przy ul. Miodowej.

Chcemy nie tylko oddać hołd zmarłemu koledze, ale również wyrazić zdecydowany sprzeciw wobec wszelkich form agresji przeciwko personelowi medycznemu.

Chcemy uświadomić, że my medycy, jesteśmy z pacjentami po jednej stronie i tak samo każdego dnia doświadczamy niewydolności systemu. Chodźcie z nami w naszym marszu. Nie dajmy się nienawiści.

Uprzejmie prosimy polityków o niezaszczytanie nas swoim towarzystwem. ●

• **Lista organizacji reprezentujących środowisko medyczne na Wyborcza.pl/WyborczaToWy**

Mocarstwa tworzące klub atomowy nie reagują poważnie na pogróżki Kremla

Od wschodu może spaść na Europę każde szaleństwo

Janusz Rolicki

Autor jest publicystą, komentatorem politycznym, w latach 1996–2001 był redaktorem naczelnym „Trybuny”

Wojna w Ukrainie trwa, a Putin wciąż wygraża bombą atomową. Z wolna wszyscy do tego się przyzwyczajają, a wielu zastanawia się: po co to robi? Pogróżki te pozornie zaczynają przypominać chińskie, dobrotliwe w sumie, jak się okazało, ostrzeżenia z czasów Mao Tse Tung. W sumie było ich przeszło tysiąc. Ta zabawa typu: co mi zrobisz jak mnie złapiesz, przypomnę, skończyła się jednak wraz z dyplomacją pingpongową, dzięki której Kissinger przestawił światowe drogowskazy i porozumiał się, jak sądzono na trwałe, z Pekinem.

Teraz trudno oczekiwać dogadania się z Kreml. Jak bowiem o tym myśleć na serio skoro Putin wraz z Ławrowem i moskiewskim tutti frutti co i raz grozi atomem. Pytanie po co to robi wydaje się banalne. Bezsprzecznie stara się oswoić świat z atomem, jako rodzajem broni możliwym do użycia przeciwko wyimaginowanemu, jak wiemy, wrogom Wielkiej Rusi. Strach w historii Rosji nie raz i nie dwa był spoiwem przeciwko wątpiącym w trafność polityki Kremla.

Na strachu zbudowano w polityce wewnętrznej jedność narodową i potęgę batiuszki Rosji. Ten strach, co gorsza, zaczyna także paraliżować Europę. Potwierdza to budowa schronów atomowych na wschód od Rosji. Powraca zapomniane.

Wraz z końcem zimnej wojny uznaliśmy, że wojna atomowa odeszła od nas na trwałe. Obecne przebudzenie jest więc tym przykrejsze, że mocarstwa tworzące klub atomowy – myślę głównie o USA, Wielkiej Brytanii i Francji – nie reagują poważnie na pogróżki Kremla. Pozornie jest to racjonalne, bowiem te trzy kraje poza silosami z rakietami na lądzie, mają kilkanaście atomowych łodzi podwodnych czających się gdzieś w wodach oceanów. Znajdujące się na ich pokładach rakiety można wystrzeliwać z powierzchni i spod wody. Wystrzelenie ich byłoby istnym



• **Władimir Putin podczas spotkania z merem Moskwy Siergiejem Sobianinem na Kremlu. 5 maja 2025 r.** FOT. REUTERS / VYACHESLAV PROKOFYEV



Jedyną formą skutecznego ostrzeżenia prezydenta Rosji jest wspólne oświadczenie mocarstw nuklearnych Zachodu, że dotychczasowe groźby i szantaż nie będą tolerowane, a kontruuderzenie nastąpi natychmiast

JANUSZ ROLICKI

armagedonem. A pomimo to Putin swoje stale klepie i co gorsza znajduje coś na kształt korzystnego dla siebie odzewu. Bo czymże jak nie jakąś formą potwierdzenia zasadności jego gróźb było użycie w Białym Domu, w czasie rozmowy prezydenta Trumpa z prezydentem Zeleniskim, pytania, będącego spec. argumentem: Do trzeciej wojny światowej chce pan doprowadzić?

Stąd gróźbę raketową można uznać za kuzynkę strzelby, zawieszoną na ścianie w sztukach teatralnych wedle zasady: skoro wisi, to wystrzeli. Rosyjscy dyplomaci uspokajają swych partnerów, a zabawa jest już wieloletnia, że taka broń atomowa, którą można by użyć w Ukrainie to byłaby jedynie jakaś mała bombka, co najwyżej ciut większa od tych co spadły w Hiroszimie i Nagasaki. Zamiast bombki mogłaby wybuchnąć jakaś elek-

trownia atomowa na wzór Czarnobyli. Grozy temu przydaje fakt, że można by to zrobić całkiem „przypadkowo” skoro największa w Europie elektrownia w Zaporozu jest na linii frontu w rękach kremłowskiej armady, i hipotetycznie trudno byłoby ustrzec się ukraińskiego ostrzału. Wszystko wedle zasady: człowiek strzela a Pan Bóg kule nosi.

Mnie te pogróżki Kremla, wypowiedane tak często na różne sposoby, przerażają. Ich powtarzalność bowiem, wobec braku zachodniego stanowczego sprzeciwu czyni je bardziej i bardziej wiarygodnymi. I w rezultacie, czy nam się podoba czy nie, świat z wolna oswaja się z tymi groźbami, a więc z potencjalną perspektywą ich spełnienia.

Pamiętajmy, że dziś sytuacja polityczna jest bardziej ryzykowna niż w czasach sowieckich. W ZSRR decyzje o kluczowym

znaczeniu wydawało, przynajmniej po śmierci Stalina, zawsze Biuro Polityczne, a nie sam gensek. Stąd za rządów KPZR trudniej było wprowadzić w życie szaleńcze pomysły. Dziś natomiast na Kremlu nie ma żadnego biura, żadnych wewnętrznych gremiów zbiorowych, z którymi musiałby się liczyć dzisiejszy władca Rosji. Pouczające, dla wątpiących w prawdziwość powyższych słów było telewizyjne widowisko ze studia moskiewskiego poprzedzające wojnę z Ukrainą. Przypominam, uczestniczył w nim rząd i generałowie, którzy jak uczniaki byli przepytывani przez Putina o zasadność operacji wojennej przeciwko Kijowowi. Strach ministrów, generałów, ich brak zaufania do nadętego przywódcy, był szokujący i w sumie straszny. Dowodzi, że od wschodu może spaść na Europę każde szaleństwo.

Stąd wniosek prosty: jedyną formą skutecznego ostrzeżenia prezydenta Rosji jest w tej sytuacji wspólne oświadczenie mocarstw nuklearnych Zachodu, że dotychczasowe groźby i szantaż nie będą tolerowane, a kontruuderzenie nastąpi natychmiast.

Przypomnę, że atmosfera strachu przeciwko użyciu atomu na polu walki była obustronnie skuteczna przez 40 lat zimnej wojny. Gdy generał Mac Artur, wobec braku sukcesu USA w Korei, zaczął wygrażać atomem, został odwołany i sprawa została zamknięta. Natomiast w czasie kryzysu kubańskiego świat przed wojną uchroniła zdecydowana reakcja prezydenta USA. Rysująca się perspektywa apokalipsy zmusiła Chruszczowa do ustąpienia.

Czy ta skuteczna reguła zachowania światowego pokoju dziś jest realna do wprowadzenia, nie wiem. Dwuznaczna postawa prezydenta Trumpa temu przeczy. W tej sytuacji sądzę, że skuteczna zastępczo mogłaby być wspólna reakcja Francji i Wielkiej Brytanii. Ich osiem raketowych okrętów podwodnych jest argumentem, z którym nawet szalony Putin musi się liczyć. Powracające widmo atomowego świata jest, jak sądzę, trudne do zaakceptowania przez ludzkość drugiego ćwierćwiecza dwudziestego pierwszego wieku. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375857

www.nekrologi.wyborcza.pl/34375753



DOLNOŚLĄSKIE CENTRUM HURTU ROLNO-SPOŻYWCZEGO S.A.
ul. Giełdowa 4, 52-438 Wrocław

ogłasza przetarg nieograniczony

**na budowę nowego systemu grzewczo-chłodniczo-wentylacyjnego w hali nr 1/2
w miejsce istniejącego systemu HOVAL**

Zakres zamówienia i wymagania co do oferty opisane są w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ).
Na adres sekretariat@dchrs.com.pl należy kierować:

- prośby o przesłanie SIWZ – do 08.06.2025 r.
- pytania dot. przedmiotu zamówienia i SIWZ – do 04.06.2025 r.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- złożenie oferty w sekretariacie Spółki we Wrocławiu przy ul. Giełdowej 4 do 09.06.2025 r. do godz. 09.00.

Miejsce i termin otwarcia ofert – zgodnie z pkt 10 SIWZ.

Termin zawarcia umowy i związania ofertą: do dnia 30.09.2025 r.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 maja 2025 roku zmarła



Teresa Gardocka

Profesor Uniwersytetu SWPS

Pogrzeb będzie miał charakter rodzinny, prosimy nie składać kondolencji.

Pograżeni w smutek

mąż, dzieci, wnuki i siostra

Jutro rozpoczyna się Millen

ZABAWY Z BRONIĄ

To rzecz o prowincjonalnej szkole, ale dotyczy w rzeczywistości czegoś większego. Stawką gry jest przyszłość narodu, a może nawet: przyszłość świata.

Dawid Dróżdź

Dziewczyny siedzące w pierwszym rzędzie, na oko 14-latk, podają sobie minę przeciwpiechotną.

Chłopcy przymierzają helmy i kamizelki kuloodporne. Któryś chwytając karabin, przykłada oko do muszki, pociąga za spust, w magazynku na szczęście nie ma kul. Niektórzy zarzucają na wątle barki bazooki.

– Jeśli znajdziesz się w ogniu krzyżowym, nigdy nie zapinaj helmu! Złamię ci kark, jeśli dostaniesz strzał w głowę – poucza ich żołnierz.

Film „Pan Nikt kontra Putin” to wstrząsający obraz systemu, który formuje przyszłych morderców.

SZKOLNA PROPAGANDA

To ponoć „najbardziej toksyczne miejsce na Ziemi”. Karabas, niewielkie miasto w obwodzie czelabińskim w górach Ural, słynie z zanieczyszczonego powietrza i – co za tym idzie – wysokiej śmiertelności. Wszystko przez kombinat miedzi, który działa na tym terenie od lat – pierwszą fabrykę otworzono w latach 30. XIX wieku. Obrazki z tego regionu przypominają zdjęcia opuszczonego Czarnobyla, panuje tam postapokaliptyczny klimat.

W tak specyficznych warunkach wychował się Pavel „Pasha” Talankin, filmowiec amator. W lokalnej szkole zatrudnił się jako koordynator wydarzeń. Uwielbia organizować zajęcia pozalekcyjne, pomaga uczniom. Szkoła staje się dla nich odskocznią od ponurej codzienności.

Atmosfera zmienia się w lutym 2022 roku.

Władimir Putin ogłasza przeprowadzenie „specjalnej operacji wojskowej” w Ukrainie, to oznacza wypowiedzenie pełnoskalowej wojny. W kierunku ukraińskich baz lotniczych i infrastruktury wojskowej zostają wyrzucone rakiety, rosyjskie wojska wchodzą w głąb Ukrainy.

Putin nie poprzestanie na działaniach wojennych, równie ważna jest indoktrynacja.

Władze ustalają „nową politykę edukacji patriotycznej”. W Karabaszu każdy dzień w szkole zaczyna się od hymnu narodowego i wnieśnienia sztandaru. Uczniowie mają recytować patriotyczne pieśni i wiersze na cześć zwycięstwa. Nauczyciele pośredniczą w przekazywaniu propagandowego przekazu: „Politykę państwową na Ukrainie ustalają radykałowie, nacjonaliści i... (głos belferki się załamuje) neonaziści”.

Pasha jest odpowiedzialny za rejestrowanie zaaranżowanych lekcji, nagrania zostaną później wysłane – zgodnie z rozporządzeniem rządu – do Ministerstwa Edukacji. Pracownik szkoły ma jednak pewien dylemat: jest demokratą, pacyfistą, przeciwnikiem polityki Kremla. Postanawia odejść z pracy. Ale w jego głowie rodzi się genialny pomysł – niech nagrane materiały zobaczy świat. Pozostaje więc na stanowisku, wchodząc w rolę tajnego szpiega.

KONFORMIŚCI I RADYKAŁOWIE

Pasha nie byłby w stanie zrealizować tego filmu samodzielnie. Nawiązał więc kontakt z Davidem Bornsteinem, nagradzanym amerykańskim reżyserem, twórcą m.in. nakręconego w Chinach filmu „Imperium snów” (2016).

Gdy w 2024 roku wyjechał z Rosji, wioząc siedem dysków twardych, na których zarejestrowane były godziny z codzienności szkoły. Wraz z Bornsteinem zmontował z tego półtoragodzinny film, który miał premierę na tegorocznym festiwalu Sundance.

„Pan Nikt kontra Putin” pozwala nam zobaczyć, jak wygląda polityka propagandowa Kremla. Bo to, że Putin robi społeczeństwu pranie mózgu, wiemy nie od dziś. Ale jak propaganda działa na co dzień?

Pasha pokazuje, jak wojna zmieniła szkołę. Wielu nauczycieli, choć ma początkowo pewne opory przed głoszeniem kremlowskiej propagandy, ulega. Nikt nie chce narażać się na kłopoty. Są też tacy, którzy prowadzą zaaranżowane lekcje z prawdziwą pasją. Pavel Abdulmanov, nauczyciel historii nie potrzebuje rządowych notatek, sam z siebie opowiada kwieciste

o wyższości Rosji nad innymi krajami. Jakie postacie historyczne są dla niego autorytetami? Stalinowcy urzędnicy: Ławrientij Beria (szef NKWD), Wiktor Abakumow, Paweł Sudoplatow (funkcjonariusze radzieckich służb bezpieczeństwa).

– Dlaczego są twoimi bohaterami? – docieka Pasha.

– Myślę, że mieli interesującą pracę.

PRZYSZLI MORDERCY

Kim będą ludzie, których ukształtowały nauki zwolennika stalinizmu?

Akcja rozgrywa się w miasteczku, wciśniętym gdzieś pomiędzy góry Uralu. Ale rzecz o prowincjonalnej szkole dotyczy w rzeczywistości czegoś większego. Stawką tej gry jest przyszłość narodu, a może nawet: przyszłość świata. W centrum tej rozgrywki znajdują się młodzi – naiwni, bezbronni, marzący o tym, aby zakochać się pierwszy raz w życiu.

Wierzą w opowieści nauczycieli, bo komuś wierzyć muszą. Większość z nich nie umie weryfikować informacji. Przyjmują kremlowską propagandę bez mrugnienia okiem, stając się radykałami przekonanymi o słuszności działań wodza narodu. W ujęciu propagandowym operacja specjalna ma przecież na celu denazyfikację narodu ukraińskiego.

Dzieciaki kończą szkołę z poczuciem misji, marzą naiwnie – niczym bohaterowie Remarque’a – aby walczyć o swoje ideały. Rzeczywistość jest jednak brutalna, a wojna niezwykle okrutna. Wielu z nich wróci do kraju w trumnach.

Widok nastolatków, którym oczy świecą się na widok granatów i karabinów, jest tyle smutny, ile przerażający. Patrząc na ich twarze, dostrzegamy pewną niewinność. Przecież to wszystko na niby; rodzaj teatryku, w którym chcą upodobnić się do kogoś, kogo uważają za bohatera – kogoś budzącego postrach. Gdy jednak uświadomimy sobie, że za kilka lat dojrzeją, pojawia się przerażenie. Czy patrzmy na twarze przyszłych morderców?

Pasha, marząc o lepszej, demokratycznej Rosji, jest pełen nadziei, ale mnie ten film pozbawił złudzeń. Putin nie będzie żył wiecznie, lecz jego nauki przetrwają na kolejne dekady. Kontynuatorzy jego dzieła dorastają dziś w rosyjskich szkołach. ●

Poznaj sek

Amerykańscy milionerzy, angielscy chuligani, neonaziści z AfD, miłośnicy Marszu Niepodległości. Zwolennicy eugeniki, białej Europy, negacjonści i pseudonaukowcy od teorii ras. Zajrzyjmy za kuliszy światowej skrajnej prawicy.

Jędrzej Stodkowski

Wyobraź sobie, ile remigracja dałaby Zachodowi, Europie, gdyby przeprowadzić ją w ciągu następnych 10, 15 lat – mówi Matthew Frost, jeden z bohaterów filmu „Sekrety skrajnej prawicy”. I dorzuca do swojego kolegi Erika Ahrensa, polityka niemieckiej partii AfD: – Doprowadzenie do tego jest twoim pier***nym obowiązkiem.

Nie słyszeliście o „remigracji”? Z pewnością niedługo o niej usłyszycie. To coraz popularniejsza wśród skrajnej prawicy idea przeprowadzenia w Europie czystki etnicznej i deportowania wszystkich mieszkańców innego niż europejskiego pochodzenia do krajów, w których mają korzenie.

Powiało brunatnym smrodem? Nic dziwnego, najgłośniejsze o remigracji mówią przecież niemieccy neonaziści z AfD. Co z mieszanymi rodzinami? Co z potomkami migrantów w drugim, trzecim czy czwartym pokoleniu, obywatelami państw europejskich od urodzenia? Co z tanią siłą roboczą, zajmującą się europejskimi seniorami, sprzątającą nam hotele i zbierającą dla nas warzywa? I co z uchodźcami, na których w ich ojczyznach czekają tortury?

To oczywiście pytania retoryczne, kto by się przejmował takimi szczegółami. Ważne jest propagowanie nawet najgłupszych, najokrutniejszych i najbardziej nierealnych pomysłów. I to działa. Alternatywa dla Niemiec na początku kwietnia po raz pierwszy została liderką sondaży.

Z KAMERĄ W GUZIKU

Matthew Frost jest, jak wspomniałem, jednym z bohaterów filmu „Sekrety skrajnej prawicy”; dodajmy jednak, że jest to bohater mimo woli. Ani Frost, założyciel serwisu Aporia, w którym propaguje eugeniczne i rasistowskie teorie, ani inni przewijający się przez ekran

22. Millen- nium Docs Against Gravity

• Oba filmy to wydarzenia 22. edycji Millenium Docs Against Gravity. W programie festiwalu kina dokumentalnego znalazło się blisko 180 filmów. MDAG odbędzie się od 9 do 18 maja w siedmiu miastach w Polsce (Warszawa, Gdynia, Łódź, Poznań, Katowice, Wrocław, Bydgoszcz), a od 20 maja do 2 czerwca online na mdag.pl.

nium Docs Against Gravity



rety skrajnej prawicy

rasiści, neonaziści, biali suprematysci, pseudonaukowcy nie wiedzą, że są nagrywani kamerą ukrytą w guziku ich kolegi Chrisa.

Nie wiedzą też, że Chris naprawdę nazywa się Harry Shukman, jest byłym dziennikarzem m.in. „Timesa”, a w struktury angielskiej skrajnej prawicy przeniknął jako działający pod przykrywką aktywista organizacji Hope Not Hate. I to właśnie śledztwo pokazuje Havana Marking, niegdyś laureatka konkursu dokumentalnego Sundance za film o afgańskiej edycji „Idola”, potem twórczyni m.in. filmów o Pussy Riot czy o głośnej defraudacji 3,5 mld dol. z funduszu lMalaysia Development Bhd.

Reżyserka jedzie więc za Shukmanem i innymi, pozostającymi w odwodach, działaczami Hope Not Hate na spotkania skrajnej prawicy – od Tallinna, przez Ateny, po Marsz Niepodległości w Warszawie. Shukman vel Chris rejestruje spotkania na ukrytej kame-

rze i ukrytym mikrofonie, buduje też swoją legendę potencjalnego inwestora podczas połączeń na Zoomie.

W międzyczasie oglądamy też Nic-ka Lowlesa, założyciela Hope Not Hate, w starciu z czołowymi angielskimi narodowcami. Na szczęście jest to starcie wirtualne albo sądowe, a nie odbyte w realu, choć jego adwersarze, wywodzący się z ruchu nazi-skinów i stadionowych chuliganów, zapowiadają „odwiedziny” w domach działaczy Hope Not Hate.

OBSESJA
CZYŚCICIELSKA

Co udaje się ustalić członkom Hope Not Hate? Nie chcę psuć frajdy z oglądania filmu, uchylę kilka rąbków tajemnicy.

Po pierwsze, okazuje się, że propagująca eugeniką organizacja Pioneer Fund, założona przed II wojną światową przez amerykańskich nazistów,

wciąż istnieje. Tylko pod nazwą, o iro-nio, Human Diversity Foundation (HDF).

Po drugie, że HDF ma doskona-le kontakty w świecie skrajnie prawi-cowej „nauki”. „Wyklęci” badacze snu-ją teorie o wyższości białej rasy nad innymi, propagują czystość rasową i oczyszczanie białej rasy z elementów niegodnych tego koloru skóry (np. nie-pelnosprawnych intelektualnie).

Po trzecie, że wspomniana Apo-ria, mająca tysiące odbiorców także za sprawą podcastów, jest częścią HDF.

Po czwarte, o czym już powie-dzieliśmy, HDF ma powiązania z AfD i wspiera ją w propagowaniu remigracji.

Po piąte, HDF inspirując się SS, pra-cuje nad utworzeniem siatki uzbrojo-nych i wyszkolonych działaczy.

Wreszcie, po szóste, Shukman upo-rem i sprytem wyciąga od swoich „ko-legów”, że HDF sponsoruje też pewien znany amerykański milioner, który do-robił się niegdyś na niezwykle popu-larności serwisu randkowego.

WYCIECZKA
W PRZESZŁOŚĆ

Mogłoby się wydawać, że zakulisowe operacje angielskiej czy amerykańskiej prawicowych radykałów nas nie doty-czą. Albo, że ta cała skrajna prawica to jakiś chuligański-męciarski margines.

Nic bardziej mylnego; skrajna pra-wica na całym świecie już dawno po-rzuciła głany na rzecz lakierków i ma-szynki do golenia na rzecz grzebieni.

W warstwie pozamodowej usilnie pra-cuje nad przesunięciem w prawo tzw. okna Overtona, co, w skrócie, polega na proponowaniu tak niedorzecznych postulatów, że te mniej niedorzecz-ne, ale również radykalne i trudno ak-ceptowalne, wchodzą stopniowo do mainstreamu.

Jak to działa? Spróbujmy wyobra-zić sobie, że wtenczym się o kilka-dziesiąt lat wstecz. Spotykamy przyby-sza z przyszłości, który opowiada nam o wydarzeniach w Polsce w trzeciej de-kadzie XXI wieku.

O tym, że prezydentem Polski bę-dzie miał realną szansę zostać kole-ga kiboli i różnych typów spod ciemnej

gwiazdy, także o skrajnie prawicowych sympatiach. Że inny pretendent będzie chciał Polski „bez Żydów, homoseksu-alistów, aborcji, podatków i Unii Euro-pejskiej”. Że kolejny kandydat będzie konsekwentnie i bezkarnie siał niena-wiść do Żydów, Europy i zaatakowa-nych przez Rosję Ukraińców.

Że owych trzech kandydatów i jesz-cze jeden kolejny będzie afiszować się na Marszu Niepodległości, imprezie stworzonej przez Młodzież Wszechpol-ską i Obóz Narodowo-Radykalny na bazie neonazistowskiego marszu, który dziś jest największym w Euro-pie złotem nacjonalistów, faszystów i rasistów.

Że główną obsesją prawicy będzie wyimaginowane ryzyko masowej mi-gracji z Afryki i Bliskiego Wschodu do Polski.

Że najpopularniejszym zarzutem wobec faworyta wyborów prezydenc-kich będzie to, że zna języki obce.

Ale nie ma co poprzestawać na Pol-sce. Wyobraźmy sobie, że w 2024 ro-ku wybory w USA wygrywa prezydent obiecujący deportacje milionów ludzi, w tym dzieci. Że wypuści on z więzień setki białych suprematystów, którzy przemocą usiłowali dokonać zamachu stanu. Że zatrudni w administracji naj-bogatszego człowieka świata, który tak uraduje się z nominacji, że aż zahajluje – i nie spotka go za żadna specjalna ka-rara. Że ów najbogatszy człowiek świata wejdzie w posiadanie potężnej machi-ny do kreowania hejtu i dezinformacji i jeszcze ją w tym dziele ulepszy.

Że w Niemczech neonazistow-ska partia wysunie się na czoło son-daży i że zostanie uznana za formację ekstremistyczną.

Że we Francji liderka nacjonalistów zostanie zdemaskowana jako klientka Kremla – i nie wpłynę to na specjalnie na jej notowania.

Że w Rumunii sąd będzie musiał anulować wyniki pierwszej tury wy-borów prezydenckich po wykręconym w Moskwie zwycięstwie kandydata marginalnej skrajnej prawicy.

I tak dalej, i tym podobne.

Warto tak jak ludzie z Hope Not Ha-te, stawiać opór normalizowaniu skraj-nie prawicowych bredni. Inaczej okno Overtona kiedyś trzaśnie i porani nas wszystkich. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34375871

Przed Sądem Rejonowym Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu– Wydział V Cywilny (Al. Marcinkowskiego 32, 61-745 Poznań, woj. wielkopolskie), toczy się postępowanie (sygnatura akt V Ns 524/24) z wniosku Rózy Adrianny Chybowskiej, o stwierdzenie nabycia spadku po Halinie Annie Niedziela zd Duda, córce Józefa i Otylii, zmarłej 25 czerwca 2024 r., w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałej w Poznaniu, przy ul. Sędziwoja 3/1.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym bowiem razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34375852

Przed Sądem Rejonowym w Białymstoku II Wydziale Cywilnym zawista sprawa z wniosku Eugenii Gres, sygn. akt II Ns 415/24, **o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Żalukach 25** oznaczonej nr geodezyjnym 226 obręb 0035 Żaluki, Gmina Grodek, województwo podlaskie, powiat białostocki wraz z budynkiem mieszkalnym o powierzchni 11,40 m² oraz budynkiem pozostałym niemieszkalnym (chlew) o powierzchni 21,80 m².

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia stawili się w sądzie i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34375719

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU na sprzedaż nieruchomości

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO
z siedzibą w Krakowie, przy ul. Basztowej 22

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Gorlicach przy ul. Zakole 6

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość, stanowiąca własność Województwa Małopolskiego, składająca się z niezabudowanej działki nr 173/3 o pow. 0,0880 ha oraz zabudowanych działek nr 173/2 o pow. 0,0372 ha i 173/4 o pow. 0,7991 ha, wszystkie w obr. Zagórzany-Kobylanka, objęta księgą wieczystą nr NS1G/00048901/6. Działka nr 173/2 jest zabudowana budynkiem gospodarczo-magazynowym o pow. zabudowy 123,50 m². Działka 173/3 jest niezabudowana. Działka nr 173/4 jest zabudowana budynkiem administracyjnym o pow. zabudowy 78,86 m², budynkiem gospodarczym o pow. zabudowy 57,50 m² i dwoma wiatami o pow. zabudowy 36,92 m² i 109,25 m². Na działce nr 173/4 znajduje się przepompownia ścieków stanowiąca własność Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. z siedzibą w Gorlicach. Uchwałą nr 1023/25 z 5 maja 2025 r. Zarząd Województwa Małopolskiego przeznaczył przedmiotową nieruchomość do sprzedaży w II przetargu.

Cena wywoławcza wynosi **590 000 zł** (słownie złotych: pięćset dziewięćdziesiąt tysięcy 00/100).

Przed przystąpieniem do przetargu (wpłata wadium) uczestnik przetargu jest zobowiązany zapoznać się z kłauzulą informacyjną przetwarzania danych od osoby, której dane dotyczą zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), zamieszczoną wraz z ogłoszeniem o przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie w pieniądzu wadium w wysokości 30 000 zł (słownie złotych: trzydzieści tysięcy 00/100) w terminie do dnia 2 lipca 2025 r. przelewem na konto Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego: Bank PKO BP 07 1020 2892 0000 5802 0667 3828

Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w dniu **9 lipca 2025 r.** w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, ul. Raclawicka 56, Kraków, pokój nr 414 o godzinie 10:00.

Ogłoszenie o przetargu wraz z ww. kłauzulą informacyjną zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego przy ul. Racławickiej 56 w Krakowie oraz w siedzibie Krakowskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych przy ul. Gązowej 15 w Krakowie, a także opublikowane na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego pod linkiem: <https://www.malopolska.pl/biznes/zamowienia-publiczne-i-ogloszenia> w zakładce obrót nieruchomościami oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać w siedzibie Urzędu, Kraków, ul. Raclawicka 56, pokój 353, tel.: (012) 63 03 313, w godz. 8.00 – 15.00.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34375774

OGŁOSZENIE z dnia 5 maja 2025 r.

Działając na podstawie art. 113 ust. 6, art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),

Starosta Chrzanowski
wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania ws. ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym obejmującej część działki **nr 228 o pow. 1,3300 ha, obr. Podłęże, jedn. ewid. Alwernia**, przez zezwolenie inwestorowi – Tauron Dystrybucja S.A., ul. Podgórska 25a, 31-035 Kraków, działającej przez pełnomocnika, na wykonanie na przedmiotowej działce prac polegających na założeniu i przeprowadzeniu przewodów i urządzeń służących do przesyłania i dystrybucji energii, a także innych podziemnych, naziemnych i nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń – przebudowa istniejących przewodów sieci napowietrznej niskiego napięcia od istniejącej słupowej stacji transformatorowej SN/nN Podłęże nr KRK4686 do istniejącego stanowiska słupowego niskiego napięcia nr 301 (KRK375662) a w ramach zadania inwestycyjnego „Modernizacja odcinków sieci nN ze stacji SN/nN 15/0,4 kV nr KRK4686 Podłęże obwód I i II w miejscowości Podłęże, tryb: zaprojektuj”.

Z akt sprawy wynika, iż Sąd Rejonowy w Chrzanowie V Wydział Ksiąg Wieczystych w Chrzanowie, prowadzi KW dla działki nr 228, obr. Podłęże, zgodnie z którą własność nieruchomości wpisana jest na rzecz Stanisława Chlebeckiego s. Albina, Heleny, Józefa Chlebeckiego s. Albina, Heleny. Otrzymano odpisy skrócone aktu zgonu po ww. Pismem z dnia 07.04.2025 r., Sąd Rejonowy w Chrzanowie I Wydział Cywilny w Chrzanowie, poinformował, iż po Stanisławie Chlebeckim oraz Józefie Chlebeckim, nie toczyło się ani nie toczy postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Chrzanowskiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania z części ww. nieruchomości.

Niezgłoszenie osób legitymujących się prawami rzeczowymi do niniejszej nieruchomości skutkować będzie pominięciem ich, jako strony w postępowaniu o ograniczenie sposobu korzystania z przedmiotowych nieruchomości.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Starostwa Powiatowego w Chrzanowie, ul. Partyzantów 2, 32-500 Chrzanów, pok. 013 oraz pod nr. tel. 32/ 625-79-28 pod znakiem sprawy AGN.6821.2.4.2025.PKK22.

STAROSTA CHRZANOWSKI
BARTŁOMIEJ GĘBAŁA

Publikacja „Science Advances”

BORDER COLLIE MAJĄ TO W GENACH

Badacze z Korei Południowej i USA
namierzyli rejony DNA odpowia-
dające za unikalne zachowania
psów pasterskich.

Tomasz Ulanowski

Ktokolwiek przebywał kiedyś w towarzystwie border collie, zapewne zauważył, że te sympatyczne pieski zaganiają. Z braku owiec czy innych zwierząt pasterskich zaganiają... ludzi. Ich niezwykle umiejętności pokazują setki filmików w sieciach społecznościowych. Można m.in. zobaczyć, co się dzieje, kiedy spuści się ze smyczy border collie i syberyjskiego husky. Husky szybko się urwie, a border collie wróci „do pana”, by potem pognać za husky’em i zagonić go z powrotem.

GENY CZY WYCHOWANIE?

Takie zachowania psów pasterskich nie są wyuczone, ale wrodzone. Naukowcy (i właściciele psów) o tym, rzecz jasna, wiedzą – także dzięki nowoczesnym badaniom porównawczym całych genomów.

Także u ludzi za mniej więcej 40 proc. osobowości odpowiada dziedzictwo genetyczne. Podobnie jest nie tylko u poszczególnych psów, ale i u poszczególnych psich ras. Przez tysiące lat hodowcy tak dobierali ich cechy, że mocno zróżnicowali raso-

we genotypy – co ujawnia się w psich fenotypach, w tym w zachowaniu i wyglądzie zewnętrznym odrębnych ras.

Na przykład psy pasterskie, choć zachowały instynkt łowiecki – pogoni i wpatrywanie się w oczy – nie zadają swoim ofiarom ostatecznego, śmiertelnego ciosu.

OSIEM GENÓW BORDER COLLIE

W najnowszym wydaniu pisma „Science Advances” ukazały się wyniki kolejnego badania genetycznego próbującego znaleźć specyficzne zmiany w DNA psich ras – zmiany wpływające na zróżnicowane zachowania (choć, oczywiście, psie charaktery różnią się także w obrębie ras).

Naukowcy z Korei Południowej i USA poddali analizie porównawczej genomu 12 psich ras. Próbkę DNA pobrali od owczarków belgijskich, psów rasy Bouvier des Flandres, border collie, bearded collie, Welsh corgi pembroke, owczarków szetlandzkich, pikardyjskich, niemieckich, australijskich oraz Australian Cattle Dog. W sumie zbadali DNA 91 psów pasterskich. A także porównali je z DNA 91 psów nienależących do ras pasterskich. Zajrzeli też do baz DNA człowieka, żeby zobaczyć, jakie geny odpowiadają za jakie cechy.

Co wykryli?

– Psy pasterskie mają wzmocnione rejony DNA odpowiadające za osiągnięcia edukacyjne (u nas osiągnięcia edukacyjne zależą w blisko 60 proc. od indywidualnego dziedzictwa genetycznego). Oznacza to, że szybko się uczą, a ludziom łatwo je szkolić.

– Są też inteligentniejsze od psio-rasowej przeciętnej (u ludzi ogólna inteligencja w połowie zależy od genów).

– A kiedy uczeni skupili się na DNA border collie, znaleźli w nim osiem wzmocnionych genów (powielonych lub specyficznie zmutowanych) związanych z pamięcią, psychomotoryką, interakcją społeczną i pamięcią przestrzenną.

– Wśród wszystkich ras pasterskich, jak twierdzą badacze, wybija się gen *EPH1*, odpowiedzialny za pamięć przestrzenną (u nas w 70 proc. zależną od DNA). Poszczególne rasy mają jego różne warianty. Na przykład specyficzny

wariant u border collie ma odpowiadać za gonienie i podgryzanie zwierząt (ludzi też podgryzają!).

BADANIA WCIAŻ RACZKUJĄ

Naukowcy wciąż są na początku drogi biegnącej do poznania związków DNA z różnymi cechami.

W opisanym wyżej badaniu uderza choćby niewielka próba badawcza. W badaniu porównawczym całych genomów ludzie naukowcy korzystają obecnie nawet z dziesiątek milionów próbek. Tu użyto DNA ledwie kilkudziesięciu psów pasterskich i kilkudziesięciu niepasterskich.

Stąd tak mała liczba genów namierzonych przez autorów publikacji. A niezmierznie rzadko zdarza się, żeby za jedną cechę odpowiadał tylko jeden albo kilka genów. Zazwyczaj są ich tysiące (przynajmniej u nas). I odwrotnie: jeden gen odpowiada za wiele cech. Stąd różnice genotypowe tak fikuśnie przekładają się na te fenotypowe – wraz z innymi zachowaniami idzie odmienny wygląd psich ras.

Jednak worek z badaniami genetycznymi dopiero się rozwiązuje. W najbliższym czasie możemy więc się spodziewać kolejnych tego typu publikacji. ●

*Naukowcy wciąż są na
początku drogi biegnącej do
poznania związków DNA
z różnymi cechami*

Po co nam piękno sztuki?

Okazja na głębokie zamyślenie

Swoje eksperymenty nad przydatnością piękna badacze przeprowadzili w uniwersyteckiej galerii sztuki nowoczesnej w Cambridge.

Tomasz Ulanowski

Naukowcy wykorzystali wystawę ceramiki autorstwa Lucie Rie (artystki urodzonej w Austrii w 1902 r. i zmarłej w Wielkiej Brytanii w 1995 r., którą przybrana ojczyzna uhonorowała tytułem szlacheckim). – Ceramika świetnie się nadała do naszego badania – tłumaczy prof. Simone Schnall, psycholożka społeczna z Uniwersytetu w Cambridge i szefowa grupy badawczej. – Pyszne malarstwo dawnych mistrzów byłoby zbyt oczywiste. Potrzebowaliśmy sztuki formalnie subtelnej, dzięki której można w skupieniu kontem-płować naturę piękna.

ZADANIE

Takie zadanie naukowcy postawili przed wybraną losowo połową blisko 190 uczestników badania. Członkowie tej grupy mieli zastanawiać się nad estetyką poszczególnych eksponatów i nadawać im wartość (czyli kontem-plo-



• Naukowcy wykorzystali wystawę ceramiki autorstwa Lucie Rie
FOT. JO UNDERHILL/KETTLE'S YARD

wać piękno). Druga połowa badanych dostała zadanie polegające na zidentyfikowaniu eksponatów na podstawie otrzymanych rysunków (nazwijmy ich „grupą praktyczną”). Kiedy wszyscy uczestnicy obejrzeli wystawę i wypełnili postawione przed nimi zadania, sprawdzono ich sposób myślenia. Naukowcy chcieli się dowiedzieć, czy różne podejście do sztuki sprawi, że badani będą myśleli bardziej praktycznie albo bardziej abstrakcyjnie. Jak to sprawdzić? Psychologowie mają na to swoje sposoby. Także w tym przypadku zastosowali testy z podstępными pytaniami. Badanych pytano na przykład, czym jest napisanie listu: zapisaniem liter, słów i zdań czy podzieleniem się myślami? A głosowanie to odznaczenie swojego kandyda-

ta na liście wyborczej czy osobisty wpływ na wybory? No i czym jest zamknięcie domu na klucz: przekręceniem klucza w zamku czy zabezpieczeniem domu? – Chodziło nam o sprawdzenie, czy badani myślą prostolinijnie i praktycznie, podążając za procedurami codziennych czynności, czy też za swoimi działaniami widzą jakiś bardziej odległy cel i większy obraz – tłumaczy dr Elze Sigute Mikalonyte, filozofka i psycholożka estetyki z Cambridge, która prowadziła badanie.

WYNIKI

Osoby z grupy kontemplującej piękno myślały bardziej abstrakcyjnie. W punktacji nadanej przez psychologów – średnio o 14 proc.

Ten efekt okazał się jeszcze mocniejszy – sięgnął ponad 25 proc. – wśród osób, które miały jakieś artystyczne hobby. Dodatkowo naukowcy spytali badanych o uczucia. Jak się okazało, ci z grupy kontemplującej piękno częściej od tych z grupy praktycznej (o 23 proc. – współczesna nauka polega na mierzeniu i statystyce) doświadczyli uczuć „transformacyjnych i pomagających przekraczać granice”. Czyli mówiąc po ludzku: czuli się poruszeni, oświeceni i zainspirowani.

WNIOSKI

– Wyniki naszego badania wspierają starą filozoficzną ideę, która utrzymuje, że zachwyt nad pięknem pozwala nam oderwać się od codziennych trosk i zyskać szerszą, bardziej abstrakcyjną perspektywę życiową – uważa dr Mikalonyte. A jeśli tak, to musi być ewolucyjnie adaptacyjny – skoro dobór naturalny nie tylko utrzymał tę cechę człowieczeństwa, ale i wzmocnił ją w ciągu ostatnich kilkudziesięciu tysięcy lat.

Jeśli jednak myślicie, że sztuka czyni nasze życie szczęśliwszym, to naukowcy was rozczarują: badani z obu grup raportowali podobny poziom szczęścia. Tym, co ich różniło, była – powtórzmy – kontemplacja piękna i wynikające z niej głębokie zamyślenie nad rzeczywistością. – Odwiedziny w muzeum czy galerii nie są więc tylko sposobem na przyjemne spędzenie popołudnia – konkluduje prof. Schnall. – Mogą wręcz zmienić nasz sposób myślenia o życiu. Wśród niewielu rzeczy, które różnią ludzi od innych zwierząt, to właśnie poczucie piękna – tego niekoniecznie związanego z ewolucyjnie zrozumiałą atrakcyjnością seksualną – wydaje się wyraźnie nas wyróżniać. Choć kto wie, może kiedyś, gdy nauczymy się rozumieć, jak to jest być nietoperzem, odkryjemy je także u innych gatunków? Wyniki badania psychologów z Uniwersytetu w Cambridge i Uniwersytetu w Barcelonie zostały opublikowane w piśmie „Empirical Studies of the Arts”. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34375849

Przed Sądem Rejonowym w Radziniu Podlaskim toczy się postępowanie sygn. akt I Ns 146/24 z wniosku Katarzyny Zióntek o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie na jej rzecz własności nieruchomości położonych we wsi Przechodzisko, gmina Drelów oznaczonej jako działki nr 186 o pow. 1,2878 ha, nr 315 o pow. 1,54066 ha, nr 610 o pow. 1,3589 ha, nr 611 o pow. 0,2107 ha, nr 42 o pow. 1.0627 ha, nr 58 o pow. 0,7599 ha i nr 59 o pow. 0,3814 ha. Nieruchomości znajdują się w posiadaniu Katarzyny Zióntek. W związku z powyższym wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i wykazali własność, gdyż Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34375825

W Sądzie Rejonowym w Gdyni — Wydział VII Cywilny — pod sygnaturą VII Ns 1057/24 toczy się postępowanie wszczęte z wniosku Varsovia Niestandaryzowanego Funduszu Wierzytelności Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Jerzym Józefie Kasprzaku, synu Stanisława i Stanisławy, z domu Zimolak, zmarłym dnia 13 grudnia 2016r. w Gdyni, ostatnio stale zamieszkałej w Gdyni. W skład spadku wchodzi wierzytelność wnioskodawcy. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców w/w, w szczególności rodzeństwo rodziców zmarłego i jego kuzynostwo, aby w ciągu 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34375971

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”

wyborcza
DUŻYFORMAT

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34375182

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 40/2025

o III przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa - Agencji Mienia Wojskowego

Adres, oznaczenie, powierzchnia nieruchomości / zabudowa: **Wrocław, rejon ul. Wodzisławskiej**, działki nr 12/5, AM-3, 5/1 i 4/7, AM-2, obręb 0017 Księżę Małe o łącznej pow. 0,1336 ha (WR1K/00180897/9). Teren nieruchomości ptaski, częściowo utwardzony, w części porośnięty trawą i drzewostanem. Cena wywoławcza netto: **1.140.000,00 zł**. Wysokość wadium i termin wpłaty: 114.000,00 zł, do 09.07.2025 r. Termin i miejsce przetargu: **15.07.2025 r., godz. 10:00**, budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter). Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Sztabowa 32 i ul. Zwycięska 39, zamieszczona na stronie internetowej: www.amw.com.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71/710-72-64.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34375924

Wyciąg z ogłoszenia o organizowanym przetargu

Burmistrz Miasta Pionki informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Aleja Jana Pawła II nr 15 oraz na stronie www.bip.pionki.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego: zabudowanej nieruchomości położonej w Pionkach przy ul. Fabrycznej, stanowiącej działkę nr 1464/539 o powierzchni 52,9469 ha wraz z udziałem w prawie użytkowania wieczystego działek nr: 1464/31, 1464/167, 1464/103, 1464/36, 1464/126, 1464/90, 1464/166, 1464/33, 1464/382 i 1464/438 stanowiących drogi wewnętrzne, łączące tę nieruchomość z drogą publiczną.

Cena wywoławcza nieruchomości 15 000 000,00 zł (zvol. z VAT na podst. Art. 43 ust 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług)

• **Wadium: 1 500 000,00 zł (wniesione w pieniądzu)**

Przetarg odbędzie się w dniu 11 lipca 2025 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Aleja Jana Pawła II nr 15 pok. nr 107.

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Gminy Urzędu Miasta w Pionkach pok. nr 215 lub telefonicznie 790-286-060 Pionki, dnia 05.05.2025 r.

Burmistrz Miasta Pionki
/-/ Łukasz Miśkiewicz

www.nekrologi.wyborcza.pl/34376035

Żegnamy

prof. Andrzeja Prejsa

Badacza i nauczyciela akademickiego

Dziekan Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego
wraz ze społecznością wydziału

www.nekrologi.wyborcza.pl/34376035

Żegnamy

Grażynę Kawczyńską

Kierowniczkę dziekanatu, osobę pomocną, życzliwą i pełną ciepła

Dziekan Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego
wraz ze społecznością wydziału

www.nekrologi.wyborcza.pl/34376040

Głęboko zasmuceni żegnamy

Profesora Andrzeja Prejsa

Ichtiologa, Ekologa i Nauczyciela akademickiego

byłego Dyrektora Instytutu Zoologii

Koleżanki i Koledzy z Instytutu Zoologii,
Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego



Warszawa, 7 maja 2025 r.

OGŁOSZENIE

o przedłużeniu terminu konsultacji społecznych oraz wydłużeniu godzin punktu konsultacyjnego dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Parku Harcerskiej Poczty Polowej Powstania Warszawskiego

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), w związku z uchwałą nr X/309/2024 Rady m.st. Warszawy z dnia 19 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Parku Harcerskiej Poczty Polowej Powstania Warszawskiego, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) **zawiadamiam o przedłużeniu terminu konsultacji społecznych oraz wydłużeniu godzin prowadzenia punktu konsultacyjnego** dotyczącego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Parku Harcerskiej Poczty Polowej Powstania Warszawskiego, którego granice określa załącznik graficzny stanowiący integralną część uchwały Rady m.st. Warszawy nr X/309/2024 z dnia 19 września 2024 r.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 7 maja 2025 r. do 5 czerwca 2025 r.** Punkt konsultacyjny będzie prowadzony w terminie trwania konsultacji społecznych, **w piątek 30 maja 2025 r. w godz. 13:00-18:00** w Urzędzie Dzielnicy Bielany, ul. S. Żeromskiego 29, sala 352 (III piętro).

Zgodnie z art. 8e, 8h, 8i oraz 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zapewnia się partycypację społeczną poprzez umożliwienie udziału interesariuszom w przygotowaniu aktów planowania przestrzennego.

Projekt planu udostępniony będzie do publicznego wglądu, w terminie trwania konsultacji społecznych, w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego przy al. Jerozolimskich 44, 00-024 Warszawa (poziom -1 wejście od WOM, za Rotundą), w dni robocze, w godzinach od 8.00 do 16.00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – bip.warszawa.pl.

Spotkanie otwarte nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się 14 maja 2025 r. o godz. 17:00 w formie online. Szczegółowe informacje dotyczące spotkania otwartego będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone w terminie trwania konsultacji społecznych **od 7 maja 2025 r. do 5 czerwca 2025 r.**

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:

- w formie papierowej: przesłane pocztą lub doręczone osobiście za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy do Prezydenta m.st. Warszawy, na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
- w formie elektronicznej: za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym na skrzynkę ePUAP: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP, skrzynkę do e-Doręczeń: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21 lub na adres email: sekretariat.BaIPP@um.warszawa.pl
- podczas spotkania otwartego za pomocą środków porozumiewania się na odległość, zapewniających jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku, w sposób umożliwiający zadawanie pytań w formie zapisu tekstowego

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, o którym mowa powyżej, dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – bip.warszawa.pl

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Termin składania uwag upływa dnia 5 czerwca 2025 r.

Punkt konsultacyjny będzie prowadzony w terminie trwania konsultacji społecznych, w piątek 30 maja w godzinach 13:00-18:00 w Urzędzie Dzielnicy Bielany, ul. S. Żeromskiego 29, sala 352 (III piętro).

Dyżury projektantów planu odbędą się w terminie trwania konsultacji społecznych, w formie telefonicznej, w poniedziałki 12 maja 2025 r. w godzinach 16:00-19:00 oraz 19 maja 2025 r. w godzinach 9:00-12:00, pod numerem tel. 22 325 81 08.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Małgorzata Nowaczyk
Zastępcza Dyrektora
Biura Architektury i Planowania
Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00- 950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody.

Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążyących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa.

- w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach - prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl.

Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem <http://www.architektura.um.warszawa.pl/rodo>.

Warszawa/34376010

Międzyleski Szpital Specjalistyczny w Warszawie

04-749 Warszawa, ul. Bursztynowa 2

OGŁASZA PRZETARG

na wydzierżawienie powierzchni użytkowej o pow. 146 m² Szpitala znajdującej się w Budynku F (parter)

- Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w terminie do 23.05.2025 r. do godziny 10:00 w Kancelarii Międzyleskiego Szpitala Specjalistycznego w Warszawie przy ul. Bursztynowej 2.
- Do oferty należy dołączyć potwierdzenie dokonania wpłaty wadium w wysokości 4 400,00 zł w terminie do 22.05.2025 r. godz. 23:59, zgodnie ze specyfikacją warunków przetargu.
- Dyrektorowi przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybierania oferty.
- Dyrektor może odwołać przetarg jedynie z ważnych powodów, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla ogłoszenia o przetargu.
- Międzyleski Szpital Specjalistyczny w Warszawie zastrzega sobie prawo do przesunięcia terminu składania ofert.
- Specyfikacja Warunków Przetargu znajduje się na stronie www.mssw.pl w zakładce Zamówienia Publiczne.
- Szczegółowe informacje pod numerem telefonu: 22 47-35-301.

Warszawa/34375975

Szydłowiec, 6 maja 2025 r.

GN.6840.12.2024.JDZ

STAROSTA SZYDŁOWIECKI

ogłasza, że **w dniu 24 czerwca 2025 r. o godzinie 10.00** w Sali Konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Szydłowcu, ul. Kościuszki 170, 26-500 Szydłowiec, **odbędzie się przetarg na zbycie nieruchomości Skarbu Państwa** położonej w obrębie **0006 Dobrut**, gmina Orońsko, oznaczonej jako **działka ewidencyjna nr 378/2**, uregulowanej w Księdze Wieczystej RA1S/00034168/7 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Szydłowcu. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **7 794,00 zł**. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest dokonanie wpłaty **wadium w wysokości 390,00 zł** z podaniem imienia i nazwiska, miejsca zamieszkania wpłacającego oraz określenie nieruchomości „Przetarg – Dobrut” na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Szydłowcu PEKAO S.A. nr 93 1240 5732 1111 0010 1736 3825, w terminie nie późniejszym niż 20 czerwca 2025 r. Decyduje data wpływu środków na konto Starostwa.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Szydłowcu oraz opublikowano na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Powiatu Szydłowieckiego.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Szydłowcu, ul. Kościuszki 170, pokój 210, numer telefonu 48 617 70 17.

Radom/34375913

**OBWIESZCZENIE WOJEWODY
MAZOWIECKIEGO**

Zgodnie z art. 75e ust. 14, w związku z art. 88 i 90 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), dalej ustawa CPK, oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 28 marca 2025 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na prace wstępne:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z infrastrukturą towarzyszącą”

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

województwo mazowieckie,

pow. sochaczewski, gm. Teresin, jedn. ew. nr 142808 2

Obręb 0011 Maurycew działki ew. nr: 49, 64, 7, 60, 27, 20, 22, 2/2,

Obręb 0018 Pawtówek działki ew. nr: 57, 66, 74, 38, 67, 68

Obręb 0022 Skrzew działki ew. nr: 76, 59/4, 59/2, 85, 68/4, 161, 67, 47, 63, 66, 46, 48, 65, 64/1, 6, 60/2, 21, 20, 60/1, 14, 55, 56, 18, 19, 3/2, 52/2, 159/3

Obręb 0024 Szymanów działki ew. nr: 334, 251, 312, 250, 252, 335, 333, 324

pow. żyrardowski, gm. Wiskitki, jedn. ew. nr 143805 5

Obręb 0024 Podbuszyce działki ew. nr: 6/1, 6/3, 14, 6/2

pow. grodziski, gm. Baranów, jedn. ew. nr 140503 2

Obręb 0005 Buszyce działki ew. nr: 200/1, 90, 89, 74, 288, 333, 332/2, 34, 98/2, 279

Obręb 0007 Drybus działki ew. nr: 100

Obręb 0020 Strumiany Dolne działki ew. nr: 276

Obręb 0020 Strumiany Górne działki ew. nr: 122, 135, 81, 56, 207/2

Obręb 0021 Wyczołki działki ew. nr: 55/1, 76/1, 57, 78/1, 168, 169, 180, 165, 49/1, 39/1, 240/1, 41, 242/1, 158, 164, 159, 138/1, 121/2, 273/1, 73/3, 66/1

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Data publicznego obwieszczenia: **8 maja 2025 r.**

WIR-I.747.7.4.2024.DM

Warszawa/34374890



INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Hożej 13A, na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy oraz na stronie internetowej Zarządu Zieleni m. st. Warszawy www.zzwaw.pl, został podany do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia na okres do 3 lat.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Zarządzie Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, pok. nr 07 tel. 22 277 42 44 od poniedziałku do piątku w godzinach 800 - 1600.

Warszawa/34375999

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI



- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia

KONTAKT: | kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55



Komunikaty.pl



nekrologi.wyborcza.pl

Barcelona wściekła na sędziego Marciniaka

– Wszystkie sporne sytuacje sędzia Szymon Marciniak rozstrzygnął na korzyść Interu – powiedział trener Barcelony Hansi Flick po porażce na San Siro 3:4 w półfinale Ligi Mistrzów.

Dariusz Wołowski

– Futbol jest okrutny, a ja nie znajduję pocieszenia – wyznał obrońca Barcelony Eric Garcia.

Porażka po dogrywce z Interem wywołała lzy i głęboką frustrację w zespole z Katalonii. Stracił on szansę awansu do finału Ligi Mistrzów i nie wywalczy potrójnej korony, czyli trzech najważniejszych trofeów w sezonie: Pucharu Europy, Pucharu Króla i tytułu w lidze hiszpańskiej.

Lista skarg Barcelony

Piłkarze Flicka nie mają jednak czasu na rozpacz – w niedzielę grają ligowy klasyk z Realem Madryt, który może zdecydować o mistrzostwie Hiszpanii. Cztery kolejki przed końcem rozgrywek Barcelona ma cztery punkty przewagi nad broniącymi tytułu Królewskimi.

W pięć dni może się zaważyć więc prawie wszystko, na co piłkarze Flicka pracowali cały sezon. Co prawda gracze Barcelony zapewniają, że otrząsną się do niedzieli, ale cios, który otrzymali na San Siro, głęboko ich boli. Ligę Mistrzów traktowali priorytetowo, grali w niej naprawdę dobrze, do 93. min rewanżu z Interem prowadzili 3:2, ale wtedy 37-letni stoper Francesco Acerbi odegrał rolę środkowego napastnika. Zdobył gola i dał prawo drużynie Simone Inzaghiemu do dogrywki. W niej Davide Frattesi rozstrzygnął losy awansu do finału.

Powtórna krzywdą

Barcelona była wściekła na UEFA, gdy na rewanż wyznaczyła sędziego Szymona Marciniaka. Zdaniem piłkarzy z Katalonii Polak skrzywdził ich już półtora roku temu w meczu z Interem w fazie grupowej Ligi Mistrzów, kiedy nie podyktował karnego za zagranie piłki ręką przez Denzela Dufriesa po strzale Ansu Fatiemu. Barcelona przegrała 0:1, a potem odpadła z rozgrywek.

Obawa przed polskim sędzią okazała się samospelniającą się przepowiednią. Niemiecki trener Hansi Flick bardzo rzadko mówi o pracy arbitrów. We wtorek jednak nie wytrzymał. Pytany, za co został ukarany żółtą kartką, odpowiedział, że powiedział Marci-



• 6 maja 2025 r., San Siro, Mediolan. Ronald Araujo, Pau Cubarsi, Frenkie de Jong i Robert Lewandowski z FC Barcelona dyskutują z sędzią Marciniakiem po tym, gdy Francesco Acerbi z Interu Mediolan strzelił trzeciego gola FOT. REUTERS / ALESSANDRO GAROFALO

To był ekstremalnie trudny mecz, żaden sędzia nie poprowadziłby go bezbłędnie

RAFAL ROSTKOWSKI
sędzia

niakowi, co sądzi o jego pracy. A potem zauważył, że we wszystkich spornych sytuacjach pojedynku, którego stawka była tak wysoka, polski arbiter podjął decyzje na korzyść Interu.

Zaczął się od zagrania ręką Acerbiego w polu karnym w 26. min. Czy powinna być jedenastka? Komentujący tę sytuację specjalista do spraw sędziowania madryckiego dziennika „Marca” przyznał jednak rację Polakowi. Marciniak podjął według niego słuszną decyzję. Inaczej niż w 43. min, gdy obrońca Barcelony Paul Cubarsi wślizgiem wybił piłkę w polu karnym Lautaro Martinezowi. Po konsultacji z VAR polski sędzia wskazał na jedenastkę, którą wykorzystał Hakan Calhanoglu, i Inter prowadził 2:0.

Czy Cubarsi, zanim wybił piłkę, kopnął w nogę Argentyńczyka? Specjalista „Marki” zapewnia, że obejrzał sytuację na powtórkach 80 razy i uważa, że karnego być nie powinno.

„Błąd wypaczył wynik”

W 70. min Marciniak podyktował jedenastkę dla Barcelony po faulu Henricha Mychi-

tariana na Lamine Yamalu, ale po konsultacji z VAR zmienił decyzję. Holenderski asystent Polaka Dennis Higler uznał, że ormiański piłkarz podciął Hiszpana tuż przed polem karnym i był tylko rzut wolny.

– To poważny błąd Higlera – mówi „Wyborczej” polski sędzia Rafał Rostkowski. – Mychitarian zaczął faul przed polem karnym, ale jego ostatni kontakt z nogą Hiszpana zdarzył się już w nim, także pierwsza decyzja Marciniaka była słuszna. Zgodnie z przepisami powinna być jedenastka dla Barcelony, bo rekompensata za faul powinna być największa, więc tu wynik meczu został wypaczony. Nie można mieć jednak pretensji do arbitra głównego, ale do jego asystenta, bo to VAR jest do weryfikacji decyzji sędziowskich, a nie odwrotnie. Jeśli Higler się pomylił, Marciniak nie mógł już tego sprawdzić, choć błąd pójdzie na jego konto, bo to on jest szefem zespołu sędziowskiego – kończy Rostkowski.

W Barcelonie podkreśla się też, że Mychitarian powinien dostać za faul na Yamalu żółtą kartkę, a że byłaby to druga taka kara, musiałby opuścić boisko.

Czwarta sytuacja sporna miała miejsce się w 93. min. Czy Dumfries faulował Gerarda Martina zanim podał piłkę do Acerbiego, który zdobył gola na 3:3? Specjalista „Marki” uważa, że nie, a skargi Barcelony są bezpodstawne.

Praca polskiego arbitra jest w centrum uwagi i wywołuje wściekłość w Katalonii. – UEFA powinna się temu przyjrzeć – mówi obrońca Ronald Araujo. Tak naprawdę mógłby mieć pretensje także do siebie, bo

to on popełnił błędy przy dwóch golach dla Interu – Acerbiego i Frattiesiego. A przecież wszedł na boisko dopiero w 76. min meczu, więc zmęczony nie był. Uwagę zwraca też fakt, że Federico Dimarco, który wybiegł na San Siro z jasnym planem powstrzymania Yamala wszystkimi sposobami i korzystał głównie z fauli, wszedł z boiska bez kartki.

Udział Polaków

– To był ekstremalnie trudny mecz, żaden sędzia nie poprowadziłby go bezbłędnie – uważa jednak sędzia Rostkowski.

Inter zagrał w tym meczu rewelacyjnie, zwłaszcza szwajcarski bramkarz Yann Sommer, którego parady po strzałach Erica Garcii i Yamala ratowały gospodarzy. Genialny 17-latek biegł sam na jego bramkę w szóstej doliczonej minucie, mógł strzelić gola na 4:3 dla Barcelony i wówczas niepotrzebna byłaby dogrywka. Sommer i tym razem ochronił swoją drużynę.

W pasjonującym spotkaniu wystąpiło trzech Polaków. Wojciech Szczęsny grał w bramce Barcelony poprawnie, kilka razy skutecznie wybiegał przerywać akcje Interu poza pole karne, ale do poziomu, na który wzniósł się bramkarz Interu, było mu daleko. Wracający po kontuzji Robert Lewandowski wszedł do gry z ławki rezerwowych w 91. min. W dogrywce miał okazję na gola na 4:4, ale źle uderzył piłkę głową i szansę przepadła. Niczym innym się już nie wyróżnił. Marzenie o powtórny wygraniu Ligi Mistrzów – tym razem z Barceloną – staje się niemal nierealne, choć Yamal obiecuje, że drużyna wyciągnie wnioski i zdobędzie to trofeum dla klubu. Hiszpan ma jednak znacznie więcej czasu, jest od Lewandowskiego o 19 lat młodszy.

Szczęśliwy był po meczu pomocnik Interu Piotr Zieliński, który wyznał, że od dzieciństwa marzy o wygraniu Ligi Mistrzów. Jest w klubie jednak tylko rezerwowym, w rewanżu z Barceloną wszedł do gry w 79. min. Skrzydłowy reprezentacji Polaki Nicola Zalewski przesiedział na ławce 120 min, ale 31 maja pojedzie z drużyną do Monachium na finał Ligi Mistrzów. W półfinałowym dwumeczu Inter wbił Barcelonie siedem bramek, co świadczy o fatalnej grze obronnej piłkarzy Hansiego Flicka, ale też o tym, że bazujący na defensywie zespół z San Siro jest skuteczny do bólu. ●

wyborcza.pl

• O drugim półfinale PSG – Arsenal czytaj na wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375958

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213),

Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno ogłasza:

drugi przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż części nieruchomości gruntowej niezabudowanej (dalej „nieruchomości”), położonej w obrębie 3 m. Piaseczno, oznaczonej jako działka ew. 539/8 o powierzchni 0,0131 ha oraz dz. ew. 539/10 o powierzchni 1,1395 ha, dla których Sąd Rejonowy w Piasecznie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WA11/00003626/5.

Cena wywoławcza nieruchomości – 13.099.500,00 zł brutto (w tym podatek Vat w wysokości 23%).

Wysokość wadium: 654.975,00 zł.

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu **05.09.2025 r. o godz. 11.00** w budynku Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno przy ul. Kościuszki 5 w Piasecznie, na I piętrze, pok. 38.

Ogłoszenie o drugim przetargu na sprzedaż ww. części nieruchomości zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno z siedzibą w Piasecznie przy ul. Kościuszki 5 – na I piętrze, ogłoszenie publikuje się również na stronach internetowych urzędu **www.piaseczno.eu i BIP**, na stronach internetowych wybranych portali branżowych oraz w prasie.

Blizszych informacji o przetargu i szczegółowych warunkach sprzedaży udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, II piętro, pok. 70, w godzinach pracy urzędu, tel. 22 70-17-523.

Piaseczno, 07.05.2025

**Z up. Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno
mgr inż. Robert Widz, II Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34375339

Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 11451 i 1222)

Starosta Brzeski

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działki ewidencyjne nr **432/2, 433, 434**, położone w obrębie **Łwkowa**, gm. Łwkowa, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie sieci kanalizacji sanitarnej w ramach zadania inwestycyjnego pn. „**Rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami domowymi w Gminie Łwkowa: Łwkowa – Dziegiełowo – Nagórze**”. Przedmiotowe działki objęte są księgą wieczystą nr TR18/00026485/0, w której własność ujawniona jest m. in. na rzecz Jana Dziegieł, który nie żyje oraz zgodnie z informacją pozyskaną z Sądu Rejonowego w Nowym Sączu nie zostało po nim przeprowadzone postępowanie spadkowe, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym. Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Luszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

